Nr. 245. Kraków, Niedziela 11 Września 1892. Rocznik IV

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

# KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

## Nowe towarzystwo na Śląsku.

Dla usunięcia przeszkód w założeniu „Ochronki polskiej w Cieszynie“ postarał się komitet Polek-tercjarek, o to, aby do dzieła tego przyłączyli się wszyscy tercjarze śląscy.

Ułożono tedy statut towarzystwa, na który zgodziła się znaczna liczba tercjarzy ze Śląska i okolicy i podano go do zatwierdzenia rządowi krajowemu. Po kilkamiesięcznych korowodach zatwierdził rząd krajowy rzeczony statut, a tem samem zgodził się na otworzenie „polskiej ochrony“ w Cieszynie. Sprawa zyskała nadto jeszcze i to tak że, że zainteresowały się nią szerokie koła i masy ludu, który był i jest główną podporą narodowości polskiej na Śląsku.

Najpoważniejsze postanowienia tego statutu przytaczamy:

§. 1 Celem stowarzyszenia jest uświątobliwienie jego członków, tudzież opieka nad dziatwą i uboższą pracującą młodzieżą.

§. 2. Środkami są: wspólne zebrania, nabożeństwa, wkładki i ofiary, utrzymywanie ochronki dla dzieci i pracowni, tudzież sali rozrywek dla młodzieży i swojego oratorium.

§ 5. Obowiązkiem członków jest: a) płacić przy w pisie 50 ct.; b) uiszczać roczną wkładkę, wynoszącą przynajmniej 50 ct.; c) starać się o wychowanie dziatwy w duchu katolickim i narodowym; d) ochraniać młodzież od zepsucia i ułatwiać jej nauczenie się pożytecznych robót i prac, tudzież urządzać przyzwoite i skromne zabawy.

§ 15. Siedzibą Towarzystwa jest miasto Cieszyn, zakres zaś działania rozciąga się na cały Śląsk austrjacki.

Dodamy jeszcze, że członkami Towarzystwa mogą być tercjarze i tercjarki św. Franciszka, a sprawami jego kierować ma wydział z 13 członków złożony, wybieralny na trzy lata, odpowiedzialny przed walnem zgromadzemem, odbywającem co roku swoje posiedzenia.

Tercjarzom śląskim szczerze winszujemy, że usunęli trudność, która założeniu „polskiej ochrony“ stawianą być mogła ze strony germanizatorów urzędowych, a otworzyli sobie drogę do zakładania ochron polskich także w innych miejscowościach Śląska. Niech Bóg błogosławi zbożnej pracy!

## Z WIEDNIA.

9 września

Oczywista, że nie mogę wam dzisiaj pisać, ani o rozpoczęciu kampanji sejmowej, ani o innych politycznych sprawach, gdyż nas tu wszystkich absorbują przedstawienia polskie. Drużyna artystyczna pracuje usilnie, Jarecki jest niezmordowany, Skalski ledwie nóg i tchu nastarczy. Boć trzeba wiedzieć, że cały ten międzynarodowy teatr, jakkolwiek bardzo ładny i jest wybornym pomysłem, jest przecież improwizowanym, nie stałym, nie ustalonym instytutem, w którymby cała administracja, cały mechanizm szedł jak w zegarku. A cóż dopiero jeżeli w takim teatrze urządza się występy obcego towarzystwa. Wprawdzie gros personelu dostarczył teatr lwowski, ale i ten personel na wielkiej scenie zupełnie inaczej musi być wćwiczony. Wiele rzeczy, które u nas uchodzą i muszą uchodzić, tu są niemożliwe. A nadto chóry są świeżo zorganizowane, balet musi być naprawdę baletem, a kostjumy począwszy od pończoch są wszystkie nowe przez komitet sprawione, część zaś garderoby teatru lwowskiego kosztem komitetu odrestaurowana. — Wagon z garderobą, mimo że był dany rozkaz z prezydjum kolei państwowych, żeby go wyekspedjowano razem z personalem — przyszedł do Wiednia na piąty dzień, a nadto nastały we Lwowie kasacje, a kilka kufrów z Krakowa zamiast do Wiednia poszło do Lwowa i ztamtąd dopiero trzeba je było wracać! To opóźnienie niezmiernie roboty przyczyniło, boć wiele rzeczy trzeba na miejscu na miarę wykończać, opóźniło też i utrudniło odbywanie niezbędnych prób generalnych w kostjumach. A z orkiestrą, lubo wyborną, nie mały też kłopot, bo choć to sami prawdziwi artyści, jednak zgoła nie mają uczucia dla rodzaju i tempa polskich pieśni i tańców. Nareszcie jednak dzisiaj odbyły się już próby ze wszystkich trzech oper. Personel ma dobry humor, ale jest na prawdę umęczony.

Dzisiaj nadeszła depesza do komitetu od Edwarda Reszke, basisty, że przybędzie śpiewać. Oto jest wiadomość, o której poprzednio napomknąłem Czy, co, ile, z kim i w który dzień będzie śpiewać, to wszystko znowu dopiero po przybyciu jego może być ułożone. Nie można też całkowicie tracić jeszcze nadziei, że i pani Sembrich-Kochańska jakoś z Alp bawarskich się wydobędzie, a może jeszcze i Irena Abendroth przybędzie śpiewać z Reszkem i z Myszugą, który śpiewa wspaniale.

Notuję te koniunktury jako obraz sytuacji, jako jeden z dowodów trudności z jakiemi Komitet ma do walczenia wśród nieustającej gorączki.

Pisałem już, że presidium Komitetu polskiego urządza w niedzielę w salach hotelu Sachera central — wielki raut dla personelu teatralnego, na który oczywista i wiele tutejszych osób zaproszonych będzie.

Na próbach przesiadują ciągle Maszkowski i Leszetycki; są oni zupełnie z całości zadowoleni, lubo niektóre szczegóły są słabsze. Nie psuje to jednak wrażenia i mamy nadzieję, że przedstawienia wywalczone przez komitet, którego referenci od czterech miesięcy całe dnie i noce ciężko pracują, zrobią jak najlepsze wrażenie. Oczywista, są pewne obskurne indywidua, które po dziennikach naszych szerzą fałsze, i tutaj polskie imię srodze kompromitują.

O ile wiem, ma Komitet przeciw fałszom wystąpić. Nie można się jednak dziwić, że są u nas zgorszenia, bo gdzież ich niema? wszędzie są figury, które tylko brudem, kłamstwem i potwarzą żyją. Na szczęście tutaj te figury są należycie osławione. Obcy wiedzą co są warte i co o nich trzymać.

## Z BERLINA.

Dnia 5 września.

Nad stolicą nadszprewską unosi się od kilku dni woń karbolu i pył różnych proszków desinfekcyjnych.

Nawet w Poczdamie, Charlottenburgu i w Steglitz ta sama atmosfera antycholeryczna, gdyż i sąsiadujące z Berlinem miasta są w obawie przed gościem niepożądanym.

Berlińczycy okazują jednakowoż miny zuchowate; po kawiarniach i restauracjach kpią z cholery i na jej konto piją więcej piwa i wódki. Zapewne każdy strach zostawia w duszy i nie zdradza się z nim na zewnątrz!

Najświetniejsze interesa robią panowie aptekarze i właściciele droguerji. Ceny środków desinfekcyjnych poszły bowiem trzykroć w górę.

Natomiast niebywale niskie są ceny owocu, mleka, sera i masła.

Z obawy przed cholerą konsum ustał całkowicie.

Beczułka masła, która jeszcze przed tygodniem kosztowała 15 marek, kosztuje dziś 4 marki; sera nikt kupować nie chce; kilka mleczarni dla braku odbiorców zostało zamkniętych

Pewien właściciel składu nabiału kazał wydrukować w 100 tysiącach egzemplarzy broszurkę, w której na przekór wszystkim powagom lekarskim udowadnia, że mleko nie jest rozsadnikiem cholery, owszem środkiem prezerwatywnym, a więc obawa przed użyciem zbyteczną!

Zamiast uspokojenia opinii publicznej, tem większą rozsiały trwogę orzeczenia Kocha i dr. Rotha że zarazę do Hamburga zwieźli przybywający z Rosji żydzi.

Jak bowiem wiadomo, Berlin jest centrum emigrantów żydowskich, gdzie się gromadzą przed wyjazdem do Hamburga. Z tego to powodu domaga się prasa i publiczność, aby przejazdu żydom zabronić.

Żydzi, jadący z głębi Rosji, przebywają wpierw stacje Toruń i Bydgoszcz W pierwszym więc rzędzie byłyby zagrożone ziemie polskie, jeżeli zaraza rzeczywiście tą drogą do Niemiec się dostała. Tymczasem wbrew orzeczeniu Kocha można przypuszczać, że zarazę przywiozły okręty rosyjskie.

Choć niebezpieczeństwo przed cholerą więzi uwagę publiczności, nie schodzą z porządku dziennego i inne sprawy.

Zanosi się w przyszłym parlamencie na prawdziwą burzę przeciw rządowi.

Żywioły skrajnie postępowe i osławieni „narodowo-liberalni“ są niezadowoleni z obecnej postawy rządu wobec centrum. Po raz pierwszy chcą się „postępowi“ „liberali“ połączyć, aby rozpocząć przeciw rządowi kampanję tem skuteczniejszą.

Nowe prądy, nam nieprzychylne wrzekomo „nowszej daty“ nikogo z Polaków nie zaintrygowały.

Oprócz niewielu „błędnych owiec“ nikt z nas w nawrócenie się wilka nie wierzył i zapewne nie uwierzy. To też wystąpienie *Reichsanzeigera* niespodzianką nie jest.

Czy tak, czy siak — jak nasi chłopi wielkopolscy mówią — germanizatorzy pociechy z nas mieć nie będą Jesteśmy pod zaborem pruskim za mądrzy, aby nas na plewy łowić a za silni, aby prześladowania się lękać.

Nasze społeczeństwo wie do czego dąży i czego chce, dlatego też z pobłażliwością patrzało na komedję, odgrywającą się w Berlinie, w której żadnego jednakowoż nie brało udziału.

*S-ski.*

## LISTY
### o międzynarodowej wystawie teatralno-muzycznej w Wiedniu.

Dnia 8 września.

I.

Kto dziś kocha — a przynajmniej — kto lubi teatr i muzykę?

W odpowiedzi na to pytanie usłyszelibyśmy niezawodnie wszędzie jednomyślny chór tysiącznych głosów, przeciągłem rozlegających się echem: ja, ja i ja! Wyjątków nie naliczylby wiele, a może nie naliczyłby wcale. Psy nawet i pieski pokojowe przywykły już od pewnego czasu do dźwięków skrzypiec i fortepianu, do brzmień wysokiego *cis* i niskich tonów basowych, zachowując się względem nich wprawdzie bez entuzjazmu, ale z przyzwoitą obojętnością, kiedy niegdyś witały je przeraźliwem wyciem.

A jednak wobec tej miłości powszechnej, stworzyć wystawę specjalnie poświęconą teatrowi i muzyce było rzeczą niełatwą.

Jedna i druga sztuka posiadają swoją technikę i swoje środki materjalne, a tych dostarczają przemysł i rzemiosła.

Zatem i one wejdą do świątyni wystawowej w Wiedniu?

Ha! cóż robić!... Weszły.

Naprzód pod postacią służebnic, bez których sztuka obejść się nie może; następnie nie przebierały w pozorach i objęły panią swoją kręgiem kramów różnotowarowych i i aspiracyj handlarskich. W rotundzie wystawy, poza mniejszem kołem galeryj sztuce poświęconych, zatacza się szersze koło sklepów i, sklepików, które w pierwszej chwili niemiłe budzą wrażenie... ale „handel iść musi“, teatr zaś i muzyka potrzebują go na każdym kroku, bo w teatrze nowoczesnym, a po części i w muzyce najnowszej kobieta gra główną rolę, a handel uważa się za sługę kobiety dzisiejszej. Jest ona — powiedziałby Francuz — pierwszemi skrzypcami sceny i estrady.

Aby ze skrzypiec tych wydobyć melodję atrakcyjną, potrzeba je otoczyć atmosferą czarów i woni, przenieść w krainę atłasów i świecideł, nagromadzić miliony drobiazgów nad wynalezieniem i wykonaniem których mozolą sobie głowy inwentatorowie-przemysłowcy, pragnący uczynić kobietę przez Boga stworzoną a przez siebie udoskonaloną — ponętniejszą od natury. Dlatego też może niewiasta dzisiejsza jest organizmem dziwnie skomplikowanym, złożonym z ciała, bladej krwi, pudru, batystów, różu, haftów i jedwabi, a urok tych akcesoryj nie pozwala w niej doszukać dawnej jej istoty — duszy

To też wchodząc do parku wystawy — od strony teatru — widzimy przedewszystkiem śpieszące dość licznemi grupami damy z tak zwanego eleganckiego świata, dumnie wkraczające do swojego królestwa. Gromadka białogłów z ludu, włościanek, zatrzymując się przy turniketach spogląda na nie z zazdrością.

Mijamy jedne i drugie.

Budynek teatralny zwraca naprzód naszą uwagę. Wzniesiony z drzewa i gipsu zajmuje oko ładnemi liniami zewnętrznemi Deszcze spłukały zeń tu i ówdzie wapno i odkryły deski, a na ornamentach położyły ciemne pręgi zacieków; gdzie niegdzie nawet wyszczerbiły gzemsy.

Wewnątrz robotnicy ustawiają dekoracje do wieczornego przedstawienia po tylko co odbytej próbie „z Halki“. Wchodzimy na scenę dość obszerną, z której widać wcale dużą salę widzów, udekorowaną malowidłami, przypominającemi nieco rodzajem i smakiem malatury sufitowe w naszym nowym teatrze krakowskim.

Ale nie czas tu teraz gościć długo.

Przeciskamy się pomiędzy kulisami, przystawkami i drabinami, aby wydostać się na środkową aleę, wiodącą do rotundy, centralnego punktu ekspozycji. Na prawo i lewo restauracje i kawiarnie, a przed niemi smutnie wyglądające drzewa o pożółkłych koronach, niezliczona ilość krzeseł ogrodowych i przekupnie z wachlarzami i fotografiami. Zapraszają do swoich kramików i namawiają do nabywania taniego towaru tonem i gestem kupczyków z Kazimierza. Jedna tylko Japonka — melancholicznie zawracająca czarnemi źrenicami, pływającemi w białkach oczu, osadzonych koso pod czołem — szemrze coś tak cichutko, że dosłyszeć nie sposób.

Zatrzymuje nas nieco dalej duża buda drewniana o architektonicznym charakterze cyrkowym. To *Musik-halle*, przeznaczona na koncerty. Wnętrze jej świeci białemi obrusami, przykrywającemi mnóstwo stołów i stolików, przy których wieczorami melomani zwykli pokrzepiać siły i uspokajać nerwy, podrażnione i wydelikacone symfoniami klasyków i modernistów. Nie usłyszymy tu dzieł kompozytorów polskich, bo wirtuozowie nasi przybyć nie chcieli czy nie mogli A szkoda... dla nich bardziej może nawet niż dla nas.

Wśród nawskróś konwencjonalno-ekscentrycznie nowoczesnych budynków ulicy głównej zastanawia swą oryginalnością dom z bramą, pod sklepieniem której wchodzimy na rynek miasta, jeśli nie średniowiecznego, to przynajmniej bardzo starodawnego. To *Alt Wien*, starożytny Wiedeń, prawdziwa *great attraction* parku. Przedziwnie odtworzono tu przeszłość w jej malowniczo-staro-

## DE JURE ET HAYDA.
### Epizod szlacheckiego żywota.

Ze starego manuskryptu skopiował

13) Gryf.

(Ciąg dalszy).

Nikt zaś bez wuja nie miał głowy do kontynowania przygotowań naszej podróży, zresztą nie każdemu można było zwierzyć sekret; dopiero gdy wuj z łaski Boga wydobrzał, a stanął na nogi, dalej się to agitowało.

15 tedy Januarii w nocy pożegnawszy wuja przy całej służbie ostentacyjnie, jakbyśmy wracali do domu; my zaś udawaliśmy się cichaczem na puszczę do Smolarni, będącej punktem naszego wyruszenia. Wuj jeszcze nie całkiem zdrowy, pożegnał nas w domu z serdeczną rzewnością, a błogosławił z głębi duszy gorąco. Darował mi przy błogosławieństwie piękny ryngraf cały ze srebra, z misternie rytowanym wizerunkiem Matki Boskiej, której korona była z drogich kamieni *). Także 500 dukatów obrączkowych na drogę. Ażali mogłem wtedy supponować, iż drogiego wuja poraz także ostatni oglądałem; zakończył poczciwy żywot w roku następnym na sam Popielec, przypadający 8 Februarii. Również z racyj powyższych jak i matka, wydziedziczył mnie, a cały znaczny majątek na brata Józefa przelał.

W Smolarni zastaliśmy cztery wozy naładowane, każdy zawierał po cztery beczki smoły, jedna zaś z tych na każdym wozie dobrze osmolona dla zachowania pozoru, mieściła nasze podróżne rupiecia — odzież, broń, siodła i rozmaite niezbędne w takiej wyprawie, utensilia; co już wszystko uprzednio zwiózł cichaczem brat Józef. Skorośmy przybyli, stary sługa wuja Rossowski (szlachcic) zawiadujący Smolarnią, natychmiast sam przy pomocy pewnego chłopka Panasa, także wypróbowanej wierności, zajął się naszą maszkarą; a że komórka była ciasna, gdzie nas passowano na smolarzy, wchodziliśmy po jednemu — pierwszy wszedł starościc, a kiedy go wypuszczono oczernionego po djabelsku, niepoznawszy go, zdjął nas przestrach, iż się obcy człek między nas wsunął.

* *

W Imię Boże wyruszyliśmy z północka w dalszą drogę. Wszystko jakoś zrazu pomyślnie się składało; wszelako do dwóch rzeczy nie mogłem się z początku nazwyczaić: do mocnego odoru smoły, którą nas osmarowano; a drugie to, iż z trudnością stąpałem w chodakach poleskich, ale tak się do nich nazwyczaiłem, iż gdy je z czasem przemieniłem na buty, nie mogłem odżałować, tak to obuwie jest wygodne. Na pierwszy początek bawiliśmy się jak żaczkowie, nowością naszej sytuacji: najprzód mieliśmy się po drodze oswajać z naszemi nowemi godnościami, z tych na mój rysopis wyrażony w glejcie, przypadła „Pawła Olszuka“. Ustanowiliśmy sobie jak to było niegdyś w konwikcie, *mala nota* za niemówienie po łacinie, tak teraz za każde odezwanie się w innej mowie, a nie poleskiego ludu, biliśmy się w łapę jak szkolarze, najwięcej się dostawało staremu Ożdze, który wzrósłszy na Mazurach, nie mógł się nałamać do poleskiego akcentu i Jaśkowi, który gdy się do mnie odezwał, nie mógł się powstrzymać od tytułowania „p. regencie lub jegomość“.

Już to nie możemy się pochwalić, aby nam pora do podróży sprzyjała: zima lubo nie ostra, ale była kapryśna, sypały bez ustanku ogromne śniegi bez mrozu, a topniejąc, drogę grzęską do nieprzebycia czyniły; to mróz ścisnąwszy duże błoto, grudę sformował, tak iż ledwie przy końcu trzeciego tygodnia po wymarszu, stanęliśmy w Starym Konstantynowie. Po drodze we wsiach i miasteczkach, ażeby czasem nam nie rozkupili towaru, idąc zaś o próżni przeciwną stroną, żeby podejrzenia nie obudzać, takąśmy przyjęli manipulację, że nasłuchując cen praktykowanych, drożyliśmy się z naszym towarem. Żydzi oskakiwali nas po miasteczkach, prawie chcieli wydrzeć i tu dopiero Rożniatowski *re et nomine poleszuk,* bo się tam zrodził, a któregośmy sobie za starszego obrali, dziwy z żydami wyprawiał i to jemu zawdzięczamy, że nasz transport zewsząd nienaruszony uchodził.

Akurat dzień po dniu we trzy niedziele po naszym wymarszu z miejsca, pomiędzy Starym Konstantynowem, a Międzybożem, stanęliśmy w lesie na nocleg. Jasiek, który od gleytu zwał się Zuzula (to znaczy „kukułka“ co nas niezmiernie cieszyło), warzył swoim zwyczajem strawę dla nas w kotłach, a znał się na kuchmistrzowstwie, którą funkcję często przy mnie sprawował. Rozłożywszy się przy ogniskach na rozesłanych radnach, w oczekiwaniu wieczerzy drzemaliśmy potroszę, gdy w tem nadciągnie z lasu pięciu kozaków na koniach. Byliśmy oswojeni z temi spotkaniami jako często przydarzanemi, które się ograniczały zapytaniami — „kto, dokąd i z czem jedzie?“ — a obejrzawszy nasze gleyty będące w porządku, innych przeszkód nam nie stawili. Przybywający jednak po zwykłych zapytaniach i odpowiedzi, pobrawszy nasze gleyty, pilnie im się do ognia przypatrywali, jeden zaś uchodzący za starszego niby je czytając coś mruczał, lecz przypatrując się mu z boku zaobserwowałem, że trzymał papier w odwrotnym kierunku, widocznie czytać nie umiał; zakonkludowaliśmy tedy iż byli sami gemayny bez oficera.

— A można się zagrzać przy waszym ognin i lulki zapalić? — zagadł ów starszy, a nieczekając odpowiedzi wszyscy się rozłożyli przy naszem ognisku.

— A cóżto wieziecie?

— Smołę?

— To po naszemu *diohot*!... a horiełka u was jest?

— Gdzie u nas podróżnych mizeraków gorzałka, my myśleliśmy, że wy wojskowi, to nas jeszcze poczęstujecie.

Odpowiadał dobrodusznie Rożniatowski, przy którym jako najdowcipniejszym była oratorska funkcja.

— Ano to musicie mieć *deńki,* my tu sobie w karczmie kupimy horiełki.

— I duszę wytrząś nie znajdziesz złamanego grosza — rzekł Rożniatowski naiwnie, robiąc ruch jakby się chciał rozbierać.

— A to wy *swołacz*, cóż wy macie?

— Jest smoła.

— Dawaj tu twoją smołę, my dawno diehtiu nie widzieli, dobrzeby powąchać i bóty posmarować.

Starszy kozak posunął się do wozów, Rożniatowski zastąpił mu drogę, powiadając:

— Chętnie dalibyśmy wam, ale my na rozdrób nie przedajemy, transportujemy już zakupione.

— *Szto ty durak budesz tołkowat!*

Wrzasnął gniewnie starszy pociągnąwszy przez plecy nahajem biednego Rożniatowskiego, aż coś w nim jękuęło. Już chcieliśmy się rzucić na tych psubratów, gdy Rożniatowski mitygując nas znakiem szepnął, aby tylko przez nas być słyszanym — *vir sapiens semper patiens*. Jerzmanowskiego zaś, który się rwał do odwetu tak silnie potrącił, że ten upadł, a wzrokiem błagał nas Rożniatowski aby burdy nie poczynać. Dziwiłem się tej stanowczości i zimnej krwi na którą nie każdy się zdobył.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

*) Ażali mogłem przewidzieć, iż strata tej drogiej pamiątki, na która pod Ładyżynem połakomił się jakiś złoczyńca, była powodem mojego wybawienia? (co się niżej we właściwem miejscu opowie. — *Przyp. autora*).

świeckim charakterze. Wszystko wierne, wszystko niepospolite, wszystko nęci oko. Chciałoby się z każdym domem zapoznać od piwnic do strychu, od schodów do okien drugiego piętra, z których na alarm, rozlegający się u dołu, wygląda ciekawa i zaniepokojona babcia w pudrowanej peruce.

Po prawej stronie placu wznosi się teatrzyk Hanswarsta, komika ludowego wiedeńskiego, postaci komedjowej w rodzaju *Pulcinella* w Neapolu lub *Stenterella* we Florencji.

*Zygmunt Sarnecki.*

# RĘKAWICZKI.

Już to wiele lat temu.

Byłam wtedy dziewczyną, zaczynającą osiemnastą wiosnę i bawiłam z ojcem na wsi u państwa Bonarów, którzy mieli dwie córki, rówienniczki moje i przyjaciółki z peusji

Ale ta przyjaźń miała się niebawem skończyć. Panny Bonarówny bowiem były magnatkami, hrabiankami nawet, mieszkały w pałacu, ubierały się w jedwabie, jeździły karetami, opływały w dostatki i zbytki i miały żyć na niedostępnych dla mnie towarzyskich wyżynach.

Ja zaś byłam córką urzędnika z banku w Warszawie, eks-obywatela, którego dochody zaledwie mu dozwoliły wychować mnie i wykształcić przyzwoicie.

Ale zaprzyjaźniłyśmy się na peusji i to tak serdecznie, że gdyśmy opuściły zakład wychowawczy, ani ja bez nich, ani one bezemnie obyć się w pierwszej chwili nie mogły.

To też gdy hr. Bonar napisał do mego ojca grzeczny list, zapraszając nas do Wspaniałowa na lato, tak się przymiliłam ojczulkowi, że, jakkolwiek był z panami bardzo ostrożnym, zaproszenie przyjął

Ztąd znalazłam się we Wspaniałowie. Cóż to za życie tam płynęło! Zabawy, fety, przejażdżki, bale i tańce ciągnęły się nieprzerwanym łańcuchem. Dzień wydawał się zakrótkim, a po nim następowała najczęściej i zakrótka noc.

W pałacu panował zgiełk gości. Młodzież ściągała ze wszystkich stron kraju, bo moje przyjaciółki były i piękne i dobre.

Milusiiebne panny, widzę je dziś jeszcze, zawsze rumiane, rozbawione, wesołe, swobodne, uprzejme a strojne, a pachnące, a śliczne...

Młodsza szczególnie zyskała całą moją sympatję. Na imię jej było Idalka, a urokiem przewyższała swą siostrę, bo zdawała się być mniej siebie pewną, mniej tryumfującą, mniej zbytkiem i powodzeniem oszołomioną.

Wolałam Idalkę.

* * *

Otóż raz, pamiętam, znalazło się we Wspaniałowie z kilkanaście panien i młodzieży, nie wiedzących, jaką wymyślić rozrywkę na wieczorną porę.

Jedna proponowała spacer, druga konną jazdę, inna krokieta... każda i każdy co innego.

Stanęło wreszcie na przejeździe łódkami po jeziorze w parku.

W tem Idalka, mająca na tym stawie swoje ulubione łabędzie, zawoła na mnie:

— Słuchaj! biegnij ze mną po bułkę dla łabędzi... dogonimy ich.

I kiedy całe towarzystwo podążyło ku stawom, my tymczasem, jak strzały, puściłyśmy się do pałacu.

Za chwilę trzymałam w koszu przysmaki dla białych ptaków, gdy roztrzepana Idalka znów zawołała:

— Zgubiłam rękawiczki!

— Więc co?

— Bez rękawiczek iść nie mogę. Chodźmy po nowe...

Pobiegłyśmy do jej pokoju.

Idalka wysunęła szufladę, na której widok formalnie osłupiałam i pierwszy raz w życiu pozazdrościłam.

Ta szuflada, to był magazyn rękawiczek wszystkich form i odcieni, paryzkich, cudnych!

Uchwyciła pierwszą lepszą parę i popędziłyśmy ku stawom.

* * *

Siedziałyśmy w jednej łódce, ja, Idalka i kilka jeszcze osób.

Myślałem o tej szufladzie.

W tem patrzę, łabędzie mkną jak strzały wprost ku Idalce, a ta, nie bacząc na swe śliczne paryskie rękawiczki, bierze bułkę z koszyka i... i chce ją w wodzie namaczać.

— Idalko! Idalko! — krzyknęłam — zlituj się!

— Co? — zapytało dziewczę.

— Zniszczysz rękawiczki...

— A! *grande affaire* — zawołała oburzona i znów sięgnęła do wody.

— Idalko! — powtórzyłam — jeżeli masz je zniszczyć, to już lepiej mnie daruj.

Poczciwa, w jednej chwili ściągnęła z rąk duńskie, długie do łokci, cieniutkie rękawiczki i rzuciła mi je, mówiąc:

— No dobrze! ale daj mi swoje, bo ręce zamaczam.

Dałam jej swoje, a jej troskliwie schowałam do kieszeni.

Były to rękawiczki, jakich nigdy już drugich w życiu nie widziałam.

* * *

W rok później wychodziłam za mąż za mego poczciwego Edwarda.

Nie mieliśmy nic, ale byliśmy bardzo szczęśliwi.

O Bonarównach nic nie wiedziałam, bo i skąd co wiedzieć mogłam? Nie słyszałam nawet o nich nigdy w okolicznościach, w których żyłam, całą duszą miłym swym obowiązkom oddana.

Myślałam o nich nieraz, ale coraz rzadziej.

— Musiały się bawić, szumieć, błyszczeć... pewnie powychodziły za mąż... ot, jak milionerki...

Byłabym pewnie zapomniała i o tej poczciwej Idalce, gdyby nie — te rękawiczki.

Ale raz wybieraliśmy się z Edwardem na wieczorek, dawany przez kolegę jego.

Po dziesiątej Edzio, wchodząc już ubrany do saloniku, zapytał mnie:

— A masz rękawiczki?

Struchlałam.

— Nie wiem .. zapomniałam...

— Szukaj!

Rzuciłam się do szuflady, w której znalazłam tylko kilka par starych rękawiczek.

— Nie mam... — wyszeptałam w rozpaczy.

W tem podskoczyłam z radości, przypomniawszy sobie, że miałam te śliczne rękawiczki Idalki, schowane w pudełku. Wyciągnęłam je, nałożyłam i przedstawiłam się Edziowi.

Ten się przeżegnał.

— Oszalałaś! — zawołał ze śmiechem — tożby gotowi pomyśleć, że okradłem kogo. Skądże wzięłaś taki splendor?

Nie czekając na odpowiedź, chwycił kapelusz i wybiegł, żeby kupić mi ten nieodzowny szczegół toaletowy.

Ja zaś zwinęłam moje duńskie rękawiczki, myśląc sobie:

— Przecież kiedyś mi się przydadzą...

* * *

W pięć lat po mym ślubie dopiero, Edzio osiągnął tryumf literacki, o którym zawsze marzył.

Dawano w wielkim teatrze jego pierwszą sztukę, dramat! a pan dyrektor przysłał nam najlepszą lożę.

Naturalnie gorączka mnie trawiła od rana pamiętnego dnia tego, w którym o niczem innem myśleć nie byłam zdolną, jak tylko o przedstawieniu dramatu mego Edzia i o towarzyszących mu szczegółach.

Mimo to jednak siódma już się zbliżała, a ja jeszcze nie byłam ubraną.

— A masz rękawiczki? — zapytał Edzio z drugiego pokoju, w którym mnie czekał niecierpliwie.

— Mam! — odparłam z tryumfem.

W chwilę później stanęłam przed nim, gotowa do wyjścia.

— Cóż ty masz za rękawiczki? — zawołał zaraz.

— Złe?

— Paradne! ale je zdejmiesz.

— Dlaczego?

— Moja droga! według stawu grobla... to są rękawiczki do bransoletek i jedwabiów, ale nie do wełnianej sukni...

— Wszakże...

— Żadne wszakże — podchwycił żartobliwie Edzio — tylko zdejmuj te, a po drodze wstąpimy do sklepu i kupię ci inne, jeśli nie masz... ot, zwykłe sobie, literackie, o trzech guziczkach, o czterech — jeśli zechcesz, ale nie te.

— Cóż tym brakuje? przecież nie są tak bardzo nie... — próbowałam jeszcze wyrobić im prawo bytu.

— Ale nic im nie braknje, tylko są za strojne — odparł Edward.

I znów zdjęłam rękawiczki Idalki.

* * *

Pewnego razu przed południem zajęczał dzwonek u drzwi naszych, ale tak cicho, jak tylko Edzio miał zwyczaj nim poruszać.

Choć to nie była pora, o której wracał, pewna, że to on, wybiegłam mu otworzyć.

Jakież było moje zdziwienie! Naprzeciw mnie stała elegancka postać przystojnej kobiety, którą znałam, lecz przypomnieć sobie nie mogłam, kto ona?

— Nie poznajesz mnie? — spytała

I głos ten znałam, ale czyim on był, nadaremnie siebie pytałam.

— Idalka Bo...

— Idalka! — krzyknęłam i rzuciłam się w objęcia przyjaciółki.

* * *

Ale jakże ona była zmienioną! nie tak wykwintną w stroju, smutną, bladą i dziwną.

Na usta mi co chwila cisnęło się pytanie, ale zamierało za każdym razem.

Takiej Idalki sobie nie przypominałam.

— Widzę, że nie wiesz — odezwała się ona pierwsza — żeśmy wszystko stracili... oddawna, ale dziś nie mam czasu na opowiadanie... śpieszę do pewnej pani, u której chcę przyjąć obowiązek damy do towarzystwa... wyznaczyła mi godzinę... mam do ciebie interes.

Słuchałam oszołomiona. Serce mi się ściskało i słowa wymówić nie mogłam.

— Mów... mów — wyjąkałam.

— Moja droga — podchwyciła zażenowana do najwyższego stopnia hrabianka, czerwieniejąc, jak wiśnia — wypada mi się przyzwoicie przedstawić tej damie... pieniądze od ciotki mi nie nadeszły... pożycz mi jakich rękawiczek...

Z sercem, przepełnionem boleścią, ze łzami w oczach, poskoczyłam czemprędzej do szuflady i ręką drżącą ze wzruszenia zaczęłam przerzucać tuziny rękawiczek.

— Te... nie... te... nie... te za jasne, te czarne, te zbrudzone, te pęknięte... te. Ale! mam jeszcze jedne! Mam te, które mi kiedyś dałaś.

Wydobyłam je i pokazałam Idalce. Ta smutną przez cisnące się łzy zrobiła minkę i szepnęła:

— Za... piękne..

Stałyśmy pomieszane. Ja cała w płomieniach, ona .. zrozpaczona.

— Mam suknię... kapelusz — szeptała — rękawiczek odpowiednich nie mam, a tu wypada być elegancką.

— Ależ o cóż chodzi, Idalko? — zawołałam, odzyskując przytomność. — Wszakże ja mam na tuzin rękawiczek... na sto par, jeśli każesz..

— Masz! — odparła i łzy, dotąd tłumione, rzuciły się jej z oczu.

*Wincenty hr. Łoś.*

# Echa tatrzańskie.

*Zakopane*, 7 września.

Noc w noc, trzy razy z rzędu mieliśmy tu wspaniałe burze. Po każdej burzy mówiło się, że się na jutro „wyczyści“ i rzeczywiście „wyczyszcza się“ niebo z deszczu, lejąc na umór. Noc wczorajsza, po ulewie sucha, pełna mgieł srebrzysto-modrych, prześwietlonych mistycznym, mgławym księżycem w pełni, pełna białych oparów włóczących się po polach i lasach dziwnie jasna i urocza, zdawała się zapowiadać pogodę choć chwilową: tymczasem deszcz wali od rana, nie zważając na żadne „względy i urzędy“.

Jeżeli tak dalej potrwa, to dom zdrowia, który tu urządził miejscowy lekarz, dr. Chwistek, nie będzie potrzebował czekać na kuracjuszów z za świata, gdyż zapewne febra niejednego w samem Zakopanem przychwyci. Ten dom zdrowia stoi w pysznem miejscu na Krupówkach, blizko lasu, pomieścić zaś może osób 12 z wszelkiemi wygodami; niewątpliwie rokować mu można powodzenie, a życzyć mu tego trzeba.

Apropos domów, to, jakkolwiek nie jestem reporterem z urzędu, zełgałem w poprzedniej korespondencji — prawda! nie po reportersku, bo przypadkiem, wskutek złych informacji. Ów wielki dom przy ulicy Nowotarskiej, o którym donosiłem, że znaleźć w nim ma pomieszczenie filja Spółki handlowej, jest prywatną własnością, a Spółka nie myśli w tej chwili o żadnem zakładaniu filji, ani tam, ani gdziekolwiek indziej. Stanie się to może w przyszłości, narazie jednak nie zabierają się do tego. Poinformowano mię mylnie.

Deszcz leje i leje. Któryś z bawiących tu ludzi przedsiębiorczego ducha, widząc te masy wody, dziś jeszcze większe, niż zwykle, bezużytecznie spływające na dół, podniósł myśl, że Zakopane bardzo tanim kosztem możnaby oświetlić elektrycznie.

Koszta obliczono plus minus na 15.000 złr., a dochód dałyby latarnie, pewna taksa, sklepy, szkoły itp. Mówią też ci, co się na tem znają, że bardzo łatwo byłoby ztąd przeprowadzić oświetlenie do Szczawnicy. Wraz z owem jeziorem, o którem pisał ztąd ktoś niepodpisany, a kogo podejrzywam, że próżnował tu sam, jak lazzaron, skoro tak szeroko o próżniactwie literatów mówił, projekty te, gdyby się urzeczywistniły, podniosłyby Zakopane o drugie tyle nad poziom morza. Cóżby to była za cudowna rzecz przy świetle elektrycznem pływać po jeziorze u stóp Gewontu!... Choć co prawda, to ja wolałbym pływać po niem przy księżycu. Wolę poezję autora „Mimozy,“ niż poezję autora „Kwiatów zła“.

Od czasu do czasu odzywają się grzmoty i huczą po górach przeciągłem, wielkiem echem. Pioruny nie zrządziły w Zakopanem dotychczas żadnej szkody, nad to, że jeden z nich opalił wierzbę na Krupówkach; w komitacie orawskim za to, jak mi przynajmniej mówiono, miało się spalić miasteczko Sławica w nocy z niedzieli na poniedziałek, następnej zaś jakaś wieś nieduża. W Słanicy popalili się podobno i ludzie.

O ile to jest prawdą nie wiem, gdyż górale, którzy mi to mówili, kłamią w takich razach, jakżeby wchodzili w skład redakcji brukowych pism warszawskich.

Cóż Wam więcej napiszę? Że się Zakopane wyludnia o tem wiecie, że jeść dają tu arcykiepsko, o tem Wam powiedziano, że nie jest tu teraz zabawnie, tego się domyślacie. Ale przecież może jeszcze chcé na pożegnanie słońce wyjrzy.

*K. T.*

# CHOLERA.

— Profesor Nothnagel, który nie dawno powrócił z wycieczki do Vogezów, utrzymuje stanowczo, że cholera ostatecznie zakończy się na Hamburgu. Twierdzi on nadto, że chwilowe deszcze i burze, jakie panowały w ostatnich czasach, przyczyniły się wielce do oczyszczenia powietrza a tem samem oniemal zagrodziły drogę dalszym postępom epidemji. — Wedle zdania profesora Berlin, jak niemniej Austrja również wolną będzie od wybuchów cholery.

— W Hamburgu w d. 7 września wydarzyło się 702 wypadków zapadnięcia na cholerę z tych 333 śmiertelnych.

— Telegram z Berlina donosi pod d. 9 września, że wydarzył się tam jeden wypadek cholery; zachorowała jakaś kobieta, przybyła w tych dniach z Hamburga.

— Dr. Virchów na posiedzeniu Rady lekarskiej w Berlinie złożył sprawozdanie, że obecnie zarazki choleryczne bardzo łatwo będą usuwane, ponieważ jednemu z lekarzy powiodło się za pomocą gotowania zniszczyć wydzieliny chorego na cholerę.

— W Atenach zarządzono pięciodniową obserwację dla prowenencji z Austro-Węgier, Włoch, Francji i Anglji.

— Donosi biuro telegraficzne Reutera z Montreal, że władze w Queber zatamowały wszelkie stosunki z Hamburgiem, Antwerpją i Hawrem.

— W gubernji Ołonieżskiej w Rosji świeżo wybuchła cholera, zachorowała bowiem jedna osoba.

— W d. 5 b. m. w gubernji Saratowskiej było zasłabnięć na cholerę 871 z tych 360 zakończyło się śmiercią. W Samarze 393 zasłabnięć a 233 śmierci, w Gambowie 540 a 260 śmierci, w dzielnicy nad Donem 540 zasłabnięć a 271 wypadków śmierci.

# Kronika zamiejscowa.

## KURJER DJECEZALNY.

* *W dyecezji przemyskiej:* Zmarł ks. Ignacy Gdula, dziekan i proboszcz w Szerzynach; wicedziekanem został ks. T. Radecki; konkurs na osierociałe probostwo rozpisany do 15 października. Ks. Krygowski wyjechał za granicę celem kształcenia się w muzyce kościelnej, a ks. dr. Stefan hr. Komorowski przeniósł się do Krakowa celem dalszych studjów. Ks. Hajduk przeniesiony z Szymbarku do Jasienia, ks. A. Orłowski ze Starego Miasta do Milczyc, ks. dr. Czopor, wikarjusz katedralny został katechetą gimnazjalnym w Jaśle, a ks. Knendich ze Słociny przeznaczony na wikarjusza katedralnego. Ks. W. Mazanek przeniesiony z Iwonicza do Łańcuta, ks. B. Wojaczyński z Jasła do Łańcuta, ks. Jeukner z Leżajska do Stanów, ks. Bar z Pysznicy do Rychcic, ks. Sapecki z Mościsk do Pysznicy, ks. Kostecki z Jawornika do Racławic, ks. Pacuła z Racławic do Tyrawy, ks. Watulewicz z Lubeni do Sambora, ks. Ziemba z Rzepiennika do Leszczawy dolnej, ks. Stepek z Dylągowej do Zarszyna, ks. Paszkiewicz z Zarszyna do Przeworska.

Neoprezbyterzy otrzymali następujące posady: ks. Bielicki w Polnej, ks. Bauer w Jasionowie, ks Tokarski w Jaworniku, ks. Szostkiewicz w Rzepienniku, ks. Chmielnikowski w Pantalowicach, ks. Fróg w Dylągowej, ks. Materna w Biezdziedzy, ks. Gorczyca w Brzostku, ks. Marek w Lubeni, ks. Oleszkowicz w Leżajsku ks. Ramocki w Mościskach.

Ks. Kiślewicz, proboszcz w Tyrawie Wołoskiej, jubilat, otrzymał rokietę i mantolety, a księża proboszczowie: Filar, Mach i Dobrowolski kanoniczą ekspozyturę.

## KURJER WARSZAWSKI.

* W szeregu rozmaitych udogodnień dla pasażerów na kolejach zaprojektowano, aby konduktorzy mieli prawo sprzedawania biletów podróżnym spóźniającym się, życzącym sobie dalej jechać aniżeli początkowo wskazywał bilet, oraz zmieniającym niższą klasę na wyższą.

* W Warszawie jarmark chmielarski otwartym zostanie w d. 25 września a trwać będzie dni 5. Przyjmowanie chmielu, zwożonego z prowincji, rozpocznie się w dniu 17 b. m.

* Jak głoszą wieści, czerpane ze sfer urzędowych, car ma uszczęśliwić swoją osobą i swej rodziny Warszawę, nawet podobno odbędą się i manewra wojskowe w okolicy Puław, w gubernii lubelskiej.

* Sprawca zamachu w cerkwi w Warszawie, o czem już pisaliśmy, zmarł w biurze policyjnem skutkiem ran, a nazywał się Michał Zieliński, i był religii rzymsko-katolickiej. Rozchodzą się pogłoski, że Zieliński był namówiony przez policję, która z powodu spodziewanego przybycia cara do Warszawy, pragnie w ten sposób donieść, jak jest konieczną dla spokoju miasta i całego państwa.

## KURJER WIEDEŃSKI.

* Komitet dla udziału sztuki polskiej w międzynarodowej wystawie muzyczno-teatralnej 1892 r. we Wiedniu, przesełą nam następujący komunikat:

Wiedeń 9 września 1892.

Rozgłoszono zupełnie mylne wiadomości o jakiemś „Polenfest“ w parku wystawy. Komitet wyjaśnia tę sprawę jak następuje:

W łonie t. zw. „Vergnügungs Comité“ powstał niewczesny koncept urządzenia w parku wystawy na wzór poprzednich „festów“ rzekomego „Polenfest“. Doświadczenie nauczyło, że „festy“ te nie są zgoła żadną uroczystością, ani nawet znamienną zabawą, ale jarmarczną hecą. Komitet nie miał w tej mierze żadnej wątpliwości, że na rzekomym „Polenfest“, ubranoby hołotę uliczną w polskie niby kostjumy, inna hołota samaby się w ten sposób ubrała — otwartoby w parku szynki, i to miałoby znaczyć, że Polacy tak wyglądają, tak się we Wiedniu bawią i za błaznów służą dla bawienia tłumów. Na taką zniewagę imienia i godności poskiej, Komitet wystawowy polski nie pozwolił, — oświadczył, że publicznie zaprotestuje przeciw urządzaniu podobnej hecy, bez wiedzy, bez udziału Polaków wbrew Polakom.

Komitet polski uczynił to w porozumieniu zgodnie z wiceprezesem komisji wystawowej i kierownikiem naczelnym teatru wystawowego baronem Bourgoing, który zapatrywania Komitetu w tej mierze w zupełności podziela.

## Z RÓŻNYCH STRON.

* *Energiczna kobieta.* W Nowym Jorku w tych dniach odbywał się meeting anarchistów pod prezydencją niejakiego P e u k e r t a, znanego w Wiedniu z procesu o anarchizm. Zaledwie jednak przewodniczący wystąpił na trybunę, wbiegła jakaś szczupła, młoda kobieta otoczona dziećmi, a stanąwszy przed Peukerem spoliczkowała go, dodając: „Ty nicponiu, odciągnąłeś mego męża od roboty, żeby zniszczył z gruntu swoją rodzinę! Masz! I znowu rozległ się odgłos policzka. Następnie zuchowata rzemieślniczka przyskoczyła do siedzącego na ławie olbrzymiego wzrostu mężczyzny, któremu zaledwie sięgała do pasa i pochwyciwszy go za rękę, rzekła: „Chodź do domu, do roboty, tu nie dla ciebie miejsce!“ Olbrzym poszedł za swoją małżonką, nie opierając się, a zebranie musiało się rozejść, bo anarchiści stracili chęć do prowadzenia debatów.

* *Humorystyka choleryczna.* Dzienniki berlińskie twierdzą, że mnóstwo wydarza się takich wypadków, w których rzeczywiste symptomy cholery nie grają żadnej roli. Nie darmo np. sprowadzono do szpitala trzech jegomościów, jakoby dotkniętych epidemią, po bliższem zaś zbadaniu okazało się, że byli to ludzie pijani, bezprzytomni. Po s z c z ę ś l i w e j k u r a c j i tychże, jeden zeznał, że z obawy cholery, poprzedniego dnia wypił całą butelkę rumu, drugi, że sobie pozwolił wychylić 16 dużych kufli bokbiru, a trzeci wcale nie chciał się przyznać jaki był powód tej mniemanej u niego cholery. Oprócz tego wypadku znalazła się i jakaś wesoła kumoszka, odznaczająca się niezwykłem męstwem wobec strasznej choroby. Chciała ona, jak utrzymuje, w minioną niedzielę uczęstować przyjaciółkę będącą na kuracji w szpitalu; przygotowała więc dla niej miskę mizerji i garczek kwaśnego mleka, b o j e j p r z y j a c i ó ł k a p r z e p a d a z a t e m i s m a k o t y k a m i. Ponieważ zaś nie puszczono jej do szpitala, więc niewiele myśląc sama to wszystko skonsumowała. Rzecz prosta, dostała cholery i także z kolei znalazła się w szpitalu, ale któż temu winien, że mizerja była wyborna, a mleko także, że c h o ć k r a j j e n o ż e m!

# Kronika polityczna.

*Facile credimus, quod optamus* — mówi łacińskie przysłowie, o którego prawdziwości nie trudno się przekonać, śledząc głosy prasy niemieckiej o Polakach na Górnym Śląsku. Wmawiają one mianowicie w Niemców, że tamtejszy lud górnośląski nie uważa się za polski, że o polskiej narodowości wiedzieć nie chce a z rządu niemieckiego i systemu germanizacyjnego zupełnie jest zadowolony. Świeżo wystąpił z podobnem twierdzeniem raciborski *Anzeiger*. Dzielnie odpowiadają mu świetnie przez p. J. K. Maćkowskiego redagowane *Nowiny Raciborskie*, w których między innemi czytamy co następuje:

„My po wszystkie czasy z dumą Polakami nazywać się będziemy. Mamy przeszłość pełną wzniosłych czynów i przykładów, mamy własną kulturę, własne piśmiennictwo, własną sztukę, w niczem kulturze niemieckiej nie ustępujące. Jesteśmy narodem osobnym, przez Boga stworzonym, i za jego wolą narodem osobnym pozostać pragniemy. Jesteśmy i będziemy zawsze najlepszymi obywatelami państwa, do którego należymy, jesteśmy wiernymi poddanymi monarchy pruskiego, ale przy tem pragniemy pozostać Polakami. Poczucie polskiej narodowości naszej zanadto silnie już zagnieździło się w sercach naszych, iżbyśmy się polskości wyrzec mieli. Nie doczekasz się też tego cny *Anzeigrze*, nigdy, przenigdy! Wyzywajcie, nawołujcie, agitujcie przeciwko nam, jak wam się żywnie podoba, my zostaniemy Polakami, a przyjdzie czas, że i ci, którzy zbłądzili i dziś takie *Anzeigry* popierają, nawrócą się i wraz z nami bronić będą mowy ojczystej, daru Bożego. Bóg z nami, więc się niczego nie obawiamy. Na twe puszczykowe proroctwa, cny *Anzeigrze*, niech ci odpowiedzią będzie ten jeden wyraz: P r z e n i g d y!“

Czy Niemcy po tej odpowiedzi przestaną wierzyć w zadowolenie ludu górnośląskiego, wątpić należy a przynajmniej prasa nie zmieni tonu.

Dziwne pokrewieństwo zauważyliśmy między prasą niemiecką a madziarską. Ta ostatnia również głosi, że Słowacy, jakkolwiek prasa czeska ciągle pisze o ich „rzekomej“ niedoli, zupełnie się godzą z swym losem, bynajmniej nie protestując przeciw madziaryzacji. Z okazji uroczystego odsłonięcia pomnika dla patrjarchy słowackiego Swetozora Hurbana pisze półurzędowy *Pester Lloyd*, że tylko Czesi wytworzyli Madjarom opinję gnębicieli i ciągle buntuje Słowaków. Z tego powodu sądzi wymieniony dziennik, że należałoby starać się o to, aby literacki język słowacki jak najwięcej oddalił się od czeskiego.

Stósownie do patentu cesarskiego zebrały się dnia 9 b. m. sejmy krajowe i zostały uroczyście otwarte, poczem od razu przystąpiły do obrad.

W sejmie czeskim głównym przedmiotem obrad będzie sprawa niefortunnej „ugody“, która lewicy nietylko w Czechach dała wielkie korzyści ale spowodowawszy bezsprzecznie rozbicie prawicy przez odebranie Staroczechom popularności i mandatów, zapewniła przeciwnikom autonomii i konserwatyzmu przeważny wpływ na sprawy całej monarchii. *Politik* zaręcza, że szlachta konserwatywna i obecnie głosować będzie w sejmie za odroczeniem ustaw „ugodowych“.

Nowym prezydentem Krainy ma podobno zostać hr. Goesz.

W Berlinie utrzymują, że pruski minister sprawiedliwości v. Schelling w najbliższym czasie ustąpi.

Dnia 22 go b. m. obchodzić będzie Francja setną rocznicę zorganizowania pierwszej rzeczypospolitej. Rząd w obchodzie weźmie udział w ten sposób, że wszyscy ministrowie oraz prezydja Izb udadzą się do Panteonu, gdzie prezes gabinetu, oraz prezydenci Izb wygłoszą odpowiednie mowy. Na zakończenie wykonane zostaną produkcje muzyczne. Rada m. Paryża urządza korowód historyczny, na który to cel rząd przeznaczył 60.000 franków. Wogóle przyznała Izba na koszta urządzenia uroczystości 200 000 franków. Suma ta rozdzielona zostanie na departamenty oraz na pokrycie kosztów obchodu w Panteonie.

Gladstone, który ma się bardzo dobrze, na zapytanie sekretarza Towarzystwa radykalnego w Dundee, czy po załatwieniu sprawy irlandzkiej radzić będzie liberałom, aby sprawę ośmiogodzinnej dniówki wcielili do swego programu, odpowiedział, że w jego wieku trudno przepowiadać, co po załatwieniu kwestji irlandzkiej dokonać zdoła.

W sprawie niepowołania pana Labouchère do gabinetu, oświadczył Gladstone, że mylne jest twierdzenie, jakoby królowa sprzeciwiła się tej nominacji. Odpowiedzialność spada na Gladstone'a, który Labouchère'a królowej wcale nie proponował, ze względu na jego zatrudnienie i stanowisko, które mu nie przynosi ujmy, ale powierzenie mu urzędu koronnego czyni niewłaściwem.

# Szkice ze Żmudzi

JANA SYROKOMLI.

(Ciąg dalszy).

Ale to wszystko blednie w obec zakazu osobom pochodzenia polskiego nabywania na własność nieruchomości poza obrębem miast i miasteczek, przyjmowania ich w zastaw, przyczem prawu o tem nadano siłę wsteczną — tudzież długoletniej dzierżawy; pojęcia „pochodzenia polskiego“ z biegiem czasu rozszerzały się, bo z początku stosowano je wyłącznie do szlachty katolickiej, dziś zaś ogarnia ono nie tylko ogół ludności, posługującej się w stosunkach domowych mową polską, ale nawet Rosjan, żonatych z Polkami, krewnych duchownych, katolickich i kalwińskich, tudzież gimnazjalistów i akademików płci obojga, członków bractw kościelnych itd. Słowem — jednem pociągnięciem pióra pozbawiono praw cywilnych około 10°/. ogółem ludności. Nie wolno też nam pracować zbiorowo nad podniesieniem uprawy roli: towarzystwa rolnicze lub kółka są zakazane; w ogóle wszelkie starania o ekonomiczne dźwignięcie kraju spotykają się z niesłychanemi trudnościami, dziś np. faktycznie nie wolno zakładać u nas towarzystw spożywczych, wkładowo-zaliczkowych, przemysłowych i t. d. Taryfy odśrodkowe nie szkodzą przemysłowi, bo jego zakres — to potrzeby ściśle miejscowe...

Podkopując byt materjalny warstwy ziemiańskiej, nie zapomniano o inteligencji: usunięto ją prawie zupełnie od wszelkich posad w administracji i sądowictwie a jak najzupełniej — w szkolnictwie, nawet w instytucjach prywatnych, ale podległych kontroli rządowej, ograniczono ilość Polaków — oficjalistów! Rosjanie, którzy nabyli majętności na warunkach ulgowych, nie mają prawa wyręczać się oficjalistami polskimi... Wzbrania się naszej inteligencji prowadzenie i zakładanie szkół wszelakich, nawet nauczanie prywatne ogranicza się... przy sposobności; jednem słowem — zrobiono, co można, by pozbawić ją kawałka chleba i zmusić do emigracji... By osłabić polskość jakoby ściśle związaną z katolicyzmem, zadano mu ciężkie ciosy, poniżono, sponiewierano,[1] wyśmiano, odarto z wszelkiej okazałości i uroku, słowem — sprowadzono do poziomu religji zaledwo tolerowanej jako złe konieczne a duchownych, wyjętych z pod prawa pospolitego, oddano pod dozór i samowolę policji. Miało to upokorzenie katolicyzmu być nieodzownym warunkiem powodzenia prawosławia. By je zapewnić otoczono kościół wschodni jak najtroskliwszą materjalną i moralną opieką, poruczając ostatnią żandarmerji i policji. Wspaniale odnowiono stare cerkwie w Surdugach, fundacji Anny ze Stawieckich Billewiczowej z r. 1625, w Kiejdanach (założyła Marja Mohilanka ks. Radziwiłłówna) i Podubisiu; przerobiono na nie kilka kościołów oraz zbudowano kilka nowych; szczodrze zaopatrzono duchownych, których starano się wybierać z pośród ludzi, mogących świewić dobrym przykładem i wykształceniem. Kościół wschodni otoczono możliwym urokiem oficjalnym, zewnętrznymi pozorami czci i szacunku · historja fałszywa, dziełka popularne i podręczniki szkolne na wszelkie łady opiewają jego wielkie zasługi cywilizacyjne, społeczne i narodowe, tolerancję religijną i wyrozumiałość naukową, mieszając jednocześnie katolicyzm z błotem. Prawosławie wyłącznie posiada prawo propagandy religijnej, gorliwie popieranej: nie ma, bodaj wódka, do któregoby rząd nie uciekł się, zachęcając do apostazji; dość przytoczyć że urzędnikom — Rosjanom żonatym z katoliczkami, odmawiają awansu, oficerom nie dają dowództwa kompanij lub bataljonów etc. nim żony ich nie przejdą na wyznanie panujące.

Nad spełnieniem przepisów i obrzędów religijnych, przez neofitów a i w ogóle wszystkich prawosławnych, nie wyłączając urzędników, czuwa policja. Urzędnicy mają u nas szczególną misję, która da się sprowadzić do rozpowszechnienia obyczajności i zmysłowości rosyjskiej tudzież języka — słowem wpływów cywilizacyjno kulturnych miano na względzie też ten cel, nakazując używanie mowy Katkowa i Iwana Groźnego we wszelkich stosunkach publicznych, we wszelkich instytucjach nawet prywatnych; nie wolno nawet klepsydry drukować w innym języku, prócz urzędowego! Nauczanie szkoły, bibljoteki, wspierane przez rząd, muzea oczyszczone, subsydjowane teatry, kluby rosyjskie (kasyna), sprzedajna prasa miejscowa i literatura mają do reszty zniszczyć polskość, zwłaszcza że żywią się nadzieje zaszczepienia u nas wielkiej i średniej ziemskiej własności rosyjskiej, stworzenia rosyjskiego handlu, przemysłu, mieszczaństwa i zastępu inteligencji, złożonego przeważnie z osób profesyj wyzwolonych. W tym celu działają taryfy odwodkowe; w tym celu też nadano rosyjskim kupcom i przemysłowcom pewne przywileje i ulgi, popiera się nawet Filiponów, osiadłych w miastach. Ale największe zabiegi czyni rząd około stworzenia rosyjskiej własności ziemskiej. W tym celu skonfiskowane po roku 1863 dobra sprzedano zabezcen na bardzo dogodnych warunkach z rozłożeniem wypłaty na lat 20 Rosjanom lub Niemcom; pewną część ich rozdano darmo; ustanowiono osobny fundusz kilkumiljonowy dla wydawania pożyczek pragnącym wykupować ziemie z rąk polskich[1]) ułatwiono formalności prawne i obniżono koszta nabycia; ustanowiono dla właścicieli ziemskich nie-polaków tani kredyt długoterminowy (Bank Szlachecki) a ułatwiono do nun plus ultra pod rolowekite w Banku państwowem... jednem słowem, zrobiono, co można, by ułatwić Rosjanom nabywanie ziemi, gospodarowanie na niej i utrzymanie się. By tem skuteczniejszy wpływ mogli oni wywierać zakazano wydzierżawiać majątki Polakom lub trzymać oficjalistów tejże narodowości, służbę i robotników nakazano w miarę możności brać z pośród Rosjan.

Rozumie się, że powodzenie wszystkich tych środkow było zawarunkowanem biernością masy ludu, pozostawieniem jej, na uprzednim poziomie uspołecznienia a głównie uspieniem świadomości politycznej i narodowościowej; chciano by inteligencja, wyszła z łona ludu litewskiego, stawała się rosyjską, nie zaś — Polską, jak było i jest przeważnie dotąd, bo i cóż by wygrała rosyjskość na zastąpieniu Antonowicza Antonajtisem? Chyba nic. To też wytężono wszelkie usiłowania w kierunku utrzymania masy ludowej na poziomie świadomości lińskich ludków z nad średniej Wołgi. Przedewszystkiem odgrodzono lud bardzo troskliwie od możliwych wpływów klas wykształconych, usuwając je od udziału w sprawach gminnych; w tym celu stworzono gminę stanową (całość), zachowano prawo zwyczajowe w drobnych sporach kryminalnych i cywilnych wraz z sądownictwem odrębnem, oddanem pod opiekę władz administracyjnych, wyjęto chłopską własność ukazową z pod prawa pospolitego, słowem — utworzono stan szczególny, osobny, zamknięty, samorządzący się w zasadzie, ale troskliwa opieka rządowa zasadę tę wnet sprowadziła do zera; stworzono dlań osobne instytucje stanowe, których zadaniem przeważnem stało się podbudzanie ludu przeciwko właścicielom ziemskim, waśnienie chaty z dworem, chłopstwa ze szlachtą... na tle zawikłań agrarnych, bo innych niestety u. p. religijnych, lub narodowościowych brakuje.

Postarano się osłabić wpływ duchowieństwa; w tym celu usunięto je od nauczania w szkołach ludowych... W tym też celu zakazano drukować po litewsku czcionkami łacińskiemi, co miało odgrodzić Litwinów nieprzepartym muzeum od wpływów zachodnich w szacie polskiej i katolicyzmu — z jednej strony, z drugiej zaś natomiast przez wprowadzenie „grażdanki“ ułatwić wpływy wschodnie a zarazem prawosławne. Chociaż języka litewskiego w szkołach nie uczą, mimo to uważano za konieczne wydać w nim, ale grażdanką, kilka modlitewników oraz innych książeczek dla ludzi, spoczywających w piwnicach Dyrekcji szkół ludowych. Na ten język przełożono też księgi liturgiczne kościoła wschodniego: odbyło się nawet w Poniwieżu i Birżach parę razy nabożeństwo prawosławne po litewsku. Szkoły ludowe gorliwie starają się krzewić zasady prawosławne tudzież język rosyjski, obyczajność i umysłowość razem z czcią i uwielbieniem, niemal bałwochwalczemi, dla osoby N. Pana i rządu; pomocą służy obowiązek powszechnej służby wojskowej, albowiem popisowych z naszego kraju wysyłają w głąb Rosji.

Otwarto też na rozcież wrota wpływom komisarzy do spraw włościańskich, pisarzy gminnych, wyłącznie już prawosławnych, strażników policyjnych i t. d. słowem — administracji.

By spotęgować oddziaływanie rosyjskości, niejako uplastycznić ją, rząd uciekł się do kolonizacji rosyjskiej, osiedlając około 7000 osób p. o.; osiedleńcom nadano dużo rozmaitych przywilejów a otoczono najtroskliwszą opieką; w tym celu proteguje się nawet Roskolników... Nie warto i wspominać o tem, że osadnictwo rosyjskie popiera Bank włościański... cicha czerń... o ile może, boć to jest bezprawie. Nie zaniechano zastosować w praktyce na pozór bardzo lichego środeczka, a w gruncie rzeczy — źródła niesłychanego pieniactwa i demoralizacji; polega ów środeczek na zastosowaniu do naszej chłopskiej własności ukazowej, opartej na władaniu rodowem z prawem rozporządzenia przysługującem wyłącznie głowie rodziny, — rosyjskiego pojęcia o wspólnem władaniu i użytkowaniu, o którem lud nie ma żadnego wyobrażenia. Jest to po prostu chętka zaszczepienia słabej płonki pojęć rosyjskich o własności ziemskiej, chętka występująca np. tak dobitnie w działalności Banku włościańskiego a zdradzona przez administratorów wybitniejszych: rzecz w tem, że gromadzkie (gminne) władanie ziemią znacznie zmniejsza proletarjat rolny — z jednej strony, z drugiej zaś — przeszkadza powstaniu klasy zamożnych gospodarzy wiejskich, nie cieszącej się sympatjami rządu, ktory pragnie utrzymać chłopstwo na przeciętnym poziomie ekonomicznym, by przez to uniemożliwić lub osłabić dążności szersze... zwłaszcza u nas. Niedarmo Generał-Gubernator Wileński zabronił chłopom nabywać na własność więcej niż 117 morgów pol. (bod) gruntów! Być może spróbowanoby wprowadzić gromadzkie (gminne) władanie ziemią, gdyby uwłaszczenie nastąpiło po pozostaniu, kiedy to niemożliwe stało się możliwem..

Rząd wydał się za obrońcę „uciśnionych chłopów“ przeciwko „panom polskim“: Murawjew, zacięty przeciwnik zniesienia poddaństwa, wystąpił u nas jako trybun ludowy... wprawdzie sui generis; wiadomo też bardzo dobrze że pod jego skrzydełkami przytuliło się dużo ptaszków z ówczasnej „Zemli i Woli“, co dało powód do bardzo złośliwych żartów.[1]) Komisje Weryfikacyjne, w których tych panów było nie mało, zniżyły opłaty indemnizacyjne niemal do połowy wartości rzeczywistej, nadały grunta b. czeladzi dworskiej oraz chłopom, uwolnionym z poddaństwa po 1856 r., pozostawiły służebności leśne i pastwiskowe tudzież szachownice; nie było przykładu by przyznały one słuszność właścicielowi ziemskiemu; słowem — postarano się sprawę uwłaszczenia przeprowadzić wyłącznie na korzyść chłopów, by tam zjednać ich przychylność, a przy tej sposobności zadać ciężki cios polskiej własności szlacheckiej. W r. 1864 nakazano właścicielom ziemskim zawrzeć 12 letnie kontrakty dzierżawne z t. z. „wolnymi ludźmi“ ale dodano że proste orzeczenie komisarza do spraw włościańskich może je zastąpić; nakaz ten rozciągnięto i do drobnych dzierżawców stanu włościańskiego, siedzących na gruntach na zasadzie prawa zwyczajowego. Osobne prawidła z dnia 3 czerwca (22 maja) 1866 r. nadały Filiponom prawo do wieczystej dzierżawy gruntów, znajdujących się w ich użytkowaniu czasowem, lub nawet wykupu... wedle cen oznaczonych. Jednem słowem — dążono do stworzenia silnego, odrębnego stanu włościańskiego, zwaśnionego z innemi a oddanego rządowi, który na nim miał się opierać; by to osiąguąć nie zawahano się zachwiać podstawy porządku społecznego, pojęcia prawa i słuszności zastąpić czemś zupełnie innem, wstrzymać rozwój uspołecznienia ludu... Słowem — siano wiatr, by zbierać burzę; siew ów zaczyna już kiełkować...

Rzeczywistość na pozór jakby dawała pewne podstawy realne polityce rządowej; lud nie jest polskim i nie żywi ku Polakom (Lenkiszkos) szczególnych sympatyj lub antypatyj; jego świadomość narodowościowa wówczas niemal nie istniała, raczej — utożsamiała się z wyznaniem, co sie dzieje nawet dziś: „kiedy katolik, to i swój“ — mówią chłopi.[2]) Polaków etnograficznych u nas prawie nie ma: spolonizowanemi są tylko wyższe i średnie klasy, liczna szlachta szaraczkowa i mieszczaństwo, które posiada mało znaczenia. Warstwy te zdawało się łatwo będzie zgnieść materjalnie a zubożone i spodlone uciskiem — widokami zysków i wpływami cywilizacyjno kulturalnemi — wynarodowić, przeciągnąć na swoją stronę lub przynajmniej narodowościowo zobojętnić: „przecież — mówiono — szlachta litewska tak łatwo niegdyś zbiałozmczyła się, potem zaś — spolszczyła się“, ale o warunkach historycznych tych procesów, naturalnie, zamilczano. Odosobnić lud od klas uspołecznionych nie było zadaniem trudnem — mniemali rusyfikatorowie; poddaństwo tkwiło jeszcze świeżo w pamięci ogółu a ot co nim pisał w poważnej pracy taki człowiek jak Krzyż-topor: „rząd uważa ich (dziedziców) za obcych, za wrogów, i jako z takimi, z całą podejrzliwością władzy nieprzyjaznej się obchodzi. Oni nawzajem ten ucisk poddanym oddają... Przytem łatwość sprzedaży statutem Litewskim zastrzeżona i polityczne wstrząśnienia po części wydaliły dawnych posiadaczy, których jakieś tradycyjne wspomnienia z poddanymi łączyły.

Nowi nabywcy, sami trudniąc się gospodarstwem folwarcznem, potrzebują robocizny...[3]) jakoż, powszechnie w tych prowincjach chłopi odrabiają pańszczyznę. Jeszcze w majątkach większych... chłop w swym dziedzicu ma obrońcę przeciw nadużyciom dzierżawcy; ale tam gdzie bezpośrednio dziedzic administruje, a zwłaszcza w mniejszych majątkach u dorobkowiczów, ucieміężenie, a za niem nędza i niemoralność ludu, przechodzą wszelkie pojęcia. Są np. dziedzice, którzy całą ziemię i cały dobytek chłopom odebrali i tylko, żywiąc ich i odziewając, na wzór Murzynów w osadach, zapędzają do pracy“. Tę okoliczność wyzyskano aż nadto dobrze; sprzeczność interesów ekonomicznych, zawikłania agrarne, odrębność stanu włościańskiego, wpływy cywilizacyjno-kulturalne i nareszcie ucisk rządowy w tym kierunku przy znanym szacunku Litwinów dla władzy a pewnym stopniu dobrobytu materjalnego, mogły, zdawało się, nie tylko odosobnić lud, ale i utrzymać go na uprzednim poziomie świadomości politycznej i narodowościowej. „Jeśli w 1831 i 1863 r. lud był przeciwko nam — mówili Rosjanie — to tylko dzięki księżom i panom; usuńmy ich wpływy a lud pójdzie za nami“. I rzeczywiście tak by się stało gdyby nie rozpoczęto prześladować katolicyzmu, wprowadzono język litewski do niższych szkół, urzędów i sądów, pozostawiono wolność kształcenia się, pisma etc. etc. ale... zbytni apetyt całą sprawę zepsuł: masy ludowe nie poszły za nimi, nie zjednano je... W r. 1864 tego jeszcze nie było widać. — Na garstkę karaimów i mahometanów nie zwracano uwagi. Żydzi zachowywali się zupełnie obojętnie, neutralnie, raczej służyli i naszym i waszym... wedle potrzeby, ale oprzeć się na nich nie było można... Tylko Prawosławni — mówię o gub. Kowieńskiej — Raskolnicy i Lutrzy czyli Rosjanie i Niemcy stali po stronie rządu. Tylko co do katolicyzmu — to łudzono się stanowczo: pokornym sługą rosyjskości i caryzmu zrobić go nie można.

(Dalszy ciąg nastąpi).

[1]) Oto przykład: naczelnik wojenny kazał w r. 1864 zgromadzić do Poniewicza księży z ich gospodyniami z całego powiatu, zgromadził na rynku, uszykował parami, składającemi się z księdza i jego gospodyni, i ze sztabem odbył przegląd, żartując nierządnie, ale pozwolił sobie za wiele nawet jak na owe czasy; wskutek skargi prywatnej osoby usunięto go zaraz.

[1]) Z tego funduszu w r. 1878 Irechancew, urzędnik skarbowy, ukradł 3½ mil. rub., za co trafił na Sybir.

[1]) W znanym wierszu »Rewolucja francuzka wedle wzoru rosyjskiego« Szczerbina pisał że Samt-Juste'ow posłano do Północno-Zachodniego kraju w charakterze komisarzy do spraw Włościańskich. Robesspierre'ow — Prezesów komisyj Politycznych, Dantonów — urzedników Izb obrachunkowych a Maratów — akcyzy.

[2]) W okolicach Birż swoim jest też dla chłopów »Bombizes« t. j. Kalwin.

[3]) O urządzeniu stosunków rolniczych w Polsce Poznań 1851, str. 253 i 254.

# Wystawa przemysłu budowlanego

## we Lwowie w 1892 r.

(Ciąg dalszy).

Do rzędu takich specjalnych wystaw należy wystawa przemysłu budowlanego we Lwowie, otwarta dnia 29 sierpnia r. b. Nie ulega kwestji, że myśl urządzenia takiej wystawy we Lwowie była bardzo szczęśliwą. Miasto nasze w ostatnich latach zaczyna się podnosić, a ruch budowlany co raz bardziej się rozwija. Buduje się u nas bardzo wiele; czy jednak buduje się wszystko dobrze? Odpowiedź na to pytanie pozostawiamy czytelnikom... Od pewnego czasu w umysłach wielu osób o dobro naszego miasta dbałych powstała myśl poprawienia i podniesienia w kierunku dodatnim naszych ogólnych stosunków budowlanych. Najodpowiedniejszem w tym celu było urządzenie wystawy budowlanej. Zestawienie wszystkich najsubtelniejszych artykułów, z których się składa budowa, od lepianki ubogiej począwszy, a na wspaniałym gmachu skończywszy, zaprodukowanie naszych wyrobów krajowych, uzupełnionych wyrobami innych krajów koronnych i zagranicy, bądź to takiemi, których u siebie wcale nie wyrabiamy, bądź lepszych od naszych, a wszystko to razem w jednę systematyczną całość ujęte da nam dopiero dokładne i ścisłe pojęcie o najnowszych odkryciach i postępach techniki budowlanej, służyć będzie za wzór, wyrabiając równocześnie ścisłe konkretne pojęcie wartości, i wyradza poczucie piękna i harmonji.

Cóż jednak wystawiać mamy, jeżeli dowiedzioną jest rzeczą, że budować nie umiemy? Odpowiemy na to kilkoma słowy. Przedewszystkiem posiadamy w wielkiej ilości znakomite materjały surowe, albo zupełnie nie eksplatowane, albo też mało znane publiczności; te przeto materjały należy najprzód przedstawić. Następnie, pomimo uprzedzeń, jakie niestety aż nazbyt są u nas częste, posiadamy już wielu zdolnych i znakomitych robotników i rzemieślników, którym brak tylko sposobności, brak poparcia ze strony możniejszych, ażeby stanąć mogli na równi z zagranicznymi. Tu więc jest obszerne pole popisu dla wystawy. Przekonać publiczność naszę, że bądź co bądź i w kraju naszym coś się robi i robić może, że niekoniecznie wszystkiego szukać należy nad modremi falami Dunaju lub żółtej Sprewy — to był drugi cel wystawy. Wreszcie gdy miejscowy przemysł (z tych lub owych przyczyn) pozostał w tyle, należy się przekonać, co w tym kierunku uczyniono za granicą, jakie wzory naśladować należy, czego się nauczyć wypada od naszych sąsiadów. Taka była myśl inicjatorów wystawy. Przedstawić to co jest, przekonać publiczność, że nie jest tak źle, jak powszechnie mniemają, a jednocześnie douczyć się tego, czego nam jeszcze braknie. Z tego to powodu pomimo opozycji, jaką komitet napotkał na samym zaraz wstępie, inicjatorowie wystawy wytrwali przy pierwotnem założeniu i dopuścili do współudziału firmy zagraniczne. Doświadczenie i rzeczywistość przekonały, że mieli zupełną słuszność, a owe niebezpieczeństwo, grożące z tego powodu niby naszym przemysłowcom, okazało się w rezultacie urojonem, a nawet w niektórych działach przez zestawienie, porównanie i krytykę przemysłowcy nasi jeśli nie przewyższają, to przynajmniej nie ustępują w niczem zagranicznym swoim kolegom.

Wystawcy zagraniczni stanowią niespełna ¼ część całej wystawy (wliczając do zagranicznych kilku budowniczych i przemysłowców z Warszawy, Poznania, jak np Sokal, Makowski, Granzow) a w ogóle to, co tym razem wystawiła u nas zagranica, nie przyniesie nam wielkiej szkody.

Nie sądzimy bowiem, ażeby komukolwiek przyszło na myśl przy budowie domu sprowadzać cegłę z Totis na Węgrzech od hr. Esterhazego, albo z Themenau od ks. Liechtensteina. Jeżeli Kirchner z Lipska wystawił swoją wyborną maszynę do obróbki drzewa (maszyn takich w kraju nie wyrabiamy), jeżeli tow. akcyjne Witkowice przedstawia sposoby zużytkowania cementu do wyrobu sztucznych kamieni, marmuru, porfiru itd, jeżeli tow. austrjackie Szczakowa przedstawia nam interesujący sposób budowy mostu systemem Monier'a, to wdzięczni im za to być winniśmy, są to bowiem rzeczy, które się u nas wcale nie wyrabiają, mogą nam więc w przyszłości posłużyć za wzory.

Od tych ogólnych uwag, które zdawały nam się koniecznym komentarzem, stanowiącym niejako podkład do szczegółowego opisu, przystępujemy do sprawozdania.

Wystawa przemysłu budowlanego podzielona jest na 5 grup, każda dzieli się na klasy.

Pierwsza, a nadzwyczaj ważna grupa obejmuje: materjały i roboty budowlane. Dzieli się ona na 12 klas.

Spotykamy tu na wstępie kamienie naturalne surowe i obrobione. Klasa ta reprezentowana jest przez 22 wystawców. Kraj nasz posiada wielkie bogactwo kamieni naturalnych, zupełnie odpowiednich do celów budownictwa; posiadamy granity, labradory, porfiry, marmury, łupki, wapniaki, kwarcyty, piaskowce, należące do różnych ogniw geologicznych, począwszy od najstarszych menońskiej lub sylurskiej formacji, aż do najmłodszych trzeciorzędnych. W obec tych przeto bogactw, przyznajemy się otwarcie, doznaliśmy na wystawie małego rozczarowania. Przedstawione okazy nie są brzydkie, lecz jak ich dziwnie mało i nie mogą dać przybliżonego nawet pojęcia zasobów kamienia, jakie kraj posiada; granitu jest jeden tylko okaz. Okazy marmurów krajowych ograniczają się do kilku płyt marmurowych, wystawionych przez Zarząd dóbr hr. Potockiego (Krzeszowice). Również ubogo przedstawione są porfiry. Łupków krajowych nie ma wcale. Cokolwiek obficiej przedstawiają się piaskowce. Z grupy tej wyróżnia się kilka pięknych okazów, należących do różnych formacyi. Między innemi zasługuje na uwagę ogromnych rozmiarów płyta z kamieniołomów p. Tapkowskiego z pod Tarnopola. Gmina m. Trembowli nadesłała nader piękne okazy sławnego kamienia trembowelskiego. Widzimy tam stopnie, gzymsy podokienne, słupki, obeliski, płyty chodnikowe różnej wielkości, kostki brukowe i t. d. Również śliczne okazy kamienia są z Tarnopola i tarnopolskiego, reprezentowane przez p. Jakóba Galla, Tapkowskiego i Serwatowskiego. Bardzo zbliżony do tarnopolskiego kamienia jest kamień nadesłany z Bogoniowic przez p. Ludwinę hr. Bobrowską. W klasie tej nadto reprezentują p. T. Abgarowicz, Bratyszów (alabaster), Ludgard hr. Grocholski, Pustomyty (wapienniki), Dr. B. Szwedzicki, Lwów (kamień budowlany, brukowy, szuter, glina garncarska i budowlana, piasek), J. Góra, (grobowiec z gruboziarnistego kamienia dyczkowskiego), Baranowski J. (Eksploatacja kamieniołomu w Krzeszowicach), urząd budowniczy m. Lwowa (kwarcyty z Suchodołu i trachity z Węgier, używane do brukowania); towarzystwo akcyjne eksploatacji marmuru, Kiefer (różne wyroby z marmuru w formie płyt, stołów, kominków), Schimserowa (kominek, płyta stołowa i 3 pomniki z kamienia tarnopolskiego, labradoru i granitu czerwonego). Zarówno jak kamień tak i wykończenie są bez zarzutu, hr. Sienieński-Lewicki, Chórostków (kamień budowlany i ciosowy, lichy strasznie), Liban et Ehrenpreis Podgórze pod Krakowem (kamień budowlany), L. hr. Krasiński, Rohatyn (chodniki, płyty surowe), Pawłowski Antoni, Czerniowce (kamień budowlany), A. Słonecki, Zadarów (alabaster, marmur obrobiony), S. Grzegorzewski, Borszczów (kamień budowlany, bardzo dobry), T. Serwatowski, Bucniów (kamień budowlany).

Klasa 2 obejmuje: cegły i kamienie sztuczne we wszystkich używanych przy budowie formach, wystawione luźnie w pojedyńczych okazach, bądź w konstrukcjach. Zaraz na wstępie dajemy ogólny krytyczny rys o naszej cegle, mianowicie: cegła budowlana nasza krajowa jest znakomita i w niczem kompletnie nie ustępuje zagranicznej. Dachówki również są dobre. Cegła ogniotrwała natomiast jest o wiele gorsza od zagranicznej, a dreny — nie wytrzymują krytyki (grube, chropowe, bez formy). Cegła okładzinkowa, jakkolwiek co do dobroci swojej z dniem każdym staje się lepszą i jest wcale niezłą, pod względem zewnętrznym pozostaje o wiele w tyle od zagranicznej. Klasę tę reprezentują: Kazimierz Granzow, zakłady cegielniane w Kawenczynie, Warszawa (Królewska 16). Wystawiono tu: cegłę ręczną, zwyczajną, maszynową, modelową, sączki (dreny), posadzki i płyty trotuarowe, rury kanalizacyjne. St. Homolacs, S. Żeleński, W. Wimmer, fabryka parowa dachówek żłobionych, patentowanych szwajcarskich w Niepołomicach. W klasie tej firma powyższa wyszczególnia się swoimi wyrobami; bezwarunkowo stawiamy ją z powodu wyrobów na pierwszem miejscu.

Obok pierwszorzędnej jakości wyrobów nie zapomniano i o stronie zewnętrznej. Firma ta wystawiła swój pawilonik, w który włożyła wszystkie okazy cegieł wyrabianych u nich, mianowicie: cegły okładzinowe w różnych kolorach, cegły podwójne (prasowane) tłoczone, cegły piecówki, cegły puste, sklepieniowe, cegły profilowane, cegły maszynowe, cegły do nakrycia murów, ozdoby szczytowe dachów, gąsiory i dachówki glazurowane. Pierwsza spółka wyrobu cegieł maszynowych i towarów glinianych: cegły maszynowe, ręcznie i maszynowo prasowane, kliniaste, gzemsowe. Krasucki Mikołaj, cegielnia parowa, Lwów. Cegły różnego gatunku i fasonu, sączki, płyty, cegły okładzinkowe i puste, oraz dachówki do podwójnego krycia. Kazimierz Kułakowski, inżynier, Lwów, cegła wyrobu ręcznego, wypalona w zwykłych piecach, bardzo dobra i trwała. Eustachy ks. Sanguszko, pierwsza tarnowska cegielnia i tartak. Wyroby fabryki tej odznaczają się nietyle może zewnętrzną swoją szatą, ile zaletami jakości — są mocne, trwałe, lekkie i ze znakomitym skutkiem do każdej budowy użyte być mogą.

Fabryka nadesłała: cegły ręcznie formowane murowane, cegły maszynowe murowe, cegły podwójnie prasowane, cegły klinker, cegły klinowe (studniarskie), rury drenowe, nadmieniamy, że sączki po niepołomickich są tu najlepsze. Gerbel Zygmunt, fabryka cegieł, Czerniowce, Zbiór różnych odmian cegły, Neuwohner, Berl. Lwów, pawilon z cegły w stanie surowym, w tymże grupa z luźnych cegieł i dachówek różnego rodzaju. Książę Liechtenstein fabryka cegieł i wyrobów z gliny, Unter Themenau (Niższa Austrja). Zbiór cegieł różnego rodzaju, płyt, klinkier, mozaikowych, glazurowych, okładzinowych, jakoteż różnych kamionkowych wyrobów.

Cegły okładzinkowe i emaliowane są to skończenie piękne artystyczne cacka — oko od nich oderwać nie można. Ułożony w zorzysty kobierzec, jak również ściany, są tak piękne, że doprawdy, zdaje się, jak gdyby to nie były cegły, tylko prawdziwy perski kobierzec rozesłano na podłodze i piękną makatę wzorzystą zawieszono na ścianie. Fabrykanci nasi i przemysłowcy mogą wziąść przykład z firmy tej, jak można urządzić i powinno się urządzać wystawą, aby obok dobroci materjały i estetyka znalazła zastosowanie. Wszystko tu złączone w harmonijną całość, pełną wdzięku i symetrji, pociąga oko, nęci do siebie nawet profana i robi ogromny efekt. Pawilonik ten zaleca się lekkością i prostotą — nie ma najmniejszej przesady, a jednak wszystko tu, najdrobniejszy szczegół w oko wpadnie. Karol Korn, Bielsko (Szląsk austr.) fabryka cegieł. Cegły okładzinowe białe i czerwone, bardzo dobre,

cegły fasonowe, dachowe, kliniaste, łukowe i t. d. Ryszard Raupach, Görlitz (Szląsk pruski) fabryka maszyn, ceglarka i walce do kruszenia gliny. Józef Schmied, Wiedeń, kominek z patentowanego kamienia sztucznego koloru różowego, fioletowego — imitacja marmuru. Hr. M. Esterházy, Totis, Węgry, cegły okładzinowe, płyty chodnikowe, flizy i dachówki. Wyroby te odznaczają się eleganckiem wykończeniem. Karol Schulz, — Lwów, cegły Aleksander Domaszewicz, inżynier-przedsiębiorca, cegielnia na Snopkowie, Lwów, cegły, jedne z najlepszych co do jakości, Salter Siegfried, Czerniowce, zbiór cegieł i materjału surowego. Müller Edwin, budowniczy, Czerniowce, okazy cegieł różnego rodzaju, sączki. Juljusz Józef Hesz, technolog, chemiki i kierownik fabryki, Fünfhaus, cegły. Hr. Szembekowa w Węgierce, sączki, dachówka, bardzo dobra, nieco za gruba. Jest to zresztą niemal ogólną wadą wszystkich naszych dachówek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Sprawy Sejmowe.

O ile się dowiadujemy, postanowiło koło poselskie, które w Piątek o godz. 7-ej wieczorem się zebrało, uchwalić na wrześniowej sesji budżet — ze sprawą zaś uregulowania finansów krajowych zdać się na komisję budżetową, która oceni czy może ona być załatwioną obecnie, czy też dopiero na dalszej sesji, mającej nastąpić w zimie.

Mamy wszelką nadzieję mniemać, że komisja skłoni się do załatwienia tej sprawy tak lub owak, jeszcze podczas obecnej sesji. Trzy tygodnie czasu, jakie Sejm ma do dyspozycji są zapewne bardzo krótkim okresem do wykonania takich prac, jak zbadanie i przedstawienie Sejmowi do uchwalenia budżetu i tak poważnej operacji finansowej — nie jest on jednak tak krótkim, żeby komisja, złożona z tylu niezwykle zdolnych i umiejących pracować ludzi z materjałem tym przy dobrej woli nie potrafiła się uporać. Powtarzamy, że załatwienie tej sprawy, czy to po myśli sprawozdania Wydziału krajowego, czy też inaczej, uchwalenie komisji długu indemnizacyjnego, czy też postanowienie pozostanie przy dotychczasowym systemie pożyczek corocznych, powinno zapaść jak najprędzej w interesie funduszu krajowego. Jeżeliby bowiem jak sądzimy, szala miała się przechylić na stronę wniosku, za którym w całej sesji oświadczył się taki znawca stosunków finansowych, jak Dunajewski, w takim razie zwłoka każdego miesiąca mogłaby narazić kraj, że na targu pieniężnym znalazłaby inne, nieprzyjazne operacji stosunki, które pociągnęłyby za sobą bardzo dotkliwe straty dla funduszu krajowego.

Zatem »caveant consules!«

Sprawa ta, pomimo niespodziewanego zwołania sejmu i pomimo tego, że potrzebowała bardzo obszernego i wyczerpującego traktowania znajduje się dzisiaj na ławach poselskich i na pierwszym punkcie porządku dziennego.

Jak już wspominaliśmy, jest ona wynikiem uchwały z 8 kwietnia 1892, którą Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji przedłożył projekt takiej operacji finansowej, któraby umożliwiła pokrywanie niedoborów funduszu krajowego przez dłuższy szereg lat, bez dalszego podwyższenia dodatków do podatków i bez zaciągania corocznych pożyczek.

Uchwała ta była wynikiem dłuższego szeregu badań, wniosków a częściowo i uchwał, w sprawie uregulowania stosunków skarbu krajowego. W roku 1889. polecił Sejm Wydziałowi krajowemu obmyślenie projektu zjednoczenia wszystkich dotychczasowych długów krajowych, których wielka różnorodność jest niewątpliwie czynnikiem pewnego nieuporządkowania naszych finansowych stosunków. W r. 1890. nastąpiło oczekiwane od tak dawna załatwienie sprawy indemnizacyjnej, i nadanie mocy prawnej uchwalonej jeszcze w r. 1882. przez Sejm ugodzie pomiędzy skarbem państwa z jednej a funduszami indemnizacyjnemi z drugiej strony. Ugoda ta rozstrzygnęła wprawdzie stanowczo i nieodwołalnie istniejący od początku ery konstytucyjnej spór prawny między państwem a krajem — ale nałożyła na kraj oprócz corocznego od r. 1891 wyższego wydatku w kwocie 200.000 złr. jeszcze dług do skarbu państwa od r. 1899. począwszy w sześciu latach płatny, a wynoszący sumę 6,275.000 złr. Że zaś oprócz tego z ugody indemnizacyjnej płynącego zwiększenia ciężarów krajowych, skutkiem energicznej akcji Sejmu ku podniesieniu ekonomicznych stosunków kraju, wydatki budżetowe rosły znacznie silniej, aniżeli dochody własne funduszu krajowego i dochód z centa dodatków do podatków — przeto gdy w r. 1890. Wydział krajowy w wykonaniu uchwały Sejmu przystąpił do kwestji zjednoczenia długów krajowych — musiała ta kwestja znacznego doznać rozszerzenia.

Okazało się bowiem po najściślejszem zbadaniu stosunków skarbu krajowego, że skutkiem zwiąkszania wydatków tak funduszu krajowego jak i funduszów indemnizacyjnych pokrywanie niedoborów zwykłą drogą podwyższania dodatków do podatków albo corocznego zaciągania pożyczek, albo też użyciem jednego i drugiego środka równocześnie, staje się niemożliwem. Przez takie bowiem podwyższenie dodatków do podatków, któreby dozwoliło całkowicie pokryć niedobór — doszliśmy do takiego przeciążenia, z którego możnaby się obawiać szkodliwych dla produkcji krajowej następstw. Z drugiej strony zaś coroczne zaciąganie pożyczek miałoby skutek wręcz przeciwny temu do jakiego zmierzała uchwała Sejmu z r. 1889, polecająca Wydziałowi krajowemu obmyślenie projektu zjednoczenia długów krajowych, ponieważ do ówczesnych sześciu pożyczek emisyjnych przybywałaby przez cały szereg lat co roku nowa, z nowym planem umorzenia, z osobnym losowaniem i t. p. Wychodzenie na targ pieniężny przez cały szereg lat z nową co roku emisyjną pożyczką, kompromituje w wysokim stopniu kredyt krajowy i naraża kraj na wielkie straty, jeżeli konieczność zaciągnięcia pożyczki zajdzie w roku, w którym stosunki targu pieniężnego chociażby tylko przejściowo znacznie się pogorszą. Co gorzej: przy corocznem zaciąganiu pożyczek niedoborowych wydatek na ich oprocentowanie i umorzenie tak znakomicie podwyższa niedobór każdego roku, że po ostatniem spłaceniu wszelkich zobowiązań kraju z tytułu indemnizacji, pozostałaby znowu konieczność dalszego podwyższania dodatków do podatków. albo też dalszego pokrywania niedoborów pożyczkami.

Skutkiem tego musiano myśleć o takiem uregulowaniu finansowych stosunków kraju, ażeby ono stało się rzeczywistem ich uzdrowieniem przez przywrócenie budżetowej równowagi między wydatkami a dochodami. Ku temu celowi podawano rozmaite środki:

Całkowitą konwersję długu indemnizacyjnego, przy równoczesnem spłaceniu wszystkich dotychczasowych długów krajowych z uzyskanych przez tę konwersję zwyżek — konwersję częściową — wreszcie zaciągnięcie większej, stopniowo emitowanej pożyczki, któraby posłużyła za zjednoczenie i skonwertowanie długów a zarazem na pokrycie niedoborów aż do zupełnego spłacenia wszelkich, z tytułu indemnizacji na kraju ciężących zobowiązań.

Długie w r. 1890 przygotowawcze narady, a następnie obszerna dyskusja w komisji budżetowej i w Sejmie przeprowadzona — doprowadziły do tego wyniku, że Sejm żadnej z tych dróg nie obrał, ale wytrwał na dotychczasowej drodze, uchwalając zaciągnąć w r. 1891 nową pożyczkę emisyjną w wysokości $1^1/_2$ miliona nominalnie, z czego przeznaczył 753.699 złr. na pokrycie niedoboru r. 1891., resztę zaś na powiększenie dotacji kasy krajowej. Równocześnie uchwalił Sejm ustawę o poborze krajowych opłat konsumcyjnych, która — prawda, że tymczasowo tylko na przeciąg lat $3^1/_2$ powiększyła dochody funduszu krajowego o 325.000 złr. rocznie.

Widocznie jednak komisja budżetowa czuła, że takie załatwienie sprawy finansowej nie jest jej rozwiązaniem ale ją tylko odracza, stwarzając stan pzowizoryczny, skoro w sprawozdaniu swem wyraźnie oświadczył, że nie wyklucza programu konwersyjnego ani w dalszej, ani nawet w bliższej przyszłości.

To też budżet na rok 1892, uchwalony przez Sejm w spóźnionej sesyi wiosennej tegoż roku, najlepiej świadczy, jak dalece prowizorycznym był stan rzeczy, uchwałami Sejmu z r. 1890. stworzony, skoro pomimo podniesienia dochodów skutkiem zaprowadzenia opłat konsumcyjnych, i pomimo podwyższenia dodatków do podatków o 3 ct. od 1 złr. podatków bezpośrednich, niedobór na rok 1892 wynosi 1,650.000 złr., co pokryto nową, już nie emisyjną ale krótkoterminową pożyczką gotówką.

Z porównania budżetów z lat ostatnich, okazuje się po potrąceniu wydatków nadzwyczajnych, które się nie powtarzają może, ale które bądź co bądź w tej lub owej formie występować w każdym budżecie muszą, że coroczny niedobór, to jest ta kwota, której nie pokrywają własne dochody kraju i podniesione już dzisiaj wysoko dodatki do podatków, wynosi rocznie przeszło milion złotych. Na jednem z posiedzeń komisji budżetowej w roku bieżącym oświadczył też Wydział krajowy potrzebę, zaprowadzenia równowagi w budżecie, zaznaczając, że nie mógłby na siebie wziąć odpowiedzialności za skutki dalszego zaciągania corocznych pożyczek.

Uchwała Sejmu wyżej przytoczona i zaprojektowana przez komisję budżetową wskutek wyżej nadmienionych licznych zasad, uchwał i oświadczeń nie może być inaczej tłumaczoną, jak tylko tak, że zamierzona finansowa operacja ma zapewnić do roku 1904, to jest do chwili, w której kraj uwolniony będzie od wszelkich zobowiązań z tytułem długu indemnizacyjnego, równowagę w budżecie, chroniąc fundusz krajowy do tego czasu od zaciągania nowych pożyczek.

Zadanie przywrócenia i utrzymania równowagi w budżecie, może być tylko w dwojaki sposób rozwiązane — albo przez zwiększenie dochodów, albo przez zaoszczędzenie wydatków.

Zwiększenie dochodów funduszu krajowego, o ile ono nie ma się odbyć przez podwyższenie dodatków do podatków bezpośrednich, co jest uchwałą Sejmu wykluczone, mogłoby nastąpić tylko przez zapewnienie krajowi znacznego udziału w państwowych podatkach konsumpcyjnych.

To zaś wymaga bardzo długich rokowań i poruszenia całego aparatu konstytucyjnego w obu połowach monarchji, zwłaszcza, jeżeli ma się odnosić do takich artykułów, których opodatkowanie mogłoby zapewnić dochód w wysokości na pokrycie naszych niedoborów wystarczającej. To też i w sprawozdaniu komisji budżetowej o budżecie na rok 1892 ewentualność uzyskania dla skarbu krajowego dochodów z tego źródła jest także wskazana jako rzecz przyszłości, na razie zaś zaleciła komisja Sejmowi do uchwalenia w zasadzie operację finansową, mającą przywrócić równowagę w budżecie.

Pozostaje więc drugi sposób: oszczędzenie w wydatkach. Co do tego zaś każdy znawca budżetu krajowego przyznać musi, że jeżeli jest mowa o oszczędnościach sięgających od 1 do $1^1/_2$ miliona, to żadna rubryka naszego budżetu ani nawet połączenie oszczędności kilku rubryk na taką oszczędność wystarczyć nie może.

Zarzutu rozrzutności w wydatkach zwyczajnych ani Wydziałowi krajowemu ani komisji budżetowej, ani Sejmowi nikt uczynić by nie mógł. Przeciwnie zdarzało się nieraz, iż pragnąc uniknąć podwyższenia dodatków do podatków, preliminowano mniej, niż było potrzeba, a tem samem spowodowano przekroczenia, które zawsze są czynnikiem nieporządku w gospodarce kraju, a które przy niedostatecznem budżetowaniu są nieuniknione w tych wypadkach, kiedy wydatek wypływa z obowiązku ustawami na kraj nałożonego. W wydatkach nadzwyczajnych, czynionych ku podniesienia ekonomicznego rozwoju kraju, Sejm trzymał się zawsze granicy ścisłej potrzeby a powściągnięcie tego, co się w tym kierunku czynić zaczęło, byłoby wręcz dla kraju szkodliwe, a w znacznej części nawet niemożliwe ze względu na przyjęte przez kraj zobowiązania i na liczne z wydatkami temi związane interesy szerokich kół.

Ale gdyby nawet Sejm miał się zgodzić na to, ażeby politykę oszczędności ku tym działom wydatków skierować to i w takim nawet wypadku możnaby z wielką szkodą dla wielu rozpoczętych prac nad podniesieniem kraju — uzyskać oszczędność zaledwie cząstki niedoboru, nigdy zaś zaoszczędzenia 1 do $^1/_2$ miliona.

Jedyną rubrykę, w której oszczędność na większą skalę jest możliwą, jest rubryka XIV wydatków, to jest wydatki na oprocentowanie i umorzenie długów krajowych. Z zestawienia rachunkowego wszystkich wydatków na te cele wykazuje się, że kraj na samą spłatę długów i ich oprocentowanie wydaje więcej o około 700.000 złr. niż na wszystkie administracyjne, szkolne, ekonomiczne, sanitarne i humanitarne cele.

Kraj przy budżecie wynoszącym razem z indemnizacją blisko dwanaście i pół miliona, płaci przeszło sześć i pół miliona długów i procentów, przeszło 52% całego budżetu. Płaci taką wysoką kwotę na spłatę długów a równocześnie walczyć z niedoborami i pokrywać je corocznem odwoływaniem się do kredytu publicznego, jest stanowczo niewłaściwą drogą. Kraj w powyższych cyfrach ma wskazaną niewątpliwie drogę, na której szukać ma uzdrowienia stosunków skarbu swojego, przywrócenie równowagi między dochodami a wydatkami — ma w tych tak bardzo wysokich cyfrach wydatku na spłatę długów skazany najwłaściwszy dział swej gospodarki, w którym jest możliwą taka oszczędność, aby na teraz i na dłuższy szereg lat pokryła wszelkie niedobory. A nic w tem nie zmienia okoliczność, że do spłaty indemnizacji przyczynia się skarb państwa rocznym zasiłkiem 2,425.000 złr. Bo przedewszystkiem ten zasiłek, odkąd jest krajowi przyznany, stał się tem samem własnością kraju i jego zasobem — a powtóre gdybyśmy nawet tę kwotę potrącili z wykazanej wyżej sumy 6,568.568 złr. obracanej na długi, to jeszcze zawsze bardzo poważna w obec całego budżetu suma 4,143.568 złr., którą już kraj sam z grosza podatkowego na ten cel opłaca.

Chcąc zatem przywrócić równowagę w budżecie, można ten cel zdaniem Wydziału krajowego, najsnadniej osiągnąć przez zaprowadzenie zaoszczędzenia w wydatkach na spłatę i oprocentowanie długów. To zaś jak możliwe tylko przez przemianę długu wyżej oprocentowanego na niżej oprocentowany, krótko terminowego na długo terminowy. Do tego zaś najbardziej nadaje się dług indemnizacyjny — jest on bowiem dosyć wysokim, ażeby na jego konwersji dostateczną uzyskać oszczędność, któraby na wszelkie potrzeby wystarczyła; jest powtóre oprocentowany po 5 od sta, gdy ostatnia nasza pożyczka emisyjna czteroprocentowa (z r. 1891), wydana po kursie 90·05 za sto, jest właściwie oprocentowana po 4·44%; jest wreszcie krótkoterminowy, ponieważ ma być spłaconym w przeciągu sześciu lat, a jeżeli doliczymy termin spłaty długu do skarbu państwa, z ugody indemnizacyjnej powstałego, w przeciągu lat 12. Tak więc konwersja długu indemnizacyjnego przedstawia największe szanse uskutecznienia tak znacznych oszczędności w wydatkach, ażeby dojść do przywrócenia zupełnej równowagi w budżecie w sposób uchwałą Sejmu z dnia 8. kwietnia 1892 wskazany.

Wydział krajowy przedkłada więc Sejmowi obecnie następujące wnioski, które już w streszczeniu w jednym z poprzednich numerów podaliśmy:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby obligi dłużne funduszów indemnizacyjnych Galicji wschodniej, Galicji zachodniej i Wielkiego Ks. Krakowskiego spłacił jednorazowo w r. 1893 za pomocą zaciągnięcia nowej pożyczki w takiej wysokości, ażeby z niej uzyskać gotówkę 26,925.000 złr. (53,850,000 koron).

Pożyczka ta będzie po 4% oprocentowana, w 50 latach ratami półrocznemi płatna przyczem jednak zastrzeżonem będzie prawo wczesnej spłaty przez kraj.

2. Ze względów na odrębne stosunki funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Ks. Krakowskiego postanawia się, iż po przeprowadzonej konwersji przyznaną będzie opodatkowanym miasta Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego ulga w spłacaniu krajowych dodatków do podatków od r. 1894 do 1904 wynosząca w r. 1894 ct. $11^1/_2$ od każdego złotego podatków bezpośrednich w roku 1895 ct. 11 — po czem zniżać się będzie ta ulga o 1 ct. rocznie. Ulga ta ustaje w roku 1905.

3. Wszelkie aktywa i pasywa wszystkich trzech funduszów indemnizacyjnych przechodzą po dokonanej konwersji na fundusz krajowy:

4. Sejm wzywa Rząd, aby w drodze właściwej dla pożyczki konwersyjnej wyjednał:

*a)* uwolnienie wszelkich z jej powodu zdziałanych dokumentów prawnych, wystawionych przez kraj zapisów dłużnych i kuponów od wszelkich opłat stempli i należytości;

*b)* uwolnienie procentów tej pożyczki od podatku dochodowego I. i III. klasy i od wszystkich przyszłych podatków, jakiego w jego miejsce zaprowadzone były — przyczem jednak podatek dochodowy od procentów — będących jeszcze w obiegu obligacji indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielk. Ks. Krakowskiego ma być do końca obecnego planu umorzenia w terminach dotyczących opłaconyy;

*c)* nadanie zapisom dłużnym tej pożyczki charakteru pupilarnego bezpieczeństwa tak, aby one mogły być używane na lokację kapitałów fundacyjnych, kapitałów od zakładów, będących pod dozorem publicznym tudzież funduszów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych i służyć według kursu giełdowego, wszakże nie po nad nominalną wartość, jako kaucje w stosunkach służbowych i kontraktowych, tudzież jako zabezpieczenie wojskowych kaucji małżeńskich:

*d)* zezwolenie na notowanie kursu tych obligacji w urzędowym cenniku giełdy wiedeńskiej.

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszelkich dołożył starań, celem umożliwienia szybkiego uzyskania wspomianych pod 4. ulg i uwzględnień.

6. Do przeprowadzenia operacyi konwersyjnej dodaje się Wydziałowi krajowemu Komitet doradczy, z 5 członków złożony, a przez Sejm wybrany.

7. Z wykonania powyższych uchwał Wydział krajowy zda sprawę na najbliższej sysji sejmowej.

Jak w innych prowincjach, n. p. Morawji tak też i u nas do przeprowadzenia konwersji nie jest potrzebną ustawa, lecz wystarcza uchwała, wymagająca zresztą jak każda uchwała pożyczkowa sankcji.

Podając niniejsze wnioski Wydziału krajowego zaznaczamy tutaj i że odbiegają one w dwóch ważnych kierunkach od pierwotnego planu w ogólnej konwersji zwalczanego w Sejmie w r. 1890. t. j. w tem że obejmuje dług indemnizacyjny i że projektują termin amortyzacyjny 50-letni zamiast 90-letniego.

Uzasadnienie drugiego punktu uchwały, odnoszącego się do Wielkiego Księztwa Krakowskiego, podamy za Wydziałem krajowym w jednym z następnych numerów.

# Z Sejmu.

*11. posiedzenie 4 sesji VI. perjodu Sejmu galicyjskiego.*

O godzinie w pół do dwunastej otworzył książę Marszałek drugie posiedzenie Sejmu w sobotę dnia 10 września. Na wstępie udziela ks. Marszałek głosu posłowi Wiktorowi, który odczytuje petycje jakie napłynęły na ręce prezydjum. Izba przyjmuje wniosek posła Wiktora co do wyboru komisji drogowej. Po udzieleniu urlopu posłowi Siemiginowskiemu, zajęto się porządkiem dziennym, składającym się z 10 punktów.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie stałego uregulowania stosunków Skarbu krajowego. Sprawozdawca poseł Romanowicz.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o szkołach rolniczych, szkole gorzelniczej, gorzelni, folwarku i torfiarni w Dublanach. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Serwery o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 202 złr. 75 ct. należącej się gminie Tarnopol za utrzymanie Anny Wołoszyn w domu ubogich. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w petycjach kilku gmin w sprawie zniżenia prestacyj na płace nauczycieli. Sprawozdawca poseł Chamiec.

6. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji emerytowanych nauczycieli tudzież wdów i sierót po nauczycielach o udzielenie lub podwyższenie emerytury względnie daru z łaski. Sprawozdawca poseł Chamiec.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przeistoczenia 7-klasowej szkoły żeńskiej w Brodach na wydziałową Sprawozdawca poseł Chamiec.

8. Propozycja Wydziału krajowego co do wyboru 3 członków Rady nadzorczej Banku krajowego. Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejewicz.

9. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w przedmiocie odrestaurowania wnętrza kościoła przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Sprawozdawca poseł Hoszard.

10. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z preliminarzem galic. funduszów propinacyjnych na rok 1893. Sprawozdawca poseł Sawczak.

Wszystkie powyżej przytoczone punkty odesłane zostały do poszczególnych komisyj. W dalszym ciągu nastąpiły wybory czterech sekretarzy, czterech kwestorów i dwunastu rewidentów, w końcu wybór do komisyj, a mianowicie:

| | | |
|---|---|---|
| budżetowej | z 18 | członków, |
| gospodarstwa krajowego | » 17 | » |
| prawniczej | » 10 | » |
| petycyjnej | » 24 | » |
| administracyjnej | » 17 | » |
| szkolnej | » 17 | » |

Oprócz tego zatwierdził Sejm wybór członków zaproponowanych przez Wydział krajowy do Rady nadzorczej Banku krajowego, a mianowicie: Augusta Gorayskiego, Józefa Męcińskiego i dr. Gustawa Romera.

Po kilkunastominutowej przerwie skonstantowano wynik głosowania. Jednogłośnie wybrani zostali na sekretarzy: pp. Trzecielski, Paszkowski, Siczyński i Wiktor.

Na kwestorów pp. Antoniewicz, Golejewski, Korytowski, Torosiewicz Emil.

Na rewidentów pp. Antoniewicz, Bobczyński, Dzieduszycki Klemens, Goldmann, Kowalski, Merunowicz, Olpiński, Palch, Siczyński, Siemiginowski, Szeliski, Wolański Mikołaj.

Do komisyj przeszli znów jednogłośnie:

Do komisji budżetowej pp. Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Chrzanowski, Czyżewicz, Dunajewski, Goldman, Jędrzejowicz Stanisław, Kowalski, Kozłowski Włodzimierz, Madeyski, Marchwicki, Romańczuk, Scipio, Skrzyński, Skałkowski, Stadnicki Jan, Szczepanowski, Zagórski.

Do komisji gospodarstwa krajowego pp. Antoniewicz, Dydyński, Gorayski, Gnoiński Jan, Gross, Lange, Polanowski, Potocki Roman, Puzyna, Rosenstock, Sapieha, Stadnicki Stanisław, Struszkiewicz, Schnell, Tarnowski Jan, Vivien, Wodzicki Ludwik, Zamoyski.

Do komisyi prawniczej pp. Dworski, Fruchtman, Klemensiewicz, Krynicki, Lenartowicz, Madeyski,, Rożankowski, Weigel, Zoll, Żywicki.

Do komisji petycyjnej pp. Barański, Barabasz, Bobrzyński, Dzieduszycki Klemens, Golejewski, Hamorak, Kapri, Klemensiewicz, Kułaczkowski, Mazaraki, Merunowicz, Micewski, Michalski, Mazia, Ochrymowicz, Sawa, Siemiginowski, Sirko, Strzygowski, Stręk, Szeliski, Tyszkowski Wolański Mikołaj, Żardecki.

Do komisji administracyjnej pp.: Dworski, Horodyski Bronisław, Jędrzejowicz Adam, Koziebrodzki Szczęsny, Kozłowski Zygmunt, Paszkowski, Pilat, Popowski, Romer Gustaw, Szeptycki, Teliszewski, Torosiewicz Mikołaj, Trzecieski, Wiktor, Wodzicki Antoni, Zbyszewski, Ziemiałkowski, Żywicki.

Do komisji szkolnej pp. Asnyk, Badeni Stanisław, Balasits, Czartoryski, Dunajewski Albin, Dzieduszycki Wojciech, Kuiłowski, Paszkowski, Pilat, Potoczek, Raczyński, Rayski, Romańczuk, Solecki, Szczepanowski, Tarnowski Stanisław starszy, Tarnowski Stanisław młodszy, Zoll.

Po skonstatowaniu wyboru funkcjonaryuszów sejmowych i komisji odczytano wniosek posła Weigla w sprawie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej w tym kierunku, aby Sejm składał się ze 156 członków, a mianowicie: *a)* z trzech arcybiskupów, 5 biskupów względnie administratorów; *b)* z rektorów obu krajowych uniwersytetów, i *c)* ze 144 posłów wybranych i to 44 z klasy wielkich posiadłości gruntowych, 226 z miast, izb handlowych i przemysłowych, i 274 posłów z gmin wiejskich.

Postanowienia art. 3 sejmowej ordynacji wyborczej mają być zmienione według wniosku o tyle, że Lwów ma wybierać 6, a Kraków 4 posłów. Po uchwaleniu ustawy miałyby być przedsięwzięte natychmiast uzupełniające wybory.

Wniosek podpisało 22 posłów.

Następnie wniósł poseł Kramarczyk interpelację do Wydziału krajowego, kiedy zamierza przystąpić do reformy ustawy drogowej w myśl wniosków ks. Sieczyńskiego z r. 1887, Kramarczyka z r. 1890 i Bobrzyńskiego z r. 1892 i Barabasza z r. 1892, to jest, by prestacje w naturze były zniesione a zastąpione dodatkami do podatków stałych, tak w gminie jak i na obszarze dworskiem opłacanych.

Na tem zakończono. Ks. Mazurak tak oświadczył Izbie, że o przyszłem posiedzeniu zawiadomieni zostali piśmiennie. Jak się zdaje, posiedzenie to odbędzie się dopiero po ośmiu dniach, przez który to czas, komisje będą mogły przygotować prace dla obrad w pełnej Izbie.

# Kronika lwowska.

## Kalendarzyk.

*Niedziela 11 września.*

O godzinie 9 rano zwiedzanie wystawy budowlanej przez uczestników zjazdu techników.

O godzinie 11 rano zwiedzanie znaczniejszych budynków w mieście.

O godzinie 5 popołudniu wycieczka na kopiec Unji Lubelskiej i podwieczorek na Wysokim zamku.

Przed ławą przysięgłych: Dalszy ciąg rozprawy Mikołaja Glińskiego.

*Poniedziałek 12 września.*

O godzinie 9 rano drugie posiedzenie plenarne w auli szkoły politechnicznej i odczyt p. Wdowiszewskiego.

O godzinie 5 popołudniu zamknięcie zjazdu.

O godzinie 8 wieczorem bankiet pożegnalny w sali towarzystwa strzeleckiego.

Przed ławą przysięgłych: Dalszy ciąg rozprawy Mikołaja Glińskiego.

*Wtorek 13 września.*

Izba handlowo-przemysłowa ogłasza na dzień dzisiejszy dostawę 1340 cet. m. żyta dla intendantury 10 korpusu.

O godzinie 11 rano w magazynie wojskowym prowiantowym licytacja celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy chleba i owsa dla stacji w Brodach, Brzeżanach, Mostach wielkich, Krechowie, Rohatynie, Złoczowie i Żółkwi.

O godzinie w pół do 6 koncert muzyki wojskowej 30 p. p. na Wysokim zamku.

Przed ławą przysięgłych: Rozprawa Andrucha Buniaka, Karola Białoskórskiego i 20 towarzyszy o 58 faktów kradzieży.

*Środa 14 września.*

O godzinie w pół do 6 koncert muzyki wojskowej 80 p. p. w parku Kilińskiego.

Przed ławą przysięgłych: Dalszy cięg rozprawy Andrucha itd.

*Czwartek 15 września.*

O godzinie w pół do 6 koncert muzyki wojskowej 55 p. p. przed gmachem komendy korpusu.

Przed ławą przysięgłych: Dalszy ciąg rozprawy Andrucha itd.

# Budżet Sejmowy.

Rozdany został posłom preliminarz budżetu funduszu krajowego wraz z preliminarzami poszczególnych funduszów i zakładów.

Ogólne cyfry preliminarza funduszu krajowego podaliśmy już swojego czasu, dzisiaj podajemy uzasadnienie wstawionych cyfr wydatków i dochodów, tudzież różnice między cyframi niniejszego preliminarza, a uchwalonego na rok 1892 budżetu.

Różnice te przedstawiają się sumarycznie jak następuje:

### I. *W funduszu krajowym ściślejszem znaczeniu:*

### A. Wydatkach:

| | | *więcej* | *mniej* |
|---|---|---|---|
| Rubryka I. | Koszta reprezentacji kraju więcej o . . . | 20 złr. | |
| » II. | Koszta zarządu mniej o . . . . . . odpadł bowiem jednorazowy wydatek 30.320 złr. na dodatek drożyźniany dla urzędników, a koszta personalu technicznego (poz. 20, 24 c, 26 f i 26 g) w kwocie 22.198 złr., przeniesiono do rubryki X. »Drogi krajowe«. Inne jeszcze drobne różnice zniżyły wydatek tej rubryki pomimo, że musiano wstawić nową pozycję na opłacenie połowy należytości stemplowych od dekretów nominacyjnych dla urzędników, co w skutek przeprowadzonej reorganizacji oddziałów: konceptowego, technicznego, melioracyjnego, rachunkowego i kasowego, wymagać będzie znaczniejszego wydatku. | | 56.107 złr. |
| » III. | Koszta leczenia więcej o . . . . . . w skutek zwiększonej ilości dni leczenia na podstawie wynikłości z r. 1891. | 10.000 » | |
| » IV. | Koszta szczepienia więcej o . . . . . . na podstawie trzechletniego przecięcia. | 1.000 » | |
| » V. | Wydatki sanitarne więcej o . . . . . . skutkiem zaprowadzenia ustawy sanitarnej. | 1.900 » | |
| » VII. | Na cele wykształcenia i oświaty więcej o . . Różnica ta wynika głównie z dalszego wzrostu wydatku na szkoły ludowe, do czego nie mało przyczyniła się uchwalona przez Sejm zmiana ustawy szkolnej. Rada szkolna krajowa preliminuje na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego krajowego w roku 1883 o 167.528 złr. więcej, w czem jednak mieści się wydatek 60.000 złr. na stypendja dla uczniów seminarjów nauczycielskich, według uchwały sejmu z d. 8 kwietnia 1892, przeniesiony na fundusz szkolny krajowy, a poprzednio wprost z funduszu krajowego preliminowany. Zasiłek na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego emerytalnego zwiększył się o 6.085 złr. według preliminarza Rady szkolnej krajowej. Przybył dlej z polecenia Sejmu wydatek jednorazowy 4.400 złr. na częściowe pokrycie dachu na budynku Zakładu głuchoniemych Natomiast opuszczono uchwaloną na rok 1892 w tej rubryce kwotę 42.000 złr. na stypendja seminarzyckie, 6.250 złr. na intraty dla uczniów seminarjów i 11.800 złr. jednorazowych, przez Sejm uchwalonych datków. | 117.983 » | |
| » VIII. | Utrzymanie pomników historycznych mniej o . głównie z powodu, iż na rok 1892 preliminowano ostatnie raty na restaurację kościoła w Bieczu i katedry w Tarnowie, łącznie 3.700 złr. skutkiem czego wydatek ten odpada. | | 3.656 » |
| » IX. | Kwaterunkowe żandarmerji — więcej o . . z powodu podrożenia czynszów najmu i jednorazowego wydatku na urządzenie nowych koszar, spowodowane zwiększeniem korpusu. | 15.782 » | |
| » X. | Drogi krajowe, więcej o . . . . . . Wydatek tej rubryki zwiększył się głównie z powodu uchwalonej przez Sejm reorganizacji służby technicznej i przeniesienia całego wydatku na ten personal z rubryki II. do rubryki X. Wydatek na płace wzrósł w tej rubryce o . . 36.661 złr. a po strąceniu przeniesionej w rubr. II. kwoty . . . . . . 22.198 » wynosi właściwy wzrost wydatku . 14.463 złr. Drugim powodem ważniejszym — oprócz drobnych różnic — jest podwyższenie wydatku poz. 119 na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiat. o 50.000 złr. | 72.857 » | |
| » XI. | Dotacje dla zakładów krajowych więcej o . . według specjalnych preliminarzy. Głównym powodem tego wzrostu wydatku, są dalsze koszta nowych a przez Sejm postanowionych budowli dla szpitali krajowych. | 35.134 » | |
| » XII. | Wydatki na szupaśnictwo mniej o . . . według przeciętnych wynikłości ostatniego trzechlecia. | | 500 » |
| » XIII. | Budowy wodne i meljoracje, więcej o . . . Wydatek zwiększony w dziale A) »na biuro melioracyjne« o 6 163 złr. skutkiem reorganizacji oddziału melioracyjnego, tudzież wstawienia nowego wydatku 6.000 złr. na zdjęcia i projekta dla prywatnych melioracyj, tudzież w dziale B) na roboty wodne, a mianowicie na regulację Biały o 30.000 złr., Dniestru o 6.667 złr., na lokalne regulacje o 1.447 złr., na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych o 2.594 złr., na kulturę torfowisk o 1.000 złr. i na zakładanie fabryk rurek drenarskich 5.000 złr. | 59.291 » | |
| » XIV. | Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże mniej o Zmniejszenie wydatku nastąpiło głównie skutkiem tego, iż odpada jednorazowy wydatek na spłatę długu zaciągniętego u funduszu pożyczkowego spółek wodnych 393.663 złr. i na pokrycie niedoborów z r. 1889 w kwocie 290.134 złr. i z r. 1890 w kwocie 39.247 złr. Natomiast podwyższyć się musiał wydatek na oprocentowanie pożyczki zaciągniętej na pokrycie niedoboru r. 1892, a to o 33.000 złr., ponieważ na r. 1892 preliminowano tylko półroczne oprocentowanie. | | 692.383 » |
| » XV. | Na cele rolnictwa i górnictwa, więcej o . . z powodu wstawienia kilku nowych pozycyj wydatków — jak na gorzelnię w Dublanach 9.946 złr., na dotację muzeum narzędzi wiertniczych dla wykładów naftowych w szkole politechnicznej 1.000 złr., na wydawnictwo podręczników dla szkół rolniczych 2.300 złr. i z powodu podwyższenia niektórych dawnych pozycyj, jak: na założenie niższej szkoły rolniczej w Uhersku o 10.000 złr., na utrzymanie składów publicznych we Lwowie o 1 688 złr., w Krakowie o 6.845 złr., na zasiłki dla podniesienia rolnictwa i wiedzy rolniczej o 2.000 złr., na hodowlę bydła w myśl uchwał Sejmu z dnia 1 kwietnia 1892 o 27.500 złr. Natomiast zmniejszyły się wydatki tej rubryki na folwark w Dublanach o 3.470 złr. nadzwyczajnych wydatków, na szkołę w Czernichowie o 24.125 złr. skutkiem zapreliminowania w r. 1892 wydatku na rozszerzenie i przebudowanie budynku szkolnego, na szkołę ogrodniczą w Tarnowie o 8.795 złr. z takiegoż samego powodu — wreszcie odpada wydatek 16.000 złr. na zakupno gruntu dla składów zbożowych w Krakowie. | 15.162 » | |
| | Do przeniesienia | 329.129 złr. | 752.646 złr. |

(Dokończenie nastąpi).

# Proces Aleksandra O. Medwey'a.

## Dzień piąty rozprawy.

(Dokończenie).

Na postawione przez trybunał pierwsze pytanie czy dr. Medwey jest winien, że p. Janinę Brodzką, choć po jej woli, mężowi podstępem uprowadził? sędziowie przysięgli odpowiedzieli 7 głosami *tak*, 5 głosami *nie*.

Na pytanie drugie, czy dr. Medwey jest winien, że wyzwawszy pana Brodzkiego do walki na broń morderczą, strzałem z pistoletu w pojedynku go zabił, 5 głosami *tak* 7 *nie*.

Na tej podstawie trybunał wydał werdykt uniewinniający, a gdy prokurator z przysługującego mu prawa zażalenia nieważności nie zrobił użytku, dr. Medwey został natychmiast wypuszczony na wolność.

* * *

*Poniżej podajemy dalszy ciąg rozprawy.*

Trybunał odmówił przedewszystkiem żądaniu dra Greka, ażeby znawcy orzekli o jakości pistoletu, bo identyczność pistoletu jest przedewszystkiem zakwestjonowana, powtóre zaś dlatego, że z pistoletu tego zabił dr. Medwey Brodzkiego, a więc pistolet jest bronią morderczą.

*Dr. Grek* prosi o ponowne przesłuchanie p. Baroniego, ktory pod przysięgą zeznał, że jest to ten sam pistolet, z którego zginął ś. p. Brodzki.

*Przewodniczący* nie uczynił zadość żądaniu obrońcy.

Trybunał zarządził odczytanie zeznań p. Bronisława Słoneckiego, wuja ś. p. Brodzkiego, i Pauliny z Kozłowskich Rudkowskiej. Ostatnia zaprzecza, jakoby p. Janina Brodzka była kiedykolwiek zalotną, co najwięcej była ona wesołą. Zeznania Henryka hr. Skarbka nie przyniosły żadnych nowych szczegółów. Z deponowanych u hr. Skarbka 40.000 złr. przeznaczył ś. p. Brodzki $^1/_3$ część matce, $^1/_3$ stryjowi Konstantemu w Tryeście, $^1/_3$ część ciotce Amelii Słoneckiej. Z zeznań odczytano jeszcze świadectwa fotografa zwłok ś. p. Brodzkiego, Jana Chrzanowskiego.

Pierwszy list od dr. Medwey'a z Morszyna otrzymała Brodzka dnia 5. lutego 1892: »Janeczko moja najdoższa! Bezustannie i jedynie myślę tylko o tobio, tęsknota rośnie z każdą godziną. Lecz teraz nie czas na serdeczności. Rodzice czynią poszukiwania za tobą, byli u dr. w Bolechowie. Ten starał się dowiedzieć od p. Skulskiego, naczelnika stacyi w Morszynie, czy Cię tu nie ma. ale niczego się nie dowiedział. Mimo to poszukiwania trwają. Kajetan i Laszka oglądali ślady powozu i zastanawiali się nad nimi. Otrzymałem telegram od Wiktora Kisielnickiego. Ach ten Brodzki! jestem wściekły na tę bestyę. Najlepiej, zdaje mi się, byłoby, gdybym pojechał do Borek i szpicrutą fizyognomią mu przetrzepał. To nie honorowy człowiek, to padlec! żonę do sądu pozywać!! Może się zdarzyć, że mię zawezwą do sądu, trzeba mi więc listu od Ciebie, w którym wzywałaś mię, ażebym ja Cię ratował. List taki usprawiedliwi nas w obec władzy, bo już stosunku naszego miłosnego wyprzeć się nie zdołamy. Ach gdybym mógł być ptakiem i polecieć teraz do Ciebie i pieścić Cię i tulić, Janusio moja śliczna. Z monetą oszędzaj luba bo niewiem, kiedy Ci będę mógł posłać więcej. Najczulsze serdeczności zasyła Ci Twój luby«.

Drugi list z dnia 7. lutego 1892 (powinno być 7. marca, podobnie jak przed tem 5. lutego) jest treści następującej: »Janiusiu moja kochana! Czemu nie piszesz, okropnie jestem niespokojny. Czy się godzi dręczyć tego, kogo się kocha. Dziś oczekuję u siebie Zygmunta Drohojowskiego. Chcę Brodzkiego ogłosić infamisem i wypoliczkować go przy najbliższej sposobności. Ojciec mój biedny ogromnie zmizerniał, strasznie go nęka to wszystko i t. d.

Nastąpiło potem odczytanie konceptu listu do wuja p. Brodzkiej Leona Gojana, pisanego własnoręcznie przez Medweya, którego p. Brodzka nie przepisała ani nie wysłała w oznaczone miejsce.

*Dr. Grek.* Czy się pani domyślała, że listy te dojdą do wiadomości męża, gdy pani je wręczała p. Kisielnickiemu.

*Brodzka.* Domyślałam się.

*Dr. Grek.* Czy pani nie obawiała się, że się w ten sposób sprawa zaostrzy?

*Brodzka.* Nie, bo to, co się przedtem stało, było samo przez się dla męża wystarczające.

*Dr. Grek.* Czy nie mówiła pani komu o tem, że wówczas pani straciła drugie dziecko, gdy mąż uderzył panią.

*Brodzka.* O tem mówiła p. Bieniedzka memu mężowi, ale jej zapatrywanie było bezwarunkowo mylne. Pani Bieniedzkiej miał o tem mówić stary lekarz, który był u nas.

*Dr. Grek* Dlaczego p. Medwey wręczył pani list przez p. Bieniedzką, nie przez pokojówkę?

*Brodzka.* P. Bieniedzka od początku popierała tę sprawę. Gdyby nie ona, byłby dr. Medwey z pewnością listu nie napisał.

*Dr. Grek.* Jakby pani mogła scharakteryzować wpływ p. Bieniedzkiej na stosunek pani z p. Medwey'em.

*Brodzka.* Panie przewodniczący, czy ja muszę na to pytanie odpowiadać? Ja nie chcę mówić rzeczy, które mogą kogoś kompromitować i wprowadzić w kolizję z sądami.

*Dr. Grek.* Czy pani Bieniedzka o stosunkach finansowych pani wiedziała choć cokolwiek?

*Brodzka.* Mówiłem do p. Bieniedzkiej, że rodzice daliby mi tyle, ile zechcę, jeślibym tylko chciała rozejść się z mężem.

*Dr. Grek* Czy p. Medwey panią magnetyzował?

*Brodzka.* Ja sądzę że magnetyzowana osoba nigdy o tem nie wie, czy ją kto magnetyzuje. Mówił mi tylko p. Medwey, że mnie hypnotyzował, zdaje mi się jednak, że to nieprawda.

Trybunał uwolnił p. Janinę Brodzką po tych pytaniach od dalszych przesłuchiwań.

Odczytywano jeszcze świadectwo moralności dr. Medwey'a.

*Dr. Grek* dał do odczytania list. p. Janiny Brodzkiej do p. Medwey'a (list niedatowany — z 5. lutego). »Mój kochany! Daremne wszelkie zwalczania się, bez Ciebie nie ma życia dla mnie, albo serce me pęknie, albo musi połączyć się z Tobą. Czemuż każdy może być szczęśliwy, tylko ja jedna nie mogę — dlaczego, dlaczego?! Zycie moje teraźniejsze nie istnieje wcale, w przeszłości żyję, dla przyszłości pracuję, by kiedyś połączyć się z Tobą najdroższy. Jutro raniutko jadę do Wyżnicy, czy też mój Oleś napisał do mnie. Około środy pojadę do Lwowa, ażeby się z tobą zobaczyć. Czekaj w Stanisławowie — odpisz zaraz. Do widzenia mój kochany, dobranoc mój jedyny.«

*Dr. Grek* (do dra Medweya). Czy pan uprowadzając Janinę Brodzką działał pod wpływem przymusu?

*Oskarzony.* Tak jest.

*Dr Grek.* Czy pan przyjmując pojedynek działał również pod wpływem przymusu psychicznego?

*Oskarzony.* Tak jest.

*Dr. Grek.* Proszę o zanotowanie odpowiedzi oskarzonego.

Na tem ukończono postępowanie dowodowe w procesie dra Medweya.

Po dłuższej przerwie trybunał postawił sędziom przysięgłym następujące 2 pytania główne:

1. Czy dr. Medwey jest winien, że panią Janinę Brodzką, choć po jej woli, mężowi podstępem uprowadził?

2. Czy dr. Medwey jest winien, że wyzwawszy p. Brodzkiego do walki na broń morderczą, strzałem z pistoletu w pojedynku zabił go?

Obrońca *dr. Grek* prosi jeszcze o postawienie następujących dwóch pytań dodatkowych: Po pierwsze, czy czynu uprowadzenia dopuścił się dr. Medwey wskutek nieodpornego przymusu lub sprawiedliwej obrony koniecznej? — Pytanie to ma być zadane w razie gdyby sąd przysięgły odpowiedział twierdząco na pierwsze pytanie główne. Drugie pytanie dodatkowe brzmiące w ten sam sposób jak pierwsze, odnosi się do drugiego pytania głównego i ma być zadane również sądowi przysięgłemu wtedy, jeśliby sędziowie przysięgli na drugie pytanie odpowiedzieli twierdząco.

*Prokurator* sprzeciwia się postawieniu tych dwóch pytań dodatkowych.

O godzinie 1-szej odroczono rozprawę do popołudnia na godzinę 4.

Na posiedzeniu popołudniowem trybunał zgodził się na postawienie pytania dodatkowego, odnoszącego się do faktu uwiedzenia a mianowicie, czy dr. Medwey uwodząc Brodzką, działał wskutek nieodzownego przymusu.

Zastępca prokuratora Przyłuski, występując przeciwko Medwey'owi jako oskarzyciel publiczny, zaznaczył na wstępie, że nie toczy się tu walka o prawdziwość faktów, które są skonstatowane, tylko o ich ocenę i doniosłość. Rozstrój psychiczny, w jakim się znajdowała pani Brodzka, a który sama po mistrzowsku skreśliła, sprowadził w jej duszy stan anormalny: postanowiła ona sobie kogoś kochać, a kogoś nienawidzić. To sprowadziło, że czyny jej stanęły w kolizji z surowymi przepisami moralnego prawa.

Dalej wykazywał mówca, że dr. Medwey działał tendencyjnie i ze świadomością celu, a o przymusie psychicznym mowy nawet być nie może. Opuszczając stanowisko ustawy karnej przechodzi na pole moralności społecznej i wskazuje na głos ludu, który mówił o drze Medwey'u, że uwiódł Brodzkiemu żonę, a potem w łeb mu strzelił. Jest to, zdaniem oskarzyciela, wyrok krótki ale sprawiedliwy, bo czego się ten człowiek dotknął swą zimną ręką, wszędzie pozostawiał śmierć moralną i fizyczną.

Postępowania jego nie usprawiedliwia ani miłość, ani namiętność; działał on raczej chłodno i z rozwagą, podczas gdy Brodzki spalił się w płomieniach własnego uczucia. Prokurator sądzi, że panowie przysięgli uczynią zadosyć sprawiedliwości i wydadzą potępiający obwinionego wyrok.

Dr. Medwey na oskarzenia prokuratora odpowiada, że w sytuacji tak wyjątkowej nie mógł zostawić bez pomocy kobiety szukającej u niego ratunku, a co do pojedynku powtarza pod przysięgą raz jeszcze, że nie miał zamiaru zabić Brodzkiego.

Z kolei zabrał głos obrońca Medwey'a dr. Grek Nie podobna nam powtarzać jego mowy, kwiecistej i tak przekonywującej że wywarła ona na wszystkich obecnych wielkie wrażenie. Dr. Grek z drobiazgową szczegółowością przeprowadził ścisłą analizę wszystkich psychicznych momentów i tragicznych sytuacyj, w jakich się znajdował dr. Medwey i wykazał, że to, co uczynił, uczynić musiał, że nawet gdyby zabijając Brodzkiego, działał z przedsięwzięciem, to kierowałby się tylko tym instynktem zachowawczym, który każdemu jest wrodzony. Medwey, rzekł mówca, jest grzesznikiem, ale nie jest zbrodniarzem i na tej podstawie obrońca oczekuje wyroku uniewinniającego.

Po krótkiej replice prokuratora Przyłuskiego i duplice obrońcy sędziowie przysięgli po półtoragodzinnej naradzie wydali wyrok uniewinniający.

# TEATR LWOWSKI.

Pierwszy występ p. Stanisławy Dzirytówny: »Pierwszy bal« Przybylskiego, »Reprezentant Müller i Spółka« Koziebrodzkiego.

Nigdy jednoaktówka nie da o grze, inteligencji i talencie artysty pełnego pojęcia, nie jest bowiem w stanie dać tyle przestrzeni, czasu i materjału, aby się tu wykonawca mógł swobodnie poruszać i z nagromadnych rysów odtworzyć jakąś wybitną postać. Artysta może tylko dać sylwetkę, wykończoną mniej lub więcej dobrze, stosownie do siły swego talentu; lecz sylwetka taka zawierać w sobie musi świetnie naszkicowany kontur; wizerunek powinien być tak schwycony z natury, aby widz nie powziął błędnego pojęcia o danym charakterze. To, co w wielkiej sztuce, samo z siebie wypływa i w całości uzupełnia się i formuje ostatecznie, tu musi być w skróceniu przedstawione a przecież jasno i wyraźnie. Ztąd jednoaktówki są wcale niełatwe do grania.

»Pierwszy bal« np. jestto rzecz napisana bardzo ładnie, pełna poezji i prostoty. Autor potrafił w jednym akcie rozwinąć nietylko pewien moment dramatyczny, lecz zdołał wprowadzić w ruch kilka bardzo pięknych postaci. Występujący w akcji ludzie niewiele mówią, działają przecież na nas silnie i silnie wzruszają.

Od grającej rolę Róży artystki wymaga się przedewszystkiem uroku, jaki daje świeżość uczucia i młodości. Oczywiście rutyna u starszej wiekiem artystki może dużo nadsztukować tutaj i połatać, ale dla wyrażenia prawdy, dla oddania całego wdzięku poetycznego dziewczęcia potrzeba mieć wszystkie warunki w najczystszej formie.

Panna Dzirytówna posiada właśnie w sobie wszystkie cechy, odpowiadające wymaganiom, jakie mieć można wobec roli o charakterze lirycznym, a mianowicie: modulację głosu, szlachetność obejścia, wdzięk ujmujący i piękne warunki zewnętrzne.

Do stworzenia takiej postaci jak Róża w »Pierwszym balu« indywidnalność artystki nadaje się świetnie: ztąd też i interpretacja p. Dzirytówny sprawia wrażenie bardzo dobre, widz jest liryzmem i poezją ujęty. Młoda artystka wprowadza do roli Szopena i gra urywek z jego »Fantaisie-Impromptu« prześlicznie — i ten Szopen tutaj spotkany nadaje piękna oryginalności pojęciu roli i podnosi jej poezję. Wczoraj artystka oprócz tego śpiewała z prawdziwem uczuciem pieśń »o Róży«. Ogólne wrażenie z gry — jak najdodatniejsze: p. Dzirytówna zdobyła sobie sympatję obcej publiczności.

W »Reprezentancie Müller i Spółka« wrażenie uzupełniło się jeszcze. Lekkość, finezja, wesołość — słowem rysy potrzebne do odtworzenia postaci naiwnej — w grze panny Dzirytówny znalazły swój wyraz tak doskonały, że publiczność w środku akcji nagrodziła artystkę hucznemi oklaskami.

Na wstępie wręczono p. Dzirytównie śliczny wachlarz z kwiatów: na dwukolorowej wstędze widniał odpowiedni napis od ofiarodawców — krakowian.

Inauguracyjny występ świeżo angażowanej na naszą scenę artystki wypadł tedy pod każdym względem bardzo pomyślnie; panna Dzirytówna, która w Krakowie zdobyła sobie względy całej publiczności, zajmie niezawodnie i u nas stanowisko takie same, a godne jej talentu.

*A. D*

# Głos w sprawie katedry historji w języku wykładowym ruskim.

*(B)* Otworzenie drugiej katedry z językiem wykładowym ruskim na lwowskiej wszechnicy, napełniło rusinów wielką radością. Dzienniki ich poświęciły w tej sprawie obszerniejsze miejsce w swych łamach, ciesząc się z rzekomej zdobyczy, nie zastanowiono się jednakże nad tem, że obsadzenie powyż wymienionej katedry napotyka na trudności techniczne z powodu braku kompetentnych kandydatów, zwłaszcza, że młodzież ruska zamiast oddawać się pracy zawodowej i dążyć do wybitnego stanowiska w świecie naukowym, traci czas marnie na czem innem.

*Nulla regula sin exceptione* — wielu inteligentniejszych gorliwie w dziedzinie wiedzy i umiejętności pracuje, lecz ci właśnie nie przyznają się do swego pochodzenia, bo w społeczeństwie ich fermentuje grzybek polityki separatystycznej, polityki rozkładu, zresztą bliżej nie oznaczonej. W każdym razie oddziaływa to patogenicznie na ustrój społeczny ich samych Niema porządku w ich własnym domie, niema zasobu moralnego kapitału i wytyczonego celu dążenia, to też nie dziw, iż młodzież ta, zamiast oddawać się pracy, zniechęca się tylko. Do szeregu przyczyn oddziałujących ujemnie na wykształcenie młodzieży należy również brak zaufania do swych profesorów, oddanych przedewszystkiem pracy a nie zaściankowej polityce. Młodzież porasta w piórka, przecenia swe siły i zdaje się jej, że już teraz wznieść się może sokolem skrzydłem nad poziom. Menerzy różnych stronnictw obiecują jej złote góry, snują przed oczyma rozmarzonych młodzieńców złotą przędzę idealnej przyszłości, to też zbałamuceni nie przykładają rąk do pracy, lecz wierząc w swą szczęśliwą gwiazdę, wyczekują bezczynnie niebieskiej manny. Tak jest istotnie. Za życia dr. Aleksandra Ogonowskiego, profesora przy katedrze cywilnego prawa austrjackiego z ruskim wykładowym językiem nie pomyślano o następcy, a trudno wymagać, aby ją objął człowiek niekompetentny, dlatego tylko, że jest Rusinem. Wszystkie narody cywilizowane, ciesząc się rozwojem wszechnic, kierują się przy obsadzaniu katedr tą kardynalną regułą, że kandydat na tak ważne stanowisko powinien wpierw odznaczyć się na polu naukowem i zaimponować znanem w świecie naukowym imieniem. Podobnie jak nie znalazł się na osieroconą po ś. p. dr. Ogonowskim katedrę żaden kandydat pośród Rusinów, również teraz niema odpowiedniego na katedrę historji. — Wprawdzie zamierzają powierzyć ją dr. Antoniewiczowi, profesorowi jednego z rosyjskich uniwersytetów. lecz zdaje się, iż nie zachodzi potrzeba szukania obcych bogów gdyż u nas znajdą się światli mężowie, którzy aczkolwiek nie są Rusinami, potrafią wykładać w ich języku i zaspokoją moralne potrzeby ich młodzieży. Zarozumiałość i egoizm stronniczy wpłynąć mogą tylko zgubnie na doniosłość sprawy.

Nader interesująca i pełna ciekawych szczegółów
**trzecia serja** głośnego dzieła Kennana
# „SYBERJA"
pomnożona dodatkiem o cenzurze, więzieniach i więźniach politycznych i prawie karnem rosyjskiem.
128 4—?
Cena jednego egzemplarza **1** złr. **60** ct. — z przesyłką **1** złr. **80** ct.
w oprawie **2** złr. **20** ct. — z przesyłką **2** złr. **40** ct.
W ciągu kilku lat ostatnich żadne dzieło nie sprawiło większej senzacji i zainteresowania publiczności od rozgłośnej pracy J. Kennana.
**— Do nabycia we wszystkich księgarniach. —**
(Dwie pierwsze serje po 1 złr. bez oprawy i po 1 złr. 50 ct. w oprawie).

---

# „SLAVIA"
Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze.
Generalna Reprezentacja dla Galicji i Bukowiny
**we Lwowie**
(przy ulicy Kopernika pod l. 5)
przyjmuje: **w sekcjach I. i II.** ubezpieczenia życiowe, **w sekcji IV.** ubezpieczenia od ognia, tudzież **udziela pożyczek** c. k. urzędnikom i oficerom ubezpieczonym w jej sekcji II. za zabezpieczeniem i na czas umorzenia aż 12-letni.
**Fundusze rezerwowe** banku »Slavia« wynoszą z końcem 1891 roku 5,479.788 złr. 90 ct. a. w. i **wykazany majątek** banku z końcem 1891 roku 5,609.463 złr. 32 ct.
W ciągu swojej działalności, t. j. od 15. maja 1869 do 31. grudnia 1891 roku wypłaciła »Slavia« ubezpieczonym 20,012.991 złr. 82 ct. a. w.
**Fundusz emerytalny** agentów »Slavii« wynosi z końcem 1891 roku 111.264 złr. 94 ct. a. w.
Zgłoszenia o udzielenie agencji w miejscowościach gdzie »Slavia« nie jest zastąpioną, przyjmują się.
98 2—3

---

# Dla właścicieli gorzelń
# Płyty gutaperchowe
z wkładkami konopnymi drucianymi i bez wkładek
# Węże gutaperchowe
# Oliwa do maszyn
106 **najtaniej** 7—?
# w Składzie farb i materjałów
# Leopolda Lityńskiego
we Lwowie, przy ulicy Kopernik l 2

---

# Spółka Stolarzy lwowskich
**we Lwowie, przy placu Bernardyńskim l. 17**
poleca swój od roku 1854 istniejący
# SKŁAD MEBLI
140 obficie zaopatrzony 1—12
w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych oraz utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.
Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące przyjmuje **po cenach najprzystępniejszych** ręcząc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie.

---



# Jerzy Hahn
**we Lwowie,**
*przy placu Halickim l. 8.*
## Magazyn i pracownia obuwia
**męskiego, damskiego i dziecinnego**
wykonuje wszelkie zamówienia z materjałów krajowych, trwale, elegancko i po jak najumiarkowańszych cenach.
124 2—3

Sprzedaż i wypożyczalnia **fortepianów i pianin** z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. We Lwowie, przy placu Kapitulnym l. 6. II. piętro.
135 3—16

**Biuro wywiadowcze D. Margulies**, przy ulicy Wałowej l. 1, poleca wszelkiego rodzaju służbę i oficjalistów prywatnych. Główny skład szczotek krajowych i zagranicznych.
127 4—8

---

**Na sezon jesienny i zimowy.**

# !! Ważne dla Panów !!
Już nadszedł świeży transport najnowszych i najgustowniejszych materyj do konnej jazdy, na uniformy dla panów c. k. oficerów i urzędników państwowych; wielki zapas kortów, kamgarnów, oraz piki angielskie na kamizelki, na wszelkie liberje w największym wyborze i najlepszej jakości, tak krajowe, jak i zagraniczne
w Składzie sukna i kortów
# Franciszka Cużydły
**Kraków, Sukiennice l. 27** (od strody ratusza).
— *Ceny fabryczne. — Próbki gratis i franco.* —

Na sezon jesienny i zimowy. — Na sezon jesienny i zimowy.

**Na sezon jesienny i zimowy.**

---

**50 listów i 50 kopert od 28 centów.**

# Na rok szkolny
poleca
**Skład papieru i materjałów piśmiennych**
# Juljana Kurkiewicza
**w Krakowie, Mały Rynek**
po cenach bardzo przystępnych:
**Tornistry - torby**, paski, piórniki, kałamarze, raisbrety, cyrkle w pudełkach, zeszyta, pióra, ołówki i w ogóle wszelkie przybory szkolne w wielkim wyborze.
**Książki do nabożeństwa** dla młodzieży szkolnej od 15 ct i wyżej.
**Wyroby skórkowe**: teczki, albumy, woreczki, portmonetki, pamiętniki i wszelkie artykuły religijne, tudzież obrazy i ramy.
*Kupującym 10 zeszytów daje się 2 w rabacie.*

**100 biletów wizytowych od 60 centów.**

---

**Handel**
# Herbaty chińsko-rosyjskiej
## Edmunda Riedla
*we Lwowie, plac Marjacki l. 10*
poleca ze zbioru majowego:

| | | złr. |
|---|---|---|
| ½ kg | **Congo** | 1·60 |
| „ | **Souchong** czarna | 2·— |
| „ | „ zbiór majowy | 3·— |
| „ | **Kaysow** czarna | 4·— |
| „ | **wysiewki herbaciane** | 1·30 |
| „ | **wysiewki** z najlepsz. herbat | 1·60 |

Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą. 134 2—104
Opakowania nie liczy się.

---

# Centralne Biuro Sprawunków dla Prowincyi
*we Lwowie, Kopernika 11, — Telefon nr. 225,*
*Adres telegramu: „Bióro sprawunków".*
Bióro Sprawunków uskutecznia wszelkie zamówienia tak do użytku domowego gospodarstwa jak handlu i przemysłu bezwłocznie, ściśle, pewnie i odpowiednio do wyrażonych życzeń, z najlepszych źródeł miejscowych krajowych i zagranicznych, po cenach możliwie najniższych. — Przesyłkę towarów uskutecznia się tylko za pobraniem. — Jako prowizję policza się 5%. — Za opakowanie
17 policza się po cenie kosztów własnych.

---

# CHOLERA.
Najtańszy środek desinfekcyjny
## bezwonny Proszek torfowy
122 poleca 6—?
Fabryka mąki kościanej **Romana** hr. **Drohojowskiego** w Krukienicach cena za 100 klg. z wypożyczeniem worka 1 złr. loco stacja Mościska.
Fabryka poleca również na sezon obecny o ile zapasy wystarczą — po cenach konkurencyjnych i korzystnych warunkach wypłaty: **Mąkę kościaną, Mąkę preparowaną, Superfasfaty i Mąkę Zuzli Tomasa** i t. p.
*Cenniki na żądanie franco.*
*Z poważaniem*
Zarząd parowej Fabryki mąki kościanej Romana hr. Drohojowskiego w Krukienicach.

---

**Najnowsze wzory**



**NA NOWY SEZON!** — **NA NOWY SEZON!**

**pod haft i wyszywanie**
wyciska i rysuje
# R. Twardowska
**ul. Ormiańska 16 we Lwowie.**

---

**Znana od lat wielu**
# MLECZARNIA
**przy ul. Kopernika l. 5.**
poleca 96 11—?
**wszelkiego rodzaju nabiał,**
wyborną kawę,
**herbatę, czekoladę i t. p.**
Przyjmuje się również
**abonament na śniadania, obiady i kolacje**
po cenach umiarkowanych.
**Lokal urządzony z konfortem.**
Dzienniki krajowe i zagraniczne.

---

Nie masz nic w świecie lepszego do polecenia na żołądek *a osobliwie w czasie panujących epidemji* jak
## Wódka z ziół leczniczych
## księdza Kneippa
106 powszechnie dzisiaj uznana 7—300
# KNEIPPÓWKA.
**Kneippówka** składa się z kilkudziesięciu najzdrowszych ziół leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.
**Kneippówka** wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe bakterje nie mają do niego przystępu
**Kneippówka** odnawia krew i odmładza organizm — *bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.*
**Cena flaszki 1 złr. a. w.**
Do nabycia wyłącznie w Składzie materjałów
# Leopolda Lityńskiego
**we Lwowie,** przy ulicy Kopernika l. 2.
*Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.*

---

**— Handel założony w roku 1789. —**
**Zupełnie świeży transport**
# Herbaty chińsko-rosyjskiej
104 otrzymał handel 3—52
# FRYDERYKA SCHUBUTHA
**we Lwowie — Rynek liczba 45.**

| | | złr. | | | złr. |
|---|---|---|---|---|---|
| ½ kg | Congo | 1·90 | ½ kg | Pecco | 2·80 |
| „ | Souchong | 2·30 | „ | „ przednia | 3·— |
| „ | „ przedna | 3·— | „ | „ najprzedniejsza | 4·— |
| „ | „ najprzedniejsza | 4·— | „ | „ żółtej | 5·— |

½ kilo herbaty Pecco karawanowej po złr. 5, 6 i 8.
Najlepsze **Okruchy herbaciane** pół kilo po złr. 1·50, 1·80, i 2·30.
**Przewyborny Rum bremski.**

---

# Cepowe młocarnie
**najtrwalsze są w fabryce**
# FR. WĘŻOWICZA
**we Lwowie, ulica Gródecka l. 85.**
Najlepsza gwarancja, że posiadają takowe od lat 20 znane osobistości, jak: JW. Panowie Dawid Abrahamowicz, Kazimierz Jaworski, Mikołaj Torosiewicz, Kl. Torosiewicz, St Łodyński, Jerzy Łodyński, St. książe Świdrygiełło, Józef Sas, Jan Rakowski i wielu innych 81 5—6

---

# M. Beyer i Spółka
**Kraków, Sukiennice, Nr. 12, 13, 14,**
naprzeciw kościoła N. P. Marji.
# FABRYCZNY SKŁAD
## Płócien i Bielizny
gotowej: męzkiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej,
**Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych,
**Główny skład bielizny normalnej** trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych w jedwabiu, wełnie i bawełnie,
**Pończoch** damskich i dziecinnych i skarpetek męzkich.
**Na sezon letni** otrzymali wielki wybór **bluzek** satynowych, wełnianych i jedwabnych.
**Parasolki** damskie od słońca oraz parasole od deszczu, od **najtańszych** do najelegancciejszych.
**Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.**
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

---

# Vöslauskie winogrona kuracyjne.
Najlepszy towar, starannie opakowany przesyła się w koszykach 5-kilowych franko po **2 złr. 50 ct.** za pobraniem pocztowem lub lub nadesłaniem należytości.
## Ludwik Dirnbacher,
139 2—3 Export winogron kuracyjnych
**Vöslau** (Niższa Austrja).

---

**NA OBECNY SEZON.**
**Pierwszorzędna polska fabryka specjalnych rękawiczek.**
# Antoni M. Mirkiewicz
**w Krakowie,**
**Filja: ulica Grodzka nr. 31. Fabryka: ulica Mostowa nr. 4.**
Poleca zawsze w wielkim wyborze:
Magazyn rękawiczek specjalnych glacé, duńskich, jelonkowych, uniformowych, jedwabnych, nicianych. Bandaże rupturowe, paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki. Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 ct. od pary. Dla pp. Kupców firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych.

---

# Hotel Warszawski
## we Lwowie
zupełnie odrestaurowany, pozostaje od dnia 1. Maja pod nowym zarządem i prowadzony jest na sposób warszawski.
**Ceny zniżone. — Usługa szybka.**
Omnibus na dworzec kolei żelaznej. — Telefon.
**25 pism krajowych i zagranicznych**
90 dla użytku gości. 8—104
**Powóz elegancki.**
**Restauracja** prowadzona na sposób warszawski i przez warszawskiego kucharza. — Ceny niższe od innych miejscowych cen restauracji potelowych.
**Omnibus hotelowy** przywozi gości z dworca kolei **po 20 ct.** od osoby wraz z pakunkami.

# Kronika krakowska.

### Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

*Niedziela* 11 września.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w parku Krakowskim.

O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie wpół do 8 wieczorem. Wieczór deklamacyjny p. Stanisława Konopki w sali Sokoła.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Skąpiec" (trzeci występ Wincentego Rapackiego)

O godzinie 4 tej po południu przedstawienie w cyrku Sidolego dla dzieci.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie w cyrku Sidolego.

### Kalendarz rybacki.

Od 15 września nie wolno łapać pstrąga i łososia. Złowione ryby i raki muszą mieć przepisaną miarę. Cały miesiąc bardzo dobry dla sportu wędkowego, wszystkie ryby idą dobrze na wędkę, a łapać można o każdej porze dnia.

**Wspierajmy przemysł ojczysty! Ratujmy kraj od ekonomicznego upadku! Kto popiera ziomków pracę, pomnaża własny majątek.**

**Ceremonia kościelna.** W sobotę, dnia 10 b. m o godzinie 9 rano w kościele św. Katarzyny, odbyła się doroczna ceremonia poświęcenia chleba św. Mikołaja z Tolentynu.

**Dr. Korotkiewicz**, dyrektor policji w Krakowie, wyjechał w piątek, dnia 9 b m. wieczorem do Lwowa, skąd wraca do Krakowa w niedzielę, d. 11 rano.

**† Zmarli.** Karol (Strzemieńczyk z Janowic) Chwalibóg, właściel dóbr Grójec, przeżywszy lat 73. Zmarł dnia 9 b. m.

**Wiadomości djecezalne.** Ks. Józef Stolarczyk, jubilat i proboszcz w Zakopanem został radcą kurji książęco-biskupiej, a ks. Piotr Krawczyński, prob. w Ludźmierzu delegatem biskupim do Rady szkolnej okręgowej w N. Targu, w miejsce ks. dziekana L. Chmielowskiego, który na własną prośbę od obowiązków tych uwolniony został. Wreszcie ks. W. Parcza, dotychczasowy wikarjusz przy kościele św. Anny w Krakowie mianowany został notarjuszem kurji książęco biskupiej w miejsce ks. J. Kosibowicza, który dla słabości zdrowia otrzymał na własną prośbę uwolnienie celem odbycia kuracji.

*Przeniesieni*: Ks. J. Kulinowski z Białej do kościoła św. Anny w Krakowie, ks. J. Kozik z Bolechowic do Zabierzowa, ks. S. Jarzyna z Zabierzowa do Cięciny, ks. K. Wetscherek z Cięciny do Międzybrodzia, ks. J. Szponder z Chrzanowa do Osieka, ks. W. Strzelecki z Andrychowa do Chrzanowa, ks. S. Batko z Pobiedna do Żywca, ks. W. Tobiczyk z Żywca do Andrychowa, ks. J. Siewierski z Trzebini do Zawoji, ks. J. Sztafa z Zawoji do Trzebini, ks. S. Żur z Wilamowic do Makowa, ks. F. Liptak z Makowa do Wilamowic, ks. M. Krupa z Chochołowa do Jordanowa, ks. J. Dańkowski z Szaflar do Chochołowa, ks. Ant. Nowak z Zawoji do Niegowici, ks. F. Szewczyk z Jeleśni do Bieńkówki, ks. S. Suski z Czańca do Jeleśni, ks W. Bala z Pcima do Zatora, ks. A. Babiński z Łapanowa do Pcima, ks. J. Żaba z Andrychowa do Łapanowa, ks. S. Janiczak z Frydrychowic do Andrychowa, ks. J. Cież z N. Targu do Radziechów, ks. J. Leśniak z Radziechów do N. Targu, ks. E Flis z Krzęcina do Brzezia, ks. M. Królikowski z Milówki do Rychwałdu, ks. A. Kufta z Rychwałdu do Milówki.

Nowo wyświęceni przeznaczeni: ks. W. Adamczewski do Białej, ks. Z. Alpiński do Krzęcina, ks. J. Białek do Morawicy, ks. J. Bielski do Raby W., ks. Hortyński do Pobiedra, ks. F. Kania do Bolechowic, ks. M. Kądzioła do Zawoji, ks. Konopnicki do Trzebini, ks. Matoga do Osielca, ks. Paleczek do Frydrychowic, ks Palica do Tyńca, ks Pilchowski do Morawicy i ks. Rottermund do Szaflar.

**Dwie Polskie Artystki.** *Neues Wiener Tagblatt* zamieszcza pod tym tytułem następnące uwagi:

„W polskim oddziale Muzykalno-Teatralnej Wystawy, znajdują się dwa portrety pędzla znanego we Wiedniu malarza Tadeusza Ajdukiewicza, przedstawiające: Helenę Modrzejewską i Antoninę Hoffmann, które obie zaznaczają najświetniejszą epokę rozwoju, współczesnego teatru polskiego. — Te dwa zupełnie różnego rodzaju dramatycznego talenty, pojawiły się w czasie w którym świalti i zamożni miłośnicy teatru, zaopiekowali się polską sceną i spowodowali jej odrodzenie w Krakowie. Wtedy to Modrzejewska zachwycała poezją i lirycznym zakrojem; Hoffmannowa zaś prawdą i znakomitą charakterystykę przedstawionych postaci. — Przez czas jakiś, występowały obie artystki razem, na polskiej scenie w Krakowie i tworzyły punkt środkowy około którego gromadziły i kształciły się inne liczne talenta. — Później Modrzejewska grała na scenie warszawskiej a w końcu dzięki niezwykłej energji i zdolności do pracy, wystąpiła po angielsku w Ameryce północnej, gdzie zdobyła sobie pierwsze stanowisko jako tragiczna artystka w dramatach Shakespeara. — Hoffmannowa pozostała wierną polskiej scenie i tworzyła na niej najrozmaitsze typy narodowej literatury a także i francuskiej.

Byłoby było niezawodnie nader zajmującem, ujrzeć te dwie polskie artystki na scenie międzynarodowego teatru w Wiedniu; jednę otoczoną aureolą zaatlantyckiej sławy, drugą dobrze zasłużoną narodowej sztuce dramatycznej. — Dowiadujemy się jednak, że pani Modrzejewska pomimo szczerej chęci, nie będzie mogła w Wiednin wystąpić, gdyż związaną jest kontraktami z amerykańskiemi scenami; ciężka zaś choroba oddaliła od pewnego czasu, Antoninę Hoffmann od sceny.

Niemożność pozyskania tych dwóch pierwszorzędnych sił, była niezawodnie, jedną z przyczyn, dla których zaniechano zamiaru, przedstawienia polskich dramatów i komedyj w teatrze wiedeńskiej wystawy Muzykalno-Teatralnej. W zamian postanowiono wystąpić z przedstawieniami operowemi, w których życzono sobie, aby ukazały się wszystkie sławne w tej dziedzinie polskie znakomitości".

**Z teatru** (*j. l.*). Drugi gościnny występ Wincentego Rapackiego dał nam wznowienie „Kupca Weneckiego" Shakespeare'a. Gość Warszawski wystąpił w tytułowej roli. W Shylocku Rapackiego przebijają przedewszystkiem pierwiastki: chciwość i zemsta. Wykonawca kładzie silny na nie nacisk. Shylock w interpretacji Rapackiego to uosobienie chciwości, demon zemsty. Rapacki mści się jak tylko żyd potrafi, chciwym jest do zbrodni. Są to najpiękniejsze i najwspanialsze chwile Shylocka Rapackiego. Natomiast Shylock Rapackiego za mało uwydatnia pierwiastek trzeci — jest nim poczucie jakoby niesprawiedliwości ogółu w traktowaniu żydów. Shylock czuje dobrze, że żydzi uchodzą za niższą rasę i cierpi dla tego. Czuje dobrze, że z pojęciem żyda łączy się coś upokarzającego... Ta jego zemsta, posunięta do poskromienia chciwości, nie z innych przyczyn wypływa. Shylock chciwy i mściwy, cierpi szczerze, altruistycznem uczuciem — cierpi nie tylko za siebie, ale za swoich współbraci.

Ten pierwiastek Rapacki słabiej podkreślił. Już to wogóle rodzaj talentu Rapackiego łacniej się nadaje do scen, w którem uczucie głębokie i tkliwe gra podrzędną rolę. W scenach rozkazu, despotyzmu, zemsty — egoizmu Rapacki porywa — entuzjazmuje. Płakać i cierpieć — w tem szerokiem pojęciu — Rapacki nie umie. Nie znaczy to, aby tak inteligentny i utalentowany artysta źle grał, nie — stanowczo temu przeczę. Rapacki źle grać nie może. Ale w scenach uczuciowych artysta nie przestaje — *grać* — nie wznosi się do wyżyn, w których boleść wyciska łzy u widza — wstrząsa. Wierzyć się — wierzy, tak jak wierzy się temu co opowiada plastycznie o cierpieniach bliźniego, ale nie widzi się osoby cierpiącej. Być może, że jest to moje indywidualne zapatrywanie się — ale tak szczerze wypowiedziane, jak szczerem jest uwielbienie dla niepospolitego talentu Rapackiego.

Inni artyści biorący udział w wczorajszym przedstawieniu zręcznie pokrywali usterki w wykonaniu, wynikające z braku czasu i prób potrzebnych do wystudjowania ról. Bardzo dobrym był p. Sobiesław jako Bassanio. Panna Kałużyńska zapomniała o temperamencie Wenecjanki, doskonale jednak odegrała scenę sądu w ostatnim obrazie. Powagę właściwą uczonemu sędziemu i energią właściwą mężczyźnie silnie uwydatniła. Bardzo inteligentnie wypowiedział ustępy swej roli p. Śliwicki.

**Nagła śmierć.** Wczoraj krążyła po Krakowie pogłoska, że były w mieście dwa śmiertelne wypadki cholery. Po zasięgnięciu informacji z wiarogodnego źródła wyjaśniamy, że istotnie były dwa wypadki śmierci w śród objawów cholerycznych, jednak nie w Krakowie. Jeden wypadek zaszedł w Podgórzu. Umarła tam po trzech godzinach krupiarka Zadęcka zjadłszy, jak powiadają, po zażyciu moryzona śliwki w nadmiernej ilości. Jakkolwiek komisja lekarska nie stwierdziła cholery azjatyckiej ze względów przezorności, zamknięto dom i desinfekcjonowano go gruntownie. Drugi wypadek miał zajść w Półwsiu Zwierzynieckim pod nr. 21, gdzie młody człowiek umarł po wymiotach i silnej biegunce. Wobec konsumcji niedojrzałych owoców przez uboższą ludność wypadki te na razie nie mówią nic więcej jak, że należy zachować jak największą przezorność i oględność, a niedojrzałych owoców bezwarunkowo nie jadać. Komisji antycholerycznej zalecamy najgoręcej na liczne pisemne żądania publiczności: 1) aby po każdem posiedzeniu ogłaszała dokładne sprawozdania ze swych czynności. 2) aby wraz z innemi władzami zamiast tajnych zarządzeń, choćby najpożyteczniejszych wydała co prędzej, nie czekając groźniejszych wypadków, pouczenie szerszej publiczności jak najprzystępniej napisane w myśl wniosku r. m. Domańskiego. 3) aby Magistrat miasta Krakowa natychmiast przy pomocy organów władzy policyjnej przeniósł za miasto tandetę znajdującą się w samym środku miasta, która w danym wypadku może być groźnym wrogiem a dziś już zatruwa całą okolicę. 4) aby Magistrat w porozumieniu z komisją antycholeryczną zabronił dowozu szmat przez rogatki miejskie. 5) aby nakazano natychmiastowe przeniesienie biura dobroczynności fundacji Hirsza z ulicy Grodzkiej (dawny lokal izby handlowej) w inne mniej przystępne i mniej zaludnione miejsce, gdyż żydzi przechodzący chyłkiem granicę, łatwo cholerę przynieść mogą.

Nieporządki należałoby natychmiast usunąć, zwłaszcza, że podejrzane wypadki mnożą się, a zatajanie uważamy za wielki błąd, który już dziś wytykamy. Również wyrażamy zdziwienie, że komisja antycholeryczna postanowiła obradować co tydzień, gdy jest mnóstwo spraw piekących, które domagają się natychmiastowego załatwienia. W szczególności nikomu nie ubliżając, żadnej nie naruszając powagi oświadczamy, że dopokąd tandeta i biuro fundacji Hirsza są w środku miasta i dopokąd dowożą szmaty przez rogatki, na nic się nie przydały wszystkie inne zarządzenia, a miasto w ciągłem znajduje się niebezpieczeństwie.

Przemawiamy z obowiązku i prosimy, aby tak nas zrozumieć chciano.

**Posterunki lekarskie.** Namiestnictwo wydelegowało na wiadomość o szerzeniu się cholery na stacje graniczne lekarzy. I tak w Podwołoczyskach urzędować będzie dr Konarzewski, w Brodach dr. Nycz, w Szczakowie dr. Pappé, w Bełzcu dr. Wojtasek, w Husiatynie dr. Słączka, w Majdanie dr. Szymański, w Uhrynowie dr. Żukotyński, w Nowem Siole dr. Tyszkowski, wreszcie do Oświęcimia pojechał dr. Bętkowski.

**Kradzież.** Znanego przemysłowca p. Kosydarskiego okradł stróż domu Chudzik, zabierając ze sklepu przeróżne drobiazgi na ogólną sumę 80 do 90 złr. Winnego oddano pod opiekę odpowiedniej władzy.

## Rocznice.

Po zajęciu Warszawy przez Paszkiewicza, toczyły się układy między rządem narodowym polskim, a jenerałem Bergiem, delegatem Paszkiewicza, o linię demarkacyjną dla wojsk polskich i moskiewskich. Postanowiono, że armia polska opuści Modlin i Płockie, a zajmie Krakowskie, Sandomierskie i Lubelskie, i że Wieprz i Pilica będą tworzyły linię demarkacyjną między obiema armiami. W ciągu tych rokowań *zebrał się 11 września 1831 r. sejm w Zakroczymiu.* Chcąc podnieść ducha w narodzie i w wojsku, wydał sejm odezwę do narodu i wojska, wzywającą do wytrwania, ustanowił order z godłem *Usque ad finem*, i wyznaczył ze skarbu publicznego po 1000 złp. tym członkom sejmu, którzy byli teraz pozbawieni środków do życia, wskutek zajęcia Warszawy.

*Kalendarz.* Dziś: św. Piotra i Emiliana; jutro: św. Walerjana m. Krzysztofa.

# Ostatnia poczta.

W sejmie morawskim Czesi wnieśli siedm interpelacji w sprawie różnych rozporządzeń policyjnych, między innemi w sprawie zdjęcia godeł czesko-królewskich z ścian czeskiej besedy podczas pobytu cesarza w Bernie morawskim.

W sejmie czeskim zaszedł konflikt pomiędzy marszałkiem kraju ks. Lobkowitzem a p. Plenerem. Ks. Lobkowitz wnosząc reaktywowanie rozlicznych komisyj sejmowych, pominął ngodową, gdy zaś *leader* lewicy upominał się o nią, oświadczył, iż dzieje się to ze względów formalnych.

Komisja ugodowa w końcu poprzedniej sesji nie załatwione przez sejm przedłożenie ugodowe przekazała Wydziałowi krajowemu, ten zaś odniósł się z zapytaniem do rządu, czy w toku obecnej sesji wniosek o ugodzie przyjdzie na stół. Rząd jeszcze nie odpowiedział, komisja ugodowa nie miałaby zatem co robić na razie.

Wobec powyższego zajścia klub niemiecki upoważnił Plenera do postawienia odnośnego wniosku w pełnym sejmie.

Jak się okazuje mowa Papa, przeciw której wystąpił w liście pasterskim ks. prymas Vaszary nie była wypowiedzianą na wiecu komorneńskim, lecz była odbitką sprawozdania kwartalnego, jakie biskup kalwiński konwentowi właśnie był złożył Odbitkę tę pisma budapesztańskie błędnie podały za mowę komorneńską. Rzeczywista mowa biskupa Papa, z uwagi na obecność gości katolickich nie poruszała bynajmniej sporu o wyznanie dzieci z małżeństw mieszanych. Mowa Tiszy miała również być umiarkowaną. Powyższe istotnie zadziwiające wiadomości przynosi telegram *Neues Wiener Tagblattu.*

Wiadomość podana przez *Petit Journal* o nowej konferencji pomiędzy Ribotem a Giersem w Cannes, nie potwierdza się na razie.

Król grecki udał się do Fontainebleau, gdzie oczekuje go Carnot wraz z ministrami Loubet'em i Ribot'em. Z Francji powraca król grecki do Aten, drogą na Wiedeń. O odwiedzenin po drodze Berlina nie ma mowy.

Pisma paryskie, inspirowane przez Orleanów, energicznie dementują pogłoskę o rzekomych zaręczynach ks. Ferdynanda bułgarkiego z córką hr. Paryża.

*Male Novine* zamieszczają szczegółowy opis wiecu radykałów serbskich w Aleksinaczu. Wiec ten był dotkliwą klęską dla wszechwładnego do niedawna w stronnictwie Pasicza. Uczestniczyło zaledwie około 2.000 osób, co jak na meeting wcale nie jest wiele. Obradowano w dwóch grupach. Pasicz ze swymi zwolennikami zajął stok góry Rujevica, przeciwnicy Pasicza pod wodzą Katicza i Ranko Tajsicza rozłożyli się w dolinie. Przy wyborze prezydjum bez ustanku wywoływano nazwisko Katicza, pomimo to przewodnictwo objął Pasicz Skoro były prezydent ministrów począł usprawiedliwiać swą politykę, powstała wrzawa, która wielokrotnie zmusiła mowcę do przerywania swych wywodów. Stojan Proticz czytał sprawozdanie doroczne wobec tak nielicznych słuchaczy, iż musiano posiedzenie na chwilę zawiesić. Milia Milovanovicz wystąpił gwałtownie przeciw Pasiczowi. Sam Pasicz oddalił się przed końcem zgromadzenia. *Male Novine* zowie wiec w Aleksinaczu grobem popularności Pasicza.

Przed korespondentem *Neue freie Presse* wynurzał się Pasicz ze swemi nadziejami. Zwycięstwo radykałów uważa były prezydent ministrów za zapewnione. Nie lęka się zamachu stanu ze strony liberałów, gdyby jednak zamach nastąpił, srogoby liberałowie odpokutowali.

Bojar czarnogórski Masza Vrbica, który opuścił Czarnogórę wskutek zatargów z księciem Mikołajem i osiadł w Bośnii, ogłasza w jednym z dzienników belgradzkich artykuły, według których w Czarnogórze rządzi kilku ludzi zacofanych i złej wiary, którzy nie dopuszczają żadnych reform a wyzyskując lud, zmuszają go do emigracji za granice księstwa.

# TELEGRAMY.

### Dnia 10 września.

### Sejm krajowy.

**Lwów.** Na drugiem posiedzeniu Sejm uchwalił wybór komisyj, do których odesłano wszystkie sprawozdania Wydziału krajowego, objęte porządkiem dziennym. Wniosek posła Wiktora o komisji drogowej i o wyborze przyjęto. O przyszłem posiedzenin marszałek pisemnie uwiadomi posłów. Wybrani do komisyj posłowie dzisiaj rozpoczynają swe prace.

### Dnia 11 września.

### Przedstawienia polskie w Wiedniu.

**Wiedeń.** Przedstawienie „Halki" udało się świetnie. Towarzyszyły przedstawieniu od początku do końca burzliwe oklaski. Myszuga otrzymał wieniec. — W loży dworskiej nie zauważono nikogo. Z ministrów obecni byli: minister wojny Bauer z żoną i były minister dla spraw czeskich bar. Prażak. — Loże i fotele zajęło bardzo dystyngowane towarzystwo, i wielu wysokich urzędników państwa.

**Wiedeń.** Cesarz wyraził ubolewanie i z powodu manewrów w Pięciokościołach nie mógł być obecnym na polskich przedstawieniach w Wiedniu.

**Wiedeń.** *Fremdenblatt* i inne pisma nader przychylnie oceniają przedstawienie „Halki".

### Cholera.

**Budapeszt.** Skonfiskowane skóry hamburskie zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa już się palą. Skonfiskowano znaczną ilość sukien, jakie nadeszły z Hamburga

**Hamburg.** Wypadków zasłabnięcia na cholerę 163, wypadków śmierci 122.

**Hawr.** Biuletyn choleryczny brzmi jak następnje: zasłabło 14 osób, zmarło 10 osób.

**Petersburg.** Cholera w całej Rosji słabnie.

### Giełda.

**Wiedeń.** Kredyty 314, akcje laenderbanku 223, akcje kolei państwowej 295 50, lombardy 96.

**Paryż.** Carnot złożył wizytę królowi greckiemu.

**Filipopol.** Przybył tutaj ks. Ferdynand Koburski wraz z matką księżną Klementyną celem obejrzenia wystawy.

**Genua.** Król Humbert wyraził zadowolenie z uroczystości Kolumba.

### Przyjechali do Krakowa.

Dnia 10 września.

**Grand Hotel.** Dr. Reismann-Grone z Essen. — Clarard Cezar, inżynier z Paryża.

**Hotel Saski.** Leonard Mieroszowski, właściciel dóbr z Król. Pol. — Bronisław Chrząszcz, obyw. ze Lwowa. — Henryk Slizien, stud. uniw. z Rygi.

**Hotel Drezdeński.** Ludwika Popławska, właścicielka dóbr z Królestwa Polsk. — Walery Leśniowolski, właść. dóbr z Poskle. — Dr. Ludwik Bakowski, lekarz z Warszawy. — Aleksander Kijakowski, właść. dóbr z Litwy. — Karol Grunwald, kupiec z Wiednia.

**Hotel pod „Różą".** Bolesław Wolański, urzęd. polic. z Jasłowic.

**Hotel Krakowski.** Ignacy Nikorowicz, literat ze Lwowa. — Aleksander Soroczyński, del. Tow. Kred. ziem. w Złoczowie. — Kazimierz Rodakowski, prawnik z Zakopanego.

**Hotel Londyński.** Jan Dwizdyński, urzędnik z Rzeszowa.

**Hotel Narodowy.** Julia Zwyślańska, żona mechanika z Warszawy. — Władysław Pizar, urzędnik ze Lwowa.

### NADESŁANE

*(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).*



Kornel Strzemieńczyk z Janowic

**CHWALIBÓG**

właściciel dóbr Grojec,

przeżywszy lat 73, opatrzony św Sakramentami, zasnął w Panu dnia 9 go Września 1892 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w Niedzielę dnia 11 września b. m. o godzinie 6 wieczorem do kościoła parafialnego w Grojcu, pogrzeb zaś w Poniedziałek d. 12 września b. r. o godzinie 9 rano, na które pozostali Krewni uprzejmie zapraszają.

## Podziękowanie.

Zbolałe serce i myśl zmącona po stracie najukochańszej naszej córki nie może się zdobyć na w przybliżeniu odpowiednie podziękowanie Wszystkim a Wszystkim łaskawym, którzy współcznie nam znękanym w tak rozrzewniający sposób okazali.

Cześć i dzięki nieskończone życzliwemu nam całemu Krakowowi! Cześć i dzięki życzliwym nam z oddali! Niech Bóg, który wspólnych naszych modłów o wyratowanie z choroby naszego Anioła Doń wznoszonych wysłuchać nie chciał, wysłucha teraz nasze modły dziękczynne za Waszą niezrównaną dla nas dobroć i serce.

*Ludwikowie Wiszniewscy z synem.*




# H. NIEMETZ

**optyk i mechanik**
**w Krakowie, Sukiennice L. 30.**

Najdawniej istniejący
GŁÓWNY SKŁAD
## maszyn do szycia

ręczne Singera po 25, 30 i 40 złr.
nożne Singera po 30, 40 i 50 złr.
Singera (Ringschüff) z obrączkowem czółnem **55** i **65** złr. duże krawieckie ratami **4** złr. miesięcznie.
Gotówką **10**% taniej.

**Rowery od 110 złr. Welocypedy dziecinne od 8 złr. Wszelkie welocypedy podług cennika H. Bocka, franco Kraków, ratami.**
Gotówką **15**%, rabat.

Poleca Szan. P. T. Publiczności również swój
## ZAKŁAD OPTYCZNY:

**Okulary i cwikiery** w różnych fasonach, ze szkłami, uznane przez pp. lekarzy za najlepsze, dobieram takowe sam lub podług wszelkich recept lekarskich. Lornetki, szkła powiększające, lunety, kompasy, barometry. Termometry w wielkim wyborze. Aparata elektryczne lekarskie Dra Spannera. Dzwonki elektryczne od 2 złr., na żądanie daję bezpłatnie szkice do zakładania dzwonków elektrycznych. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam najsumienniej i odwrotnie. Przyjmuję wszelkie naprawy. Mając warsztat parowy, jestem w możności wszelkie wyroby mechaniczne także i trudne wykonywać, jakoto naprawy wszelkiego rodzaju maszyn pomocniczych.

Z poważaniem **H. NIEMETZ.**

# TOWARZYSTWO
# dla handlu, przemysłu i rolnictwa
## W GORLICACH.

919 2 12

**Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.**
**Filie w Miejscu (Iwonicz), Potoku (Krosno)**

utrzymuje na składach wszelkie w zakres rolnictwa i przemysłu naftowego wchodzące przedmioty, których spis określają cenniki przesyłane na żądanie.

Wyłączne zastępstwo na Galicję rur wiertniczych, wodociągowych, pompowych i gazowych systemu Mannesmanna, stalowych nie szwejsowanych (Fabryka w Komotau, Remscheid i Bonns nad Saarą).

Zastępstwo fabryki narzędzi i przyborów wiertniczych Kazimierza Lipińskiego w Sanoku.

Zastępstwo fabryki pod firmą: „L. Zieleniewski, Kraków“ w sprzedaży kotłów parowych szwejsowanych i maszyn parowych jakoteż lokomobil angielskich firmy „Marschala Syna i S-ki“.

Zastępstwo górno-śląskich kopalń węgli (tylko wyborowe marki).

Wyłączne zastępstwo sztang litewskich do kanadyjskich wierceń.

Towarzystwo pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr lasów i terenów naftowych w nabywaniu i wymianie produktów surowych i przetworów tychże, wykonuje budowy zbiorników, rurociągów i t. p.

# ANTONI ROZMANIT
## KRAKÓW

**Fabryka parowa**
Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej
**w Rakowicach pod Krakowem**

*Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.*

**Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.**

**Fabryka poleca przedewszystkiem:**
Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach)
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Kawę żołędziową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. 55(139-?)

**Do nabycia we wszystkich handlach**

# „SAXONIA“

**najlepszy i najpraktyczniejszy rzędowy siewnik teraźniejszości,**

pojedyńczej konstrukcji, dający jednostajny wysiew zarówno na terenie górzystym, jak równym, odznaczony na wystawach najwyższemi nagrodami, jak również wszystkie inne maszyny najnowszych systemów w zakres gospodarstwa wchodzące, oraz wszelkie odlewy budowlane, jak balaski do schodów, rury spustowe, zamknięcia kanałowe i t. p. poleca

FABRYKA MASZYN i ODLEWARNIA ŻELAZA
POD FIRMĄ 660 9 10
# M. PETERSEIM W KRAKOWIE.

# Alfred BIASION w Krakowie.

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH,
posiada wyłączny skład i poleca WW. pp. Lekarzom
przyrządy **antycholeryczne** kompletne
do Hypodermoklizy Infuzyi i Enteroklizy
oraz przyrządy parowe (rozpylacze) do dezinfekcji mniejszych i większych rozmiarów 927 1 6

# Nowo otwarta pracownia sukien mezkich
## STANISŁAWA GADOWSKIEGO

*w Krakowie, przy ulicy Kolejowej l. 18.*

**Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres krawiectwa męzkiego wchodzące, tak z własnej, jakoteż i powierzonej materji, starając się o najdokładniejsze wykończenie tychże podług najświeższych żurnali w oznaczonym czasie i po cenach umiarkowanych.**

# L. Zwoliński i Spółka

w Krakowie, Grodzka 40 (róg Poselskiej),
# KSIĘGARNIA

obficie zaopatrzona
we wszelkie nowości literatury polskiej, niemieckiej i francuskiej.
**Wielki wybór książek do nabożeństwa**
w rożnych oprawach
oraz książek na nagrody i podarki dla młodzieży i starszych.
**Podręczniki szkolne, mapy, atlasy i globusy,**
Główny skład na Galicję i W. Ks. Poznańskie
wydawnictw księgarni Teodora Paprockiego i Ski w Warszawie.
**Czytelnia w językach polskim, niemieckim i francuskim.**
WIELKI SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT.
**Pianino do przegrywania na miejscu.**
Główna Ekspedycja pism perjodycznych, oraz wydawnictw zeszytowych, krajowych i zagranicznych.
Katalogi i cenniki pism, oraz warunki abonamentu nut i książek **gratis i franco.** 926 1 10

# PIERWSZORZĘDNY HOTEL
## W KRAKOWIE,

wytwornie urządzony, z pięknym lokalem restauracyjnym i odnośnemi koncesjami na dłuższy czas do wydzierżawienia.

**Warunki dzierżawy.** Czynsz umówiony półroczny z góry, półroczna kaucja, odkup pościeli i bielizny, oraz kaucja na zabezpieczenie wszelkich innych ruchomości.

**Wiadomość w biurze komisowem Wł. Jaworskiego**
**w Krakowie, ul. Grodzka l. 30.** 703

NAJWIĘKSZY I PIERWSZY KONCESJONOWANY
# ZAKŁAD POGRZEBOWY
„POMPES FUNEBRES“
# A. SZAFRAŃSKIEGO w KRAKOWIE

**Wesoła, ul. Kopernika Nr, 32, dom własny, filja ul. Mikołajska Nr. 26.**

Posiada w wielkim wyborze
**Sarkofagi i Trumny** niklowe, stalowe, metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.
Materace i poduszki do trumien, wszelkie ubrania żałobne,
**Krzyżyki i krzyże nagrobkowe,**
**Pomniki kamienne, zawsze kilka grobów murowanych, tak do odstąpienia, jak i do wynajęcia.**
**Katakumby do składania ciał na wieczystość.**
Wielki wybór Wieńców z sztucznych, jak i z żywych kwiatów,
**Szarfy z napisami do wieńców.**
Najpiękniejsze karawany, tak oszklone, jak i nieoszklone.
Zaprzęgi do wyboru: konie białe lub kare.
**REMIZY, POWOZY PAROKONNE i JEDNOKONNE.**
Wysyła ludzi w bogatych uniformach do asystencji przy pogrzebach.
Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych, w najdrobniejszych szczegółach, rzetelnie, po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością.

**Podejmuje się sprowadzania zwłok z zagranicy jak również i przewożenia tychże tak w kraju jak i zagranicą.**

Telegramy: **A. Szafrański, ul. Kopernika. Nr. 32, Filja: ul. Mikołajska, Nr 16.**
766

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż objąłem z dniem 1 lipca b. r.

# RESTAURACJĘ
## w HOTELU W-go POLLERA (róg ul. Szpitalnej i ś. Marka).

KUCHNIA DOBRA i ZDROWA
**Śniadania od godziny 8–11**, wszelkie przekąski gorące à la minute. **Obiady od godziny 12–4** à la carte. Abonament miesięcznie od 15 złr. Obiady od 60 ct. do domów prywatnych o 20% niżej.

**Na wesela i zbiorowe kolacje**
przyjmuję zamówienia we własnym lokalu restauracyjnym, jakoteż do domów prywatnych — po cenach umiarkowanych.

Bufet zaopatrzony w wszelkie gatunki wódek i win krajowych i zagranicznych.
Polecam się względom Szanownej P. T. Publiczności.

861(10–20) Z poważaniem **FELIKS KURCZ.**

## Wiedeński magazyn ubiorów męzkich i dziecinnych
# CHEMINA FELDMANNA

Plac WW. Świętych l. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu,

**zaopatrzony został na sezon jesienny i zimowy w najmodniejsze i najlepsze ubrania męzkie i dziecinne, sprzedając takowe po cenach fabrycznych,** a mianowicie:

| | |
|---|---|
| Szlafrok zimowy od złr 7 do | złr. 15. |
| Ubranie marynarkowe z szewiotu dobrego | „ 14 80 |
| Spodnie kamgarnowe, zimowe | „ 4.45 |
| Paltot szewiotowy lub montoniakowy od złr. 12 do | „ 25.50 |
| Ubranka dziecinne od | „ 3 |
| Płaszczyki „ „ | „ 5.95 |
| Kożuszki wyborne z futrzanemi kołnierzami | „ 11. |
| „ kangurowe | „ 15.50 |

Upraszając o liczne względy, pozostaję

819 Z poważaniem **CHEMIN FELDMANN.**

# WYŻSZA MIEJSKA SZKOŁA HANDLOWA
# w AUSSIG a|E

**z jedną klasą przygotowawczą i trzechletnie kursa**

z prawem wstąpienia do wojska jako ochotnika rocznego. Przyjęcie do 1-go kursu z ukończeniem 4-ch klas szkół średnich lub szkoły miejskiej. Uczniowie z szkół miejskich mają jednakże udowodnić, że posiadają początki **francuskiego języka** i **algebry**, w przeciwnym razie przyjęci być mogą tylko do klasy przygotowawczej.

**Rok szkolny rozpoczyna się 15-go września.**

Bliższej wiadomości udziela Dyrekcja. 879 4 ?

Direction der Städtischen Höheren Handelsschule in Aussig a|E.

Zamówienia listowne uskutecznia natychmiast.

Najlepsza a zarazem najtańsza
# NAPRAWA
## MASZYN do SZYCIA,

do robienia **pończoch** i **rękawiczek**
z wszystkich systemów,
W PRACOWNI MECHANICZNEJ
**KAROLA BARTLA, mechanika z Pragi,**
**Kraków, Półwsie-Zwierzyniec № 15.**
**Przywóz maszyn z domu do pracowni, jakoteż dostawę tychże uskutecznia bezpłatnie.** 834 9 10

Każda gruntowna naprawa maszyny z gwarancją dwóch lat.

# Centralne biuro fabryczne
## PIERWSZORZĘDNYCH FIRM KRAJOWYCH

pod kierownictwem J. GOLDMANA i F. MOSSOCZEGO,
w Krakowie, Bracka 5, 886 8 8

**Zamawiać** można po tych samych cenach, jak w biurach poszczególnych fabryk **wszelkie artykuły** budowlane, jak: kamień zwyczajny i brukowy, wapno, piasek, cement, wapno hydrauliczne, wyroby betonowe i kamionkowe, piece kaflowe, płyty szamotowe, dachówkę glinianą, żelazną i szklaną, asfalt, płyty izolacyjne, papę łupek szląski i angielski, wyroby żelazne lane i kute, posadzkę cementową i drewnianą; carbolineum, antimerulion, masę platynową i t. p. **Wykonuje się całe urządzenia sanitarne zamknięcia hermetyczne dla kanałów i wychodków, kanały, ścieki, rynny, przepusty, studnie betonowe i murowane;** zestawia się kosztorysy i zawiera umowy terminowe na roboty lub dostawy. — **Zamówienia z prowincji załatwia się punktualnie sumiennie i tanio.**

**Ważne na sezon jesienny i zimowy.**

# Bracia M. Iscovitsch.

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicji:
Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie,** Rynek gł. Nr. 12.

# NOWY i NAJWIĘKSZY
# zakład ubiorów,

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

**Bracia M. Iscovitsch.**

## Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 10.

**Główny skład dla Rumunji w Bukareszcie** „Chevalier de Mode“ Strade Covaci No 2 u 9, „Bazar de Roumanie“ Strada Selari No 7. — **Składy w kilku głównych miastach. — Główny skład dla Serbji w Belgradzie** „Palais Royal“ Fürst Michael Strasse No 6, „Bazar de France“. **Składy tylko w Kragujevatz i Pożarevatz. — Eksport do wszystkich krajów.** 884 5 24

**Największy wybór. Tanie ceny.**

# Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

| Przychodzą do Lwowa: | Pociąg pospieszny | | osobowy | | | mięsz. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Z Krakowa | 6.01 | 2.50 | 9.01 | 6.46 | 9.32 | . |
| Z Muszyny-Krynicy via Tarnów | . | . | 9.01 | . | . | . |
| Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny) | . | 2.57 | 9.10 | 7.21 | . | . |
| Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze | . | 2.45 | 9.17 | 6.55 | . | . |
| Z Suczawy | 10.09 | . | 7.56 | 1.42 | 7.06 | . |
| Z Kimpolunga | [illegible] | . | 7.56 | . | . | . |
| Z Radowiec | 10.09 | . | 7.56 | . | 7.06 | . |
| Z Hliboki | 10.09 | . | . | . | 7.06 | |
| Z Nowosielicy | . | . | 7.56 | . | 7.06 | . |
| Z Słobody rungurskiej | 10.09 | . | . | 1.42 | 7.06 | . |
| Z Husiatyna via Halicz | 10.09 | | . | 1.42 | | . |
| Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja | . | . | 9.16 | 2.35 | . | . |
| Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja | . | . | 9.16 | . | | |
| Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja | . | . | . | . | 1.41 | . |
| Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja | . | | 9.16 | . | 1.41 | |
| Z Sokala i Bełzca | . | . | . | . | . | 4.48 |
| Z Sokala i Rawy ruskiej | | . | . | . | | 8.32 |
| **Odchodzą ze Lwowa:** | | | | | | |
| Do Krakowa | 10.41 | 3.07 | 5.26 | 11.01 | 7.56 | . |
| Do Muszyny-Krynicy via Tarnów | . | | . | . | 7.56 | |
| Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego) | 2.58 | | 9.41 | 10.26 | . | |
| Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza) | 3.10 | . | 10.02 | 10.52 | . | . |
| Do Suczawy | 6.36 | | 9.56 | 3.22 | 10.56 | |
| Do Husiatyna via Halicz | 6.36 | | . | 3.22 | . | |
| Do Słobody rungurskiej | 6.36 | . | 9.56 | 3.22 | 10.56 | |
| Do Nowosielicy | 6.36 | | 9.56 | . | 10.56 | |
| Do Hliboki | 6.36 | . | 9.56 | . | . | . |
| Do Radowiec | 6.36 | . | 9.56 | | 10.56 | |
| Do Kimpolunga | 6.36 | | . | 3.22 | . | . |
| Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej | . | . | 6.16 | 10.21 | 7.41 | . |
| Do Stryja i Stanisławowa | . | . | | 10.21 | 7.41 | . |
| Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu | . | | 6.16 | | 7.41 | |
| Do Bełzca i Sokala | . | | . | . | | 9.51 |
| Do Sokala i Rawy ruskiej | . | . | . | . | . | 7.36 |

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznacz ją porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

# Drobne ogłoszenia.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 ct., tłussym drukiem po 5 ct.
Minimum ceny ogłoszeń 25 ct

**Ogrodnik** 22 lat liczący, kawaler, poszukuje posady. — Zakłada i reguluje ogrody kwiatowe i jarzynowe w najlepszym guście — Adres: **Józef Ogrodnik**, Lwów, przy ulicy Blacharskiej pod l. 5. 146 2—3

We wszystkich księgarniach na składzie!

— 12-centowa —

## „Biblioteka powszechna"

Każdy numer **12** centów.

(Abrahamowicz i Zieliński, Chodźko, Cycero, Feldman, Franklin, Goethe, Grillparcer, Klonowicz, Maupassant, Mickiewicz, Mantegazza, Molier, Morawski, Morgenbesser, Szekspir, Tennyson, Wilkoński, Zahajkiewicz, Żółkowski i t. d), jak niemniej:

Nr. 35—38. Dr **M. M.** Czy mówisz pan po francusku? Parlez-vouz français? Cena 48 ct.

Nr. 39—42. Dr. **M. M.** Czy mówisz pan po niemiecku? Sprechen Sie deutsch? Cena 48 ct. 137 4—6

Te dwa podręczniki zawierające rozmówki na wszelkie okoliczności, oraz gramatyczkę — ułożone **praktycznie i jasno** — polecamy pragnącym prędko nauczyć się obcych języków.

**Z tej „Biblioteki" wyszły w ozdobnej oprawie:**

*Wilkoński*. Ramoty i ramotki (z portretem) **6 tomików w l tomie,** oprawne w płótno czerwone — cena **1** złr.

**w 2 tomach** oprawne w płótno czerwone cena **60** centów

(Każdy tomik sprzedaje się też osobno).

*Goethe* Faust, przekład Jenikiego (z portretem), oprawne w niebieskie płótno, cena **70** centów.

*Szczegółowe katalogi wyseła się na zamówienia gratis i franco.*

Adresować prosimy:

**Księgarnia Zukerkandla w Złoczowie.**

**Powróciłem,** dostateczny mój adres: **Profesor Dr. Nolonski we Lwowie.** — Dla uregulowania podziału godzin proszę listowne zgłoszenia tylko w bieżącym tygodniu. — Przyjmuję lekcje i opiekę nad młodzieżą — osobno udzielam języków: angielskiego, niemieckiego i francuskiego. 130 2—2

**Bardzo ważne!**

Pierwszy wiedeński

## Zakład czyszczenia plam

**Szymona Weissa**

*przy ulicy Kopernika pod l. 12*

podejmuje się wywabiania plam z wszelkich ubiorów męskich i damskich jako też przyjmuje się **spełzłe ubiory do odnawiania i prasowania** tudzież garnitury jasne i galowe **do czyszczenia na sposób wiedeński**. Suknie jedwabne, krawatki i materje meblowe, również firanki do prania i szpanowania. 91 3—3

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż otworzyłem Pracownię sukien męskich i wykonuję wszelkie roboty najakuratniej według najświeższej mody, po cenach najumiarkowańszych. — *T. Pollo*, przy ulicy Piekarskiej l. 2. 120 3—3

**Na raty!**

## Stanisław Horszowski

*we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 12*

poleca swój obficie zaopatrzony

**Skład Fortepianów, pianin i harmonium**

— po cenach bezkonkurencyjnych —

Zastępstwo słynnej fabryki harmonium

**Teofila Kotykiewicza.**

Harmonium od 80 złr. — Na raty!

Zwraca się uwagę na znajdujące się na „Wystawie przemysłu budowlanego" instrumenta ze składu Horszowskiego (fortepian Streichera i cztery harmonium Kotykiewicza. 133 2—4

## Lasów dębowych,

zdatnych do ścięcia,

jako też

## wielkich majątków,

**dobrze zagospodarowanych,**

poszukuję w celu natychmiastowego kupna. — Zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem: **„Bank 100"** do **Administracji „Kurjera Polskiego"** we Lwowie, przy ulicy Kopernika pod l 5. 16—100

Na porę kuracyjną 1892

poleca rzeczywiście dobrą

## Herbatę rosyjską

**Izydor Wohl,**

właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty, 22 lat istniejącego

**we Lwowie,** 15—16

*przy ulicy Sykstuskiej l. 6.*

**Potaniała herbata Popowa!**

ze złr. 2·40 — 3·00 — 3·75

na złr. 2·16 — 2·70 — 3·40

Łaskawe zlecenia uskuteczniają się odwrotną pocztą. — Opakowanie franco.

Największy handel

# MASZYN do SZYCIA

**nietylko w kraju, ale i w całej Austrji,**

13 **wybór z 12-tu fabryk,**

ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr., nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr., ratami po 4 złr. mięsięcznie, gotówką 10% taniej.

## Józef Iwanicki,

Lwów, Hotel Żorża — Kraków, Rynek l. 25.

# Józef Fraget z Warszawy

## Magazyn we Lwowie

**plac Kapitulny liczba 3,**

**poleca wyroby platerowane i z chińskiego srebra, do użytku domowego i kościelnego, po cenach umiarkowanych.**

116 7—12

## Ważne do przeczytania!

Dyrekcja Towarzystwa tkaczy, założonego w roku 1882 pod wezwaniem św. Sylwestra **w Korczynie** (obok Krosna), poleca Szanownej P. T. Publiczności ze swego składu wyroby czysto lniane, jak:

**Płótna** białe webowe, płótna białe grubsze, płótna prześcieradłowe, (wymienione gatunki płócien są apretowane lub po swojsku bielone) — **płótna** półbielone i szare; **dreliszki** szare i kolorowe; **dymki** zwykłe i adamaszkowe; **ręczniki** lniane białe, szare, adamaszkowe i kąpielowe włochate; **obrusy** ze serwetami białe, adamaszkowe, obrusy ze serwetami kolorowe; **fartuszki, ścierki** i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby po cenach umiarkowanych.

Pod powyższym adresem uprasza się o żądanie próbek z cennikiem, które się wysyła franco.

Z głębokim szacunkiem

Dyrekcja.

**INSERATY** do wszystkich dzienników w kraju i za granicą — przyjmuje i ekspedjuje po cenach najniższych

**Centralne Bióro Ogłoszeń**

**Lwów, ulica Kopernika 11.**

Wystawa nieustająca

**Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich**

## Związku Stolarzy krakowskich

przy ulicy Florjańskiej l. 57 (w pobliżu bramy)

poleca

**Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, buduarów, gabinetów, bibliotek i t. d.**

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów, od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań**, również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacje na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

**Pokrycia meblowe** z fabryk krajowych i zagranicznych. — Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu wyłącznie tylko u nas na składzie. — Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych**, również fabrykacji tutejszej.

Przez powiększenie obecnej wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancję

— **Ceny nader przystępne.** —

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż i nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

Zarząd.

**Panienki** ze średnich szkół lub wyższych znajdą pomieszczenie wygodne, z wiktem, z obsługą i troskliwą opieką — Fortepian w domu. — Wiadomość: ulica Gródecka liczba 42 d. u **Wandy Schramm.**

W nowym magazynie

# MEBLI

**W KRAKOWIE, przy ulicy Wiślnej Nr. 3.**

**Wielki wybòr mebli,**

z własnych pracowni dostarczony,

**LUDWIKA CHOMIAKA i WŁADYSŁAWA DUVALA**

| **tapicera.** | **stolarza.** |
|---|---|
| Zaletą wyrobow tapicerskich przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i z elegancją gustowne odrobienie. | Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte. |

**Ceny bardzo nizkie.**

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy. Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis.

**Ludwik Chomiak,** Tapicer. **Władysław Duval,** Stolarz.

# Browar Tenczyński,

założony w roku 1857,

**poleca wyśmienite gatunki swych piw.**

W beczkach i butelkach.

Piwo Bawar
Piwo Marcowe
Piwo Leżak
Porter Krajowy

W beczkach i butelkach.

**Wyborna jakość. Wysoka zdrowotność.**

**Ceny nizkie.**

Piwa nasze nie ustępują tak pod względem czystości wyrobu, jakoteż wybornego smaku najpierwszym markom zagranicznym. Wysyłka na prowincję szybko i dokładnie. Odstawa w Krakowie bezpłatnie do domu.

**Reprezentacja Browaru**

**w Krakowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 5, obok teatru.**

## Pomoc!

Radykalna i pewna pomoc w najcięższych i zastarzałych wypadkach przepukliny wszelkiego rodzaju tak dla pań, jak i dla panów, z gwarancją możliwości zupełnego uleczenia bez operacji i bez lekarstw naturalną metodą i praktycznem zastosowaniem bandażu wskutek czego wiele nawet śmiertelnych wypadków uratowanych zostało jak wiele świadectw i podziękowań o tem dowodzi a które są dla każdego do przejrzenia w moim mieszkaniu.

99 8—? **M. Freilich**, bandażysta specjalista, *we Lwowie, przy ulicy Szpitalnej l. 4 A.*

**Podziękowanie.** Wskutek nałożenia mi bandażu własnego wyrobu przez pana M. Freilicha z szczególną biegłością na moją w największym stopniu zastarzałą i śmiertelnie bolącą lewostronną przepuklinę, została w stosunkowo bardzo krótkim czasie wyleczoną tak, że już bez przeszkody mój ciężki zawód pomimo moich 70 lat dalej prowadzić mogę. — Potwierdzając powyższe w interesie prawdy i cierpiących na przepuklinę, wyrażam niniejszem moje podziękowanie p. Freilichowi z głębi mego serca za okazaną mi pomoc dzięki pomocy Bożej.

Brody, dnia 23. marca 1891. *Dr. Leopold Herzel*, dyrektor izraelickiej szkoły ludowej i profesor c. k. gimnazjum.

Od dnia 14. września 1891, używam bandaży odrębnej konstrukcji, pomysłu pana Mojżesza Freilicha (mieszkającego w domu narożnym przy ulicy Rzeźnickiej l. 17 ulica Kaźmierzowska l. 19) i od tego czasu doznaję zupełnej ulgi w dolegliwościach przepukliny pachwinowej, na którą, pomimo bezustannego używania bandaży różnych konstrukcyj cierpiałem przeszło 40 lat. — Fakt ten podaję niniejszem do publicznej wiadomości a składając zarazem a tem miejscu bandażyście p. Mojżeszowi Freilichowi najserdeczniejsze dzięki za Jego bandaże fachowy sporządzone i umiejętnie zastosowane, uważam to jako sumienny obowiązek polecić Go najusilniej cierpiącym.

Lwów, dnia 4. lutego 1892. *Alfred Bojarski*, emerytowany inżynier miejski.

Upraszamy Wnych pp. Właścicieli realności o zgłaszanie wolnych mieszkań, za co nie pobieramy żadnego wynagrodzenia.

Korespondencja w językach polskim, ruskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowane

# BIURO WYWIADOWCZE

**pośrednictwa, informacyj i ogłoszeń**

stojące w związku z Biurami wywiadowczemi we Lwowie, Krakowie, Tarnowie, Przemyślu, Kołomyi, Stanisławowie i Wiedniu.

## Zakład publicznych posługaczy i fiakrów

# BRONISŁAWA KRASICKIEGO

**w Jarosławiu,** obok wałów, dom Wgo Dra Richtera.

**Zakres działania:**

1. **Biuro poleca:** Wspólników do różnych przedsiębiorstw, administratorów dóbr, rządców, ekonomów, pomocników i pisarzy ekonomicznych, nadleśniczych, leśniczych, podleśniczych, praktykantow lasowych i gospodarczych, strzelców polnych, karbowych, leśnych, — dalej — guwernantki, bony, osoby do towarzystwa, do zarządu, panny służące, pokojowe, praczki, mamki, ogrodniczki, dziewczęta dworskie, parobków, dziewczęta do wszystkiego — nauczycieli, nauczycielki, kasjerów, kontrolerów, kasjerki, kelnerów, kelnerki i t. p
2. **Biuro poleca:** Robotników do rozmaitych zajęć gospodarskich i fabrycznych, żeńców, kosiarzy, fornali, stróżów, malarzy, kominiarzy, cieśli, maszynistów, ślusarzy, ogrodników, chmielarzy, stelmachów, kowali, młynarzy, lokai, kucharzy, chłopców kredensowych i t. d
3. **Biuro udziela** wszelkich informacji w interesach prywatnych i handlowych, adresów rozmaitych przedsiębiorstw, rzemieślników, dłużników osób poszukiwanych z rozmaitych powodów i t. d.
4. **Biuro pośredniczy** w kupnie, sprzedarzy i dzierzawach majątków, kamienic, aptek, handli i t. p.
5. **Biuro załatwia** wszelkie zlecenia z prowincji, a mianowicie dla Szanownych Obywateli, zajmuje się kupnem wszelkich potrzeb domowych; tychże zastępuje we wszelkich sprawach.
6. **Biuro wyrabia możliwe pożyczki pod pewnemi gwarancjami.**
7. **Biuro poleca mieszkania** dla pp. Uczniów i Uczenic uczęszczających do zakładow szkolnych w Jarosławiu, Lwowie, Krakowie, Tarnowie, Stanisławowie, Stryju, Kołomyi, Czerniowcach, Tarnopolu i Wiedniu z troskliwą opieką rodzicielską, z wiktem lub bez, z pomocą domową w naukach, z lekcjami fortepianu, języka francuskiego, angielskiego lub bez.
8. **Biuro wskazuje** do kupna lub wypożyczenia używane fortepiany, wózki, powozy, meble i t. p.
9. **Biuro przyjmuje** do rozlepiania, roznoszenia, tudzież rozesłania w miejscu i w innych miejscowościach afisze, kartki pośmiertne i t. p.
10. **Biuro na zlecenie** wyseła miesięczne wykazy majątków, dzierżaw i ruchomości do nabycia, oficjalistów i służby poszukującej obowiązku, oraz wolnych miejsc i posad.
11. **Biuro wskazuje wolne mieszkania do wynajęcia.**
12. **Zakład posługaczy publicznych** przyjmuje do odnoszenia w miejscu tudzież w okolice zlecenia, listy, pakunki i t. d., oraz do przewożenia **tak w dnie pogodne jak i słotne wozem meblowym** zewsząd krytym meble i t. p., nie narażając tychże choćby na najmniejsze uszkodzenie.

102 2—?

Zakład posługaczy publicznych odpowiada za czynności posługaczy, za uszkodzenie mebli podczas przewozu przy zmianie mieszkań i t. p.

Wynagrodzenie za wykonywanie zleceń pobieramy bardzo skromne.

WSPIERAJMY PRZEMYSŁ OJCZYSTY!!

Ces. król. uprzyw.

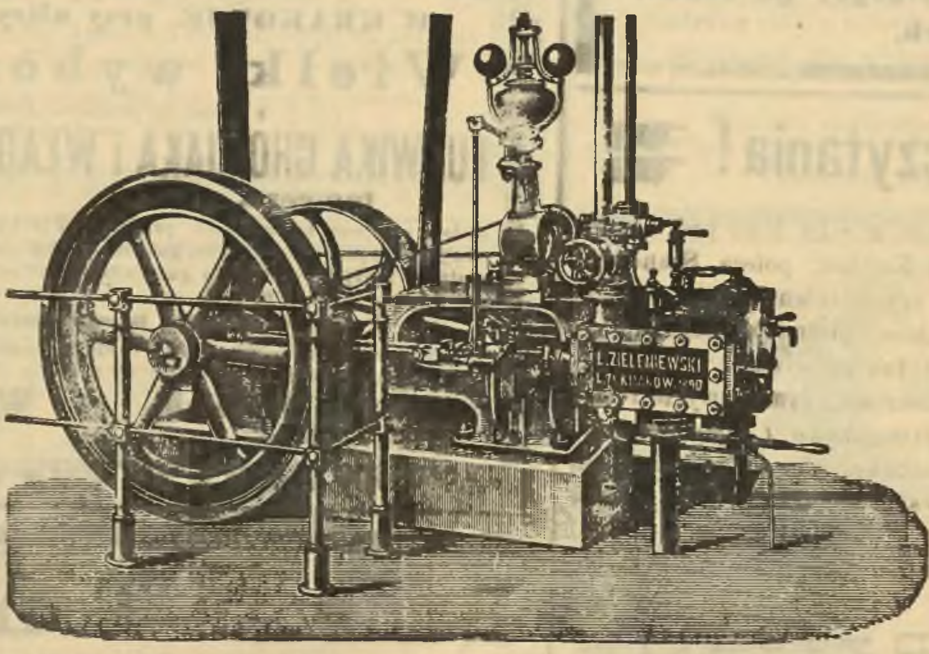
**FABRYKA MASZYN, KOTŁÓW ORAZ ODLEWARNIA ŻELAZA I METALU**

pod firmą

# L. ZIELENIEWSKI.—KRAKÓW.

wykonywa:

Kotły parowe. — Maszyny parowe. — Narzędzia rolnicze. — Narzędzia wiertnicze systemu kanadyjskiego. — Pompy wszelkiego rodzaju do wody i do innych płynów. — Rezerwoary. — Odlewy budowlane. — Części transmisyjne systemu „Sellers". — Młyny. — Tartaki. — Gorzelnie. — Krochmalnie.




**Cenniki i kosztorysy rozsyła na żądanie bezpłatnie.**



Srebrny medal zasługi z Wystawy krajowej z roku 1887, dany przez ces. król. Ministerstwo handlu.

BRACIA KOSOBUCCY.

**PIERWSZA PAROWA FABRYKA**

WYROBÓW

**ŚLUSARSKO-BUDOWLANYCH**

**w Krakowie, ul. Starowiślna L. 31 (dom własny).**

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie. Ceny fabryczne.

**GRABOWNICA**

**Fabryka powozów, wózków, sani, wozów ciężarowych**

i wszelkich

**WYROBÓW RYMARSKO-SIODLARSKICH**

**w Grabownicy koło Sanoka.**

Stacja kolei państwowej SANOK; — telegramy BRZOZÓW.

**Cenniki na żądanie gratis i franco.**




KONCESJONOWANA PIERWSZA KRAJOWA

**Fabryka**

**wyrobów betonowych**

**Biuro i Skład wszech potrzeb technicznych.**




Wyrabia w różnych kolorach i deseniach płyty cementowe i marmurowe, krążki patentowane do budowy studzien, rezerwoarów, dołów kloacznych i t. p., rynny betonowe do kanałów, kanały wszelkich rozmiarów, muszle pod rynny, nagrobki, słupy graniczne kilometrowe i hektometrowe, schody, przykrywy na murki i na słupy murowane, płyty cokołowe i gzymsowe, baseny do fontan, zbiorniki na wszelkie ciecze — słowem wyrabia wszystko z kamienia dotąd używane, lecz blizko o połowę tańsze a trwalsze niż z piaskowca. **Podejmuje się betonowania wszelkiego rodzaju.**

Ma na składzie: **Cement, wapno hydrauliczne, papę, dachówki, łupek, rury steingutowe, posadzki marmurowe, steingutowe, klosety, pisoiry, zamknięcia hermetyczne, zlewy, maty trzcinowe, materyały przeciw wilgoci** i t. d.

**M. Zieleniewski, Inżynier,**

w Krakowie, Grzegórzki 23.

**Karol Jaworski**

**we Lwowie,**

**przy ulicy Batorego pod l. 20**

(Hotel Szwajcarski)

poleca Szanownej P. T. Publiczności obficie zaopatrzony

**Magazyn obuwia**

**damskiego, męskiego i dziecinnego.**

Wyroby trwałe, usługa skora — ceny umiarkowane. 109 3—?

**Dwóch chłopców**

do roznoszenia gazet znajdzie stałe zajęcie w **Administracji „Kurjera Polskiego"** we Lwowie.

**Ogłoszenie.**

Z pomiędzy szeregu metod do obcych języków: Ahn'a, Ollendorffa, Plötza i t. d. **najlepszą** i **najłatwiejszą** okazała się:

**Toussaint, Langenscheidta i Otta.**

**Rozmowy polsko-francusko-niemieckie** w formacie kieszonkowym, oprawne — cena 1 złr. 20 ct.

**Rozmowy polsko-niemieckie** oprawne — cena 90 ct.

**Rozmowy polsko-francuskie** oprawne 90 ct.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach. 145 4—?

**Panienka od 12—14 lat**

z porządnego domu znajdzie umieszczenie. — Konwersacja polska, niemiecka i francuska. Fortepian do dyspozycji. — Bliższa wiadomość w „*Kurjerze Polskim.*" 138 4—10

ZYGMUNT WASILKOWSKI

**przedsiębiorca robót asfaltowych**



**w Krakowie,**

**ulica Wolska L. 18.**

Wykonuje roboty w zakres zawodu jego wchodzące, tak w Krakowie, jak i na prowincji najlepszymi rodzimymi asfaltami Val de Trafers, Sycylijskim i Limmerowskim. — Układa pod asfalt betony, usuwa tynkiem asfaltowym wilgoć w starych murach.

**Tanie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.**

**Dwadzieścia lat praktyki.**

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów platerowanych

# JAKUBOWSKI & JARRA

**w KRAKOWIE ul. Berka Joselowicza l. 19, magazyn w Rynku główn. l. 26, we LWOWIE Rynek l. 37.**

**Składy komisowe w znaczniejszych miastach Galicji i na Bukowinie.**

Poleca wyroby platerowane do użytku domowego oraz ozdobne, odpowiednie na podarki. Przyjmuje obstalunki na wyroby srebrne 13tej próby. Wykonywa wszelkie reparacje, srebrzenia, złocenia, tak w ogniu jak i galwanicznie. Posiada w magazynach stale na składzie samowary mosiężne i tombakowe tulskie oraz najlepszą herbatę rosyjską.

Odlewarnia metali przysposabia odlewy z nowego srebra, mosiądzu, miedzi itd., podług własnych i dostarczonych wzorów, nadto wyrabia fabryka potrzeby do okuć budowlanych, jak: klamki, szyldy itp. na zamówienia w najkrótszym czasie, po cenach niższych niż zagraniczne.

# „PRZĄDKA"

ŚWIEŻE I TANIE — WYROBY KRAJOWE

**PIERWSZE GALICYJSKIE TOWARZYSTWO**

dla

**KRAJOWEGO PRZEMYSŁU TKACKIEGO**

**w Krośnie.**

**Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich**, od najgrubszych pobielonych domowych na ścierki, sienniki, maglowniki, płótna średniej grubości na koszule i kalesony, płótna bez szwu na prześcieradła, najcieńsze weby.

Wyroby **wzorzyste** (adamaszkowe) jak: Bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), dymy portjery, firanki, płótna na filtry, siatki do chmielu i t. p.

Składy główne:

**We Lwowie** w bazarze krajowym galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa handlowego.

**W Krośnie** we własnym składzie.

Składy komisowe:

**W Tarnopolu** u W. Michalewskiego. — **W Przemyślu** w bazarze u M. Zyblikiewicza.— **W Rzeszowie** u A. Borówki. — **W Czerniowcach** u L. Schneida. **W Tarnowie** u O. Foerstera.

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

*Dyrekcja.*

**Düsseldorfska Fabryka**

# JANA LEBENSZTEINA

**w Krakowie (Zwierzyniec)**

poleca

przedniego wyrobu **musztardę düsseldorfską, francuską i krymską,** znakomity **ocet owocowo-spirytusowy, estragonowy** i **winny.** Również z całą sumiennością pod kierunkiem pp. aptekarzy wyrabia **synapizma** pod godłem „Austria".

**SKŁADY WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH HANDLACH.**

**ZWRACA SIĘ UWAGĘ NA MARKĘ OCHRONNĄ.**

PAROWA FABRYKA

# DACHÓWEK ŻŁOBIONYCH

PATENTOWANYCH

**w Niepołomicach**

**stacja pocztowa i telegraficzna w miejscu. kolejowa Podłęże.**

Wyrabia dachówki w kolorze czerwonym, czarnym i szarym, wypróbowane wszechstronnie jako jedyne pokrycie o tak wielu dodatnich przymiotach a mianowicie: wytrwałe na mrozy, śniegi i wiekami nie zużyte, stanowczo zabezpieczające od ognia, (bo czyż można porównać z dachówką w tym względzie jaki inny materjał do krycia, która w ogniu najmniej 800 stopni gorąca wytrzymała?) powierzchowności pięknej i gładkiej, koloru miłego dla oka a przytem tańsze nawet od pokrycia słomą i gontem.

Wzmocnione konstrukcyjne nosy u dachówek, zdolne obecnie stawić opór najsilniejszym wichrom, co poręczamy, jak również doborowy materjał.

Uzyskaliśmy znaczną zniżkę przy kosztach transportu kolejowego.

Kryjemy własnymi ludźmi i każde zamówienie załatwiamy terminowo.

Próbki przesyłamy na żądanie bezpłatnie a cenniki już opłacone.

Tylko dachówki opatrzone marką ochronną (św. Florjan) i napisem „Patent Niepołomice" pochodzą z naszej fabryki.

***Listy adresować należy do***

**ZARZĄDU FABRYKI DACHÓWEK**

**W NIEPOŁOMICACH.**

Pierwszy parowy

**amerykański młyn do kości**

**i nawozów mielonych**

założony w roku 1891

**w Klimkówce, p. Rymanów.**

**Fabryka zbudowana według najnowszych wymogów technicznych, zaopatrzona w najnowsze patentowane aparata maszyny etc., laboratorjum chemiczne; — oświetlona elektrycznie.**

Wyrabia wszelkie gatunki nawozów fabrycznych, tj. mąkę kościaną surową, parzoną i zaprawianą kwasem siarkowym, nadfosforany, mąkę rogową z fosforytów, żwili Thomasa etc. jakoteż tłuszcze, oleje i inne artykuły w zakres przedsiębiorstwa wchodzące.

Worki i plomby z marką ochronną ,†, i firmą St. Ostaszewski, Klimkówka, p. Rymanów.

**Doświadczenia z nawozami sztucznemi, robione na własnych polach, można oglądać w różnych porach roku. Na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwać na stacji Rymanów.**

**Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**

**Na wszelkie zapytania odpowiada się odwrotnie.**

**Zarząd dóbr Klimkówki**

**poczta, stacja kolejowa i telegraficzna Rymanów.**



**Odznaczona czterema medalami na wystawach krajowych przez ministerstwo handlu**

**PIERWSZA**

KRAJOWA FABRYKA

wyrobów blacharskich i pokrywania dachów

**istniejąca od roku 1875**

# W. KOSYDARSKIEGO

**W Krakowie**

**Rynek główny, l. 24 (naprzeciw odwachu)**

poleca własnego wyrobu

**LODOWNIE KREDENSOWE I DO WYSZYNKÓW PIWA.**

Wszelkie naczynia kuchenne i gospodarskie.

**Wszelkie zamówienia i reperacje uskutecznia po cenach umiarkowanych.**

**Własnego wyrobu: prysznice, wanny, zycbady, waterclosety pokojowe i nadkanałowe, bidety, filtry do wody i t. p. — Pokrywa dachy cynkiem, miedzią, ręcząc za roboty.**

**NA ŻĄDANIE CENNIKI ILLUSTROWANE DARMO.**

RATUJMY KRAJ OD EKONOMICZNEGO UPADKU!!

DRUKARNIA i STEREOTYPIA

# WŁ. L. ANCZYCA i SPÓŁKI

W KRAKOWIE,

ulica Kanonicza Nr. 9.

zaopatrzona

w najnowsze czcionki i maszyny

wykonywa roboty

**szybko, tanio i ozdobnie.**

---

Podajemy do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że dotychczasowe nasze

## Pracownie Blacharskie

połączyliśmy w jedną,

**którą nadal prowadzić będziemy pod firmą**

# PIERWSZA SPÓŁKA BLACHARSKA

**J. Stankiewicz, W. Białik, S. Michalski,**

przy ulicy Sławkowskiej, pod l. 22.

Będąc zaopatrzeni w materjał wyborowy, wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy **po cenach umiarkowanych** wszelkie przyrządy kąpielowe, jako to: **wanny, prysznice, piecyki do wanien; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony; urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacje.** Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancją w oznaczonym czasie wszelkie reperacje dachów. **Wyrabiamy naczynia kuchenne i domowe, w miedzi kute i pobielamy naczynia miedziane.**

**Przyjmując zasadę że dostarczać będziemy towar dobry, tani krajowego wyrobu,** ośmielamy się polecić łaskawej pamięci.

901 3 10 Z poważaniem Pierwsza Spółka Blacharska.

---

PIERWSZY FABRYCZNY SKŁAD

farb, olejów, lakierów, pokostów, materjałów i środków dezinfekcyjnych

**Fabryka masy woskowej do zapuszczania podłóg**

# KRZYSZTOFA KRZYSZTOFOWICZA

w Krakowie, Rynek 37 linja A—B.

Poleca i wysyła

środek dezinfekcyjny

# PETROCARBOLIN

Cena za 100 klg. złr. 10, w pakietach pocztowych 5 klgr. po 60 ct. 882 5 ?

---

## Na jesień i zimę.

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną P. T. Publiczność, że

FILIA WIEDEŃSKA

## Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, l. 9, I. p.

**została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych**

# SUKIEN MĘSKICH

a mianowicie:

Paletoty, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Szlafroki, Haweloki, ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, Spodnie kamgarnowe, Bondy do podróży, Kamizelki jedwabne, oraz obfity wybór ubrań dziecinnych na sezon jesienny i zimowy w najnowszym fasonie,

**po cenach fabrycznych**

Z uszanowaniem

***Heilman Kohn i Synowie,***

**ulica Grodzka. L. 9 I piętro.**

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Białej (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie i w Nowym Sączu.

---

Połysk z materyj kamgarnowych usuwa się z gwarancją za skutek.

**Pierwszy krakowski**

## Załad chemicznego czyszczenia i farbowania

**za pomocą pary**

Ubiórów mężkich i sukien damskich.

**WŁAŚCICIEL:**

# H. HECKER,

poleca się do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelkich w skład tego rodzaju wchodzących przedmiotów.

Zamówienia tak miejscowe jakoteż i zamiejscowe uskutecznia jak najspieszniej.

Biuro przyjęcia:

**Kraków, ul. Grodzka 52,** naprzeciw kośc. św. Piotra.

Z uszanowaniem

H. HECKER.

692

---



**Rok założenia 1864.**

Odznaczony listami pochwalnymi i srebrnym medalem zasługi z Wystawy krajowej z roku 1887, danym przez ces. król. Ministerstwo handlu,



PIERWSZY KRAKOWSKI MAGAZYN

WYROBÓW RYMARSKO-SIODLARSKICH

i

GALANTERYJNO-SKÓRZANYCH

# JANA KLECZEŃSKIEGO

**w Krakowie, Szpitalna l. 32, (vis-á-vis nowego teatru),** 736

poleca

**kufry, torby i torebki podróżne różnego rodzaju,** nesesery, plaidrouleaux, futerały na laski, parasole, strzelby i rewolwery, paski damskie, paski do pledów, **portmonety, pularesy, étuis na cygara i papierosy,** portfele na papiery, kagańce, **obroże i szorki** na psy z niklowem lub pozłacanem okuciem

**w wielkim wyborze, w jak najlepszym gatunku, po nader niskich cenach.**

---

**Wielka 50-centowa loterja.** | **Ciągnienie 15 Października.**

Główna wygrana

880 **75.000 złr. w. a.** 11 27

**Losy po 50 centów są do nabycia w Krakowie** u pp. Jos. Altstädter, Amalia Eibenschütz, Stan. Feintuch, Sig. Gleitzmann, Isak Grajower, Jos. Heidenfeld, A. L. Hochwald, A. Holzer, Szymon Loria, Albert Mendelsburg, M. D. Trinkenreich.

---

## Dra M. Fedorowicza

855 12 20

stacja

GRYBÓW



RAFINERJA NAFTY W ROPIE

wysyła codziennie w baryłkach amerykańskich po cenach fabrycznych

**Naftę salonową nieeksplodującą i olej do smarowania maszyn.**

---



## F. CEMBRONOWICZ

644 **majster szewski**

w Krakowie, ul. św. Tomasza, l. 21, filia ul. Florjańska, l. 15, poleca obuwie własnego wyrobu damskie od **3** złr. **25** cnt. i wyżej, mężkie od **4.25** i wyżej. Dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy.

---

# SKŁAD PIWA i PORTERU

Z BROWARU

## Arcyksięcia Albrechta

w Żywcu.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Piwo cesarskie | 10 ct. | Porter | 16 ct. |
| „ marcowe | 12 „ | Ale | 16 „ |

**Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach.**

G. LAZAR. — Kraków.

**ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.** 741(20-20)

---

# !JEDWAB!

Najzdrowsza i najprzyjemniejsza w noszeniu w lecie i zimie jest ***bielizna trykotowa hygjeniczna*** z surowego czystego jedwabiu,

**odznacz. chlubn. swiadect. pp. lekarzy tak w kraju jak i zagran., uprzyw. i marką ochronną zaopatrz. wyrobu**

# RUDOLFA MAYERA w BERNIE

główny skład powyższej bielizny po cenach bardzo przystęp. i stałych w handlu płócien i got. bielizny

## Skórczewskiego i Polakiewicza

W KRAKOWIE, ULICA FLORJAŃSKA.

Uznaję, że bielizna trykotowa, wyrobiona przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, a zbadana chemicznie jako czysto jedwabna, bez żadnych innych składników, jest najpewniejsza w noszeniu dla osób wątłego zdrowia, jak również praktyczniejsza od wełnianej lub bawełnianej.

Lwów, dnia 19 marca 1892.

*Dr. Głowacki,* dyrektor kr. szpitala powsz. we Lwowie.

Dla rekonwalescentów i w ogóle ludzi cierpiących uznaję bieliznę hygjeniczną, czysto jedwabną, wyrobu fabrykanta Rudolfa Mayera w Bernie, jako najzdrowszą i najpraktyczniejszą w noszeniu.

Lwów, 16 marca 1892.

*Dr. Józef Weigel* m. p.

Przeciw reumatyzmowi jako hygjeniczną bieliznę, uznaje czysto jedwabną, wyrabianą przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, za najwłaściwszą w noszeniu.

*Dr. Barącz* m. p.

Bielizna wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie jako czysto surowo jedwabna bez żadnych innych składników — jest najpewniejszą w noszeniu dla osób wątłego





zdrowia, jak również praktyczniejsza od wełnianej, bawełnianej lub nicianej.

Kraków, 28 marca 1892.

*Dr. Torczyński* m. p. Sekundarjusz Szpitala w Krakowie.

Dla cierpiących w ogólności polecam tylko bieliznę hygjeniczną, czysto jedwabną, z fabryki Rudolfa Mayera w Bernie, bo jest niezawodnie najzdrowszą w noszeniu.

Lwów w marcu 1892.

*Dr. Sztembarth* m. p.

Bieliznę jedwabną trykotową, wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, osobiście wypróbowaną, polecam jako rzeczywiście hygjeniczną, a w użyciu praktyczniejszą od wełnianej i nicianej.

Lwów, dnia 16 marca 1892.

*Dr. Karol Gross* m. p.

Prócz czysto jedwabnej bielizny, wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, nie znam innej, by tak korzystnie w lecie jak i w zimie, jako hygjeniczna do użycia się nadawała.

Kraków, dnia 28 marca 1892.

*Dr. Śliwiński* m. p.

Do pana Edwarda Helwiga we Lwowie. Wskutek polecenia Magistratu do L. 19. 48 1892 r. zbadałem przedłożone przez Pana dwie próby trykotu jedwabnego, opatrzone marką: „K. k. Oestr. u. ung. Privilegium. Hygienische Seiden Tricot-Wäsche Rudolf Mayer — Seiden Tricot Waaren Fabrik in Brünn“ — tak pod względem chemiczno jakościowym i mikroskopowym, a na podstawie otrzymanych wyników wydaję zgodnie z prawdą orzeczenie, że sporządzone są takowe z czystego jedwabiu, bez domieszek innych włókien. Resztki prób rzeczonego trykotu, zaopatrzone marką ochronną i pańskim podpisem zachowuję w laboratorjum pod powyższą liczbą urzędową w celu możliwych dalszych porównań i badań. Z miejskiego Laboratorjum chemicznego we Lwowie 30 marca 1892, *Dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz* m. p., zaprzysiężony chemik miejski i sądowy, Docent towaroznawstwa. 472

---

## Dla Pp. Rolników.

jedyny skład maszyn i narzędzi rolniczych, oryginalnych zagranicznych, najnowszej i najlepszej konstru-

904 kcji, dla Galicji, u 4 8

**J. B. Prüwera w Krakowie.**

---

**Próbki do wszyst. miejsc. opłacone.**

Za nieprzypadające do gustu zwracam pieniądze.

Każda próbka stwarza dla mnie stałego odbiorcę.

Znane jako najlepsze i najgustowniejsze

## Materje sukienne

trwałe i doskonałe na ubrania do każdego celu przesyła za pobraniem w metrach i sztukach osobom prywatnym i krawcom na **sezon wiosenny i letni, skład c. k. uprzyw. fabryki sukna i materyj wełnianych.**

## Moritz Schwarz

**w Zwittau (Morawa)**

Specjalność w materjałach na **uniformy, sukna wojskowe i wyłogi nieprzemakalne „Loden“ i na ubrania do polowań. Czarne „Peruvian“ i „Daskins“** na ubrania salonowe. Specjalności **w materjach płóciennych do prania, pikowych i jedwabnych na kamizelki. Sukna liberyjne i na bilardy.**

**Pozostałe resztki oddaje jak najtaniej, wzorów tychże nie udziela.**

Panom majstrom krawieckim wysyłam bogato wypełnione **karty próbkowe,** jednak nieopłacone. 890 3 5

---

## Starszym i młodszym mężczyznom

cierpiącym na

## rozdrażnienia nerwowe i organiczne

poleca się dzieło:

**Rady sanitarnego**

## Dr. Millera

obejmujące radykalne środki leczenia, które wyszło obecnie w powiększonej edycji. Otrzymać je można za przesłaniem 60 cnt. w markach pocztowych.

**Edward Bendt**

w Brunszwiku.

---

**NOWOŚĆ.**

Opuściła prasę

W. ŁUSKINY

powieść z niedalekiej przyszłości

# WIELKI ROK

KSIĘGA I.

**Wypowiedzenie wojny.**

Kolejno wychodzić będą KSIĘGI:

II. Wojna Rosji z Austro-Węgrami.
III. Wystąpienie Prus na linię bojową.
IV. Wystąpienie Francji.
V. Wystąpienie Narodu Polskiego.
VI. Państwo Polskie.
VII. Pokój świata.

Jest do nabycia w księgarniach WW. **Friedleina, Gebethnera, Krzyżanowskiego, Spółki wydawniczej i Zwolińskiego** 918 2 10

**Cena 1 złr.**

**Główny skład u autora, ul. Wolska 18**

---

# SARNINĘ

codziennie świeżą w całości i na części.

**Kuropatwy, bekasy, dzikie kaczki, przepiórki i wszelkie inne ptactwo.**

## Ryby i Raki

żywe i gotowane.

## PASZTET z DZICZYZNY

wybornie na sposób francuski przyrządzany.

## BULION

osobliwy, własnego wyrobu z dziczyzny i ptactwa.

## WINOGRONA KURACYJNE

i wszelkie inne owoce krajowe i zagraniczne.

## KONIAK

prawdziwy francuski leczniczy słynnej firmy Lanneluc-Sanson z Bourg sur Gironde.

poleca 857 17 20

## KAROL KNORECK i Ska

Pierwszy handel dziczyzny i TOWARÓW KORZENNYCH

**w Krakowie, Florjańska, 23.**

Powyższy handel **zakupuje** przez cały sezon każdą ilość łownej zwierzyny, płacąc gotówką. Na żądanie posyła drukowaną informację co do traktowania zakupionej dziczyzny.

---

## Mąki z kości

parowane lub preparowane kwasem siarkowym

## MĄKĘ ROGOWĄ

**superfostafy itp.**

Odznaczona na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie nizkich cenach z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego: Parowa fabryka spodjum, kościanej mąki i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie.**

**Zamówienia przesyłać należy albo do Agencji dla Rolników W-go S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek 34, lub do podpisanych.** 762(9-?)

## B. Schönberg i Fränkel

w Krakowie, ul. Mostowa, l. 6.

---

# Egzystencja za 60 fl.

Za pomocą przyrządów do znaczenia wszelkich robót kobiecych, jako bielizny, haftów i wszelkich tym podobnych rzeczy, do których to przyrządów wchodzą monogramy, litery, oraz wszelkie utensylia do drukowania. Wszystkie wogóle w najnowszych deseniach, wraz z potrzebnemi pouczeniami całkowicie za **60** złr. mogą Panie przyjemną, odpowiednią i wcale intratną egzystencję osiągnąć. Wszelkie modele do drukowania i znaczenia wysyła także częściowo. Prospekta i cenniki franco i gratis.

**A. V. Völkl,**

c. i k. uprzyw. rytownik, WIEN, VII, Neubaugasse Nr. 36. 873 5 20

---

## Po 1 złr. 1 kilo

najlepsze mydła toaletowe, **jak** glicerynowe, fiołkowe, różane i inne specjalne najpiękniej woniejące. — Za najlepszą jakość ręczymy. — Cenniki franco.

Zgłoszenia do **SKŁADU MYDŁA I PARFUMERYJ pod „FRANCUZKĄ“, Wiedeń, XVIII.**

823 **B. Doeblingerstrasse Nr. 38.** 11 20

---

## Starzec ośmdziesięcioletni

**wraz z żoną wiekową, były obywatel z królestwa nie mogący zapracować, zrujnowany z powodu udziału w wypadkach w 1846, 1863 roku, udaje się do wspaniałomyślności Rodaków o ratunek w nędzy. Mieszka przy ulicy Kanoniczej Nr, 15 w oficynie I p.**

**Łaskawe datki przyjmuje również Adm. Kurjera Polskiego pod l. W. Z**

929

# DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** cnt., tłustym drukiem po **5** cnt. — Minimum ceny ogłoszeń **25** cnt.

### Lokale.

**Dwa pokoje** na I piętrze, każdy z osobnym wchodem, **przy ul. Karmelickiej l. 15, do wynajęcia od 1 września razem lub oddzielnie, wraz z meblami,** usługą i całem utrzymaniem dla osoby lubiącej spokój. Tamże **pokoik** z **wejściem** od **tyłu,** mający piec z kuchenką, w każdym **czasie** do wynajęcia. Wiadomość na I piętrze od frontu. 906

### Doniesienia rozmaite.

**Lekcyj** języka niemieckiego, łacińskiego i greckiego, udziela studentom **rutynowany** nauczyciel prywatny, akademik. Wiadomość w Adm. Kur. Polsk. I. N. M. 975 1-4

**Zdolne panny** w krawieczyznie znajdą stałe zatrudnienie w Magazynie Mód F. Molińkiewicz w Rynku, dom Wnej Janigi. 976 1-3

**Potrzeba zaraz** kilku zdolnych czeladników i starszych praktykantów do pracowni **masarskiej J. K Kurkiewicza. Grodzka** 1-3

**Lekcyj języka francuskiego i konwersacyi** udzielam **osobom dorosłym.** Ulica św. Jana Nr. 21, parter, od 2 4. 956 3 10

**Bilard** w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania w handlu Piotra JADOWSKIEGO. ulic aGrodzka. Nr. 46.

**200 Złr.** dam temu, kto mi wynajdzie **posadę w mieście lub na wsi** za wynagrodzeniem 50 złr. miesięcznie najmniej. Ukończyłem gimnazyum, z zawodu rutynowany agronom. Bliższe szczegóły listownie. Zgłoszenia **poste restante 200.** Poczta ALWERNIA. 977 1 5

**Pa ny** uzdolnione do sprzedaży konfekcyi znajdą zaraz pomieszczenie **w „Louvre“** Sukiennice 15 16-17.

**Un ex-professeur** de français au gymnase cherche des leçons particulières de cette langue. Condittons moderées. Adresse: rue St. Florian. 5. **A.** Dzierżanowski.

**Kwiaty** dekoracyjne, do ubierania ołtarzy, salonów lub katafalków, jakoteż trzy duże drzewa figowe z owocami, są do sprzedania. Wiadomość u p. Marji DUMAIRE, nauczycielki języka francuskiego i niemieckiego. Ul. Grodzka 32. 945 3 3

**Kamienica II-piątrowa,** w pięknem i zdrowem położeniu, w sąsiedztwie wielkiego ogrodu, jest do sprzedania. Wiadomość w han lu W-go Zaplatalskiego. 941 3 5

**WIEŚ przy kolei o zdrowej podgórskiej okolicy, z bogatemi zbiorami i inwentarzami pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość w Adm. Kurjera Polsk.** 1-1

---

## !Ważne dla pp. Obywateli!

Rok założenia 1867

**Odznaczona złotemi i srebrnemi medalami na wystawach krajowych przez c. k. Ministerstwo handlu.**

Pierwsza krajowa Fabryka Powozów

## JÓZEFA PAWLIKA

W PRZEMYŚLU,

poleca: powozy, wózki i sanie różnych fasonów,

**wózki węgierskie na resorach amerykańskich, powozy lekkie na resorach stalowych angielskich i styryjskich, sanie rosyjskie i t. p. wyroby według najnowszych wzorów: trwałe, z dobrego materjału i poręczeniem za doskonałość wyrobu.**

**Przyjmuje również stare w zamianę.**

Reperacje i odnowienia uskutecznia szybko i po cenach przystępnych.

Zamówienia uskuteczniam szybko, po nader przystepnych cenach.

Polecam się nadal Sz. P. T. Publiczności, dziękując za dotychczasowe względy. 905 3 52

---

## !Ważne dla inserujących się przemysłowców i handlowców!

Wkrótce wyjdzie z druku od ośmiu lat niezwykłem powodzeniem cieszący się i najwięcej rozpowszechniony

## KALENDARZ HUMORYSTYCZNY „ANANAS“

## na rok 1893 (rocznik IX).

Do bogatej w oryginalne prace naszych najlepszych literatów i artystów, humorystycznej części **„ANANASA“** dodany będzie dokładny **dział informacyjny,** wskutek czego kalendarz ten wielce zyska na wartości i niezawodnie wielkim popytem cieszyć się będzie.

**„ANANAS“** wyjdzie na rok 1893 w liczbie **5000 egzemplarzy,** zatem umieszczanie w nim ogłoszeń przedstawia dla Pp. Kupców, Przemysłowców i t. p. znaczne i niezaprzeczone korzyści.

Cena ogłoszeń wynosi: za całą stronę **12** złr., za ½ strony **6** złr., za ¼ strony **3** złr.

☛ Inserujący otrzymają „ANANASA“ **bezpłatnie**

Ogłoszenia przyjmuje jeszcze tylko przez krótki czas

**Księgarnia L. Zwolińskiego i Spółki**

**w Krakowie, ul. Grodzka l. 40.** 925 1 5

---

## HERMINA RUDOLF

**w Krakowie, ulica Grodzka l. 9,**

poleca W NOWO OTWARTYM MAGAZYNIE:

**Skład płótna** tak surowego, jakoteż web, płótna na prześcieradła bez szwu, jednokolorowe weby na wsypy, niciane **drelichy** na materace i story, demki szyrtyngi, itd.

**Wielki skład** kolorowych i białych **chustek** do nosa, przeważnie czysto lnianych pierwszej jakości, **ręczniki**, **ściereczki.**

☛ BIELIZNĘ STOŁOWĄ na 6, 12, 18 i 24 nakryć. ☚

**MATERACE, KOŁDRY, KAPY.**

WŁASNĄ SZWALNIĘ BIELIZNY GOTOWEJ

MĘSKIEJ, DAMSKIEJ i DZIECINNEJ.

**BIELIZNĘ Dra JAEGERA i X. SEB. KNEIPPA.**

☛ **WYBÓR** ☚

haftów, firanek, pończoch, skarpetek, krawatek, rękawiczek itp.

**CENY NADER NIZKIE.**

Ponieważ magazyn ten prowadzony będzie pod osobistem kierownictwem p. J. AD. RUDOLFA, mam tedy nadzieję, że Jego dotychczasowi Szanowni P. T. Odbiorcy będą nadal zaszczycali tem samem zaufaniem również i mój magazyn, który polecam.

756(23 ?) Adres dla listów: H. RUDOLF, w Krakowie.

---

Odznaczony wieloma listami uznania. w roku 1886 założony

## PIERWSZY KRAJOWY MAGAZYN WSZELKICH PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH

dla Obu obrządków

## St. PRZYBYLSKIEGO w Krakowie,

Rynek, A B 46,

poleca P. T. Duchowieństwu: **ornaty, kapy, sztandary, komże** etc., jak również **statuy, monstrancje, kielichy, lichtarze, świeczniki, lampy,** oraz wszelkie w zakres magazynu przyborów kościelnych wchodzące przedmioty **po cenach znacznie tańszych od wiedeńskich.** — Wszelkie szaty liturgiczne haftuje i **wykończa** się w moich pracowniach ze znajomością artystyczną i ściśle na oznaczony termin. 916 2 50

**Wielki wybór chińskiego srebra z pierwszorzędnych fabryk, jak CHRISTOFLE i Spółka w Paryżu i innych**

---

## WIELKI CYRK SIDOLI.

W nowo i elegancko wybudowanej arenie przy ulicy

**Dietlowskiej**

Dziś, w Niedzielę, dnia 11 Września

☛ DWA ☚

## Wielkie Przedstawienia

z doborowym programem.

Pierwsze przedstawienie popołudniu o godz. 4-ej, na które każda osoba dorosła ma prawo zabrać jedno dziecko **bezpłatnie** ze sobą.

Wieczór o godz. 8-ej drugie wspaniałe przedstawienie z zupełnie świeżym programem.

Drugi występ jeźdźca-sztukmistrza

**Niedźwiedzia MARTIN**

który kilka skoków tylnemi nogami wolno wykona.

Po raz drugi: Występ niezrównanej i odważnej jeździny

**Panny ADELI.**

**Jutro, w Poniedziałek, wielkie wspaniałe przedstawienie.**

---



GŁÓWNY MAGAZYN BRONI

## BOLESŁAWA GLINIECKIEGO

**ul Szewska l 23,**

poleca

BROŃ MYŚLIWSKA

wszelkich możliwych systemów, z pierwszorzędnych fabryk belgijskich, francuskich, angielskich i amerykańskich.

REWOLWERY, PISTOLETY FLOBERTA

wszelkiej konstrukcji.

**PATRONY ostre i ŁUSKI nabojowe**

do wszelkich systemów broni.

Wszelkie możliwe **PRZYBORY I PRZYRZĄDY** myśliwskie.

PRZYBORY DO SZERMIERKI najlepszej jakości. OGNIE SZTUCZNE itp.

**PO CENACH NAJUMIARKOWAŃSZYCH.**

☛ Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną poczta.

**Cenniki ilustrowane gratis i franco**

**Uwaga.** Wszelkie reperacje i roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa, uskutecznione będą przez fachowego rusznikarza z największą akuratnością, również po cenach najtańszych. 776(12 ?)

---

ZNANA OD LAT WIELU

## RESTAURACJA

POD GODŁEM

## „WARSZAWA”

w Krakowie, ulica Sławkowska l. 6., I piętro (vis-à-vis H. Saskiego),

wydaje

**śniadania, obiady i kolacje** 898 4 10

**zdrowo i smacznie przyrządzone** ☛ **Ceny przystępne** ☚

---

Srebrny medal zasługi z Wystawy krajowej z roku 1887, dany przez ces. król. Ministerstwo handlu.

PIERWSZA KRAJOWA FARBIARNIA.

**PIERWSZA KRAJOWA**

FARBIARNIA i PRALNIA CHEMICZNA

założona 1870 r

## Odczyszczanie i wywabianie plam,

**na najnowszy sposob paryzki urządzone (Teintures, Nettoyage et Delachage)**

## WITALISA SZPAKOWSKIEGO

**ul. Karmelicka l. 20, w Krakowie,**

przyjmuje **do prania, odczyszczania, wywabiania plam i farbowania materje jedwabne, wełniane, bawełniane i mieszane.** wszelkiego rodzaju **suknie męzkie i damskie, obicia z mebli, firanki, serwety, dywany, koce** itd., oraz przyjmuje do **odbielania: flanele, firanki i stołową bieliznę.**

☛ APRETURA PAROWA. ☚ Drukarnia matowa i metaliczna na wszelkie wyroby.

**Roboty wykonywują się w najkrótszym czasie. Na prowincję za pobraniem pocztowem.** 714

NA OBECNY SEZON. FARBIARNIA GWARANTUJE.

---

RESTAURACJA

## TURLIŃSKIEGO

**w Krakowie, w hotelu „pod RÓŻĄ“.**

'22 **Obiad za 1 złr.** 117

*Niedziela dnia 11 go września.*

ZUP. Zupa rakowa. Rosół. — Consommé.

PRZYST. Majonez na muszelce. Przepiórka w gniazdku. Szt. mięsa, sos pomidorowy.

PIECZ. Rozbratlowa angielska. Cielęca z sałatą. Kaczka z kompotem. Kalafiory.

LEGUM. Strudel z jabłkami. Galaretka. Owoce.

---

## Osoba młoda

poszukuje miejsca kasjerki. Na żądanie może złożyć kaucyę. Oferty: poste restante Kraków.

**M. W.** 934 1-3

---

## BIBLIOTEKA

złożona z dzieł

Agronomicznych, chemicznych, matematycznych, prawniczych, ekonomicznych, beletrystycznych i t d z XVI—XIX w. w języku polskim, niemieckim, francuzkim i angielskim, razem lub częściowo jest do sprzedania. Oglądać i nabyć można codziennie od 4½ do 6 w domu przy ul Kolejowej Nr. 16 Wiadomość u właściciela domu. 932 1-3

---

## DRZEWKA OWOCOWE

Piękne gładkie sztamy w koronach. Gatunki wyborowe z dobremi korzeniami. JABŁONIE, GRUSZKI, ŚLIWKI 5-letnie, 50 cnt. za sztukę. CZEREŚNIE, WIŚNIE 6 letnie, 60 ct. AGREST, PORZECZKI wysoko-pienne, 80 ct AGREST, PORZECZKI krzewiaste, czerwone, białe wielko-owocowe, 25 ct Maliny miesięczne, 12 szt 1 złr. Z powodu licznych zamówień uprasza się o wczesne zamówienie i dokładny adres. Wysyła za zaliczką

Zarząd ogrodów w Olszy, poczta Kraków

924 1 6 **E. Uklański.**

---

## Willańskie wina

naturalne, własnego chowu,

**z mojej własnej piwnicy.**

**Czerwone** po 24, 28, 30 35 ct.
**Willańskie Auslese** po 40, 45. 50 c
**Białe** po 22, 26, 30 ct
**Wina deserowe** po 30, 35 40, (najlepsze po 50 ct.)
**Riesling** po 40, 45 ct
**Schiller** wyborne po 18, 20, 25 ct.

Ceny za litr, za zaliczką lub za gotówkę. Próbki od 50 litrów wzwyż. Beczki przyjmuje napowrót opłatnie po policzonej cenie kosztu. 818(7—10)

**ANDREAS HAAI,**
**Weinbergbesitzer in Villany,**
UNGARN.

---

Powróciłem i ordynuję jak dawniej. 930 1-3

## Jan Dłużyński,

**lekarz-dentysta**

**w Krakowie,**

**Florjańska 12.**

---

Znane jako najlepsze, czysto lniane

**PŁÓTNA KORCZYŃSKIE**

na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości od grubych do najcieńszych, dymy na spodnice, poszwy i t. p., ręczniki zwykłe i do nacierania, chustki do nosa grubsze i cienkie webowe, drelichy na liberje i materace, płótna żaglowe, obrusy, serwety, ścierki, pł. grube półbielone itp. wyroby w najlepszym gatunku poleca

KRAJOWA FABRYKA WYROBÓW TKACKICH

**Wł. Goneta**

W KORCZYNIE P. LOCO.

☛ Cenniki i próbki żądanych gatunków gratis i franco! 931 1-8

---

Wszech nauk lekarskich

## Dr Edmund Puchacki

ordynuje

**jak dawniej od godziny 2 giej do 4 popołudniu.**

**Ul. Sławkowska, L. 24.**

**Parter** 6(20

---

ZAKŁAD

## artyst.-rzeźbiarski i kamieniarski Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a Dolnymi młynami,** do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacie i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych** 351(56 60)

---

Specjalny skład

## Artykułów dewocyjnych

jakoto: koronek, różańców, krzyżów i krzyżyków, medalików, relikwiarzy, szkaplerzy, kropielniczek, figur, lampek, obrazków i obrazów (oleodruki i chromolitografie) najrozmaitszego gatunku i wielkości, ram i ramek

oraz

polskich książek do nabożeństwa

dla każdego wieku i stanu, poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności 902 4 8

**Kazimierz Zajączkowski**

„POD ANIOŁEM“,

**plac Marjacki 8 w Krakowie,**

po cenach umiarkowanych

---

## Cedry, Palmy, Mirty.

Największa wysyłka Palm do Rosji, Niemiec i Polski.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Cedry Nr. 1 | skrzynka | 12 sztuk | fl. | 8·00 |
| „ „ 1 | „ | 6 „ | fl. | 4·00 |
| „ „ 2 | „ | 12 „ | fl. | 6·00 |
| „ „ 2 | „ | [illegible] | fl. | 3·00 |

Wysyłka za pobraniem na[illegible] pię[illegible]niejszych ga[illegible]kach. 871

**Firma H. HÜBEL — Triest.**

---



## Czeskie granaty ozdobne.

Cennik z 1000 wzorami najnowszy gratis i franco. 771

**August Goldschmid & Sohn**

c. k. austr. dostawcy.

**Praga** (Czechy) Zeltnergasse 15.

**Berlin** Friedrichstr. 17.

---

## PAŁAC

## w uroczem położeniu

otoczony cienistemi **ogrodami** składający się z dwóch **ogromnych sal i 12 wspaniałych gmachów; z pieców najnowszej konstrukcji terasą, wielkich piwnic,** dwóch **wielkich kuchen i bardzo obszernego strychu; jest do sprzedania.** Obok pałacu znajdują się w osobnem zabudowaniu mieszkania dla sług, **wraz** z remizą dla powozów i stajniami, w drugim ogrodzie należącym również do pałacu wielka cieplarnia z mieszkaniem dla ogrodnika Woda wyborna do picia. Obszar cały wynosi **2.426** m.², da się użyć także **na** parcele budowlane. Tylko osobiście interesowanym do sprzedania, którzy się zgłosić mogą codziennie między godziną 12 1 przed południem **u** samych właścicieli pałacu

Ulica Lubicz, Nr 7, I p

Osoby pośredniczące są **wykluczone** i nie otrzymują żadnego wynagrodzenia. 928 1 5

---

**Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami**

## Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. **Zlecenia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą bez liczenia prowizji.**

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł L. Anczyca i Spółki pod zarządem Jana Gadowskiego